ZACZYNAMY! GWIAZDKOWY HIT
Główna nagroda 10.000 złotych!
200 prezentów pod choinkę!
Tylko 4 tygodnie zabawy!
SPRAWDŹ, CZY OTRZYMAŁEŚ BEZPŁATNĄ KARTĘ KONKURSOWĄ

GAZETA
współczesna
TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 233 (13385) • Cena 70 gr • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 1-3.12.1995 r.

ISSN - 0137-9488 Nr indeksu 350133 Nakład 75.000

Biblioteka Publiczna im. Ł. Górnickiego Czytelnia Czasopism w Białystoku



MAGISTER HONORIS CAUSA

str. 3.

Ojciec chrzestny – Józef Mozolewski, przewodniczący Zarządu Regionu „S", ma zamiar w oparciu o Białostockie Porozumienie Prawicy, zbudować obóz niepodległościowo – solidarnościowy.

Str. 4.

Niewygodny kapłan – sześć lat po tragicznej śmierci ks. Stanisława Suchowolca pojawiła się kolejna nadzieja na wyjaśnienie okoliczności tej tragedii.

Str. 6.

UKF-FM
suwalskie 102,0
89,0
89,0
łomżyńskie 91,5
białostockie 91,1
91,1
91,9
RMF FM
7872

Łukaszenka uczuć odrzuconych – prezydent Białorusi marzy o tym, aby rządzić po dyktatorsku. Czy nowo wybrany parlament będzie chciał się temu przeciwstawić?

Str. 8.

Wypadki nocy listopadowej – minęła właśnie 165. rocznica wybuchu Powstania Listopadowego, które, jako jedno z nielicznych, miało szanse powodzenia. Zawiodły elity władzy...

Str. 9.

Poborca puka do drzwi – w magazynie białostockiej „Skarbówki" dziesiątki tysięcy paczek papierosów sąsiaduje z butelkami alkoholu z przemytu. Są tu również sztućce, parasole, klucze...

Str. 10.

Biali górnicy – kiedyś utożsamiali się z górnikami ze Śląska i myśleli, że należą do tej samej grupy. Dzień dzisiejszy pozbawił ich tych złudzeń.

Str. 12–13.

Wesołych Świąt
życzy firma Krüger
Nasz Mikołaj odwiedzi wkrótce Wasz sklep proponując najlepsze napoje rozpuszczalne, a wśród nich
✶ cappuccino w 5 smakach ✶ kakao instant MixFix
✶ herbaty rozpuszczalne
Nasze produkty zdobyły najwyższe oceny instytutów konsumenckich.
Tę znakomitą jakość i dostępną cenę gwarantujemy Wam w nadchodzącym 1996 roku
Krüger POLSKA





Fot. I. Wysocki

MIKOŁAJE JUŻ PRZYBYLI...

■ Piszą w kraju

Rozczarowali się wszyscy, którzy liczyli, że po wyborczej gorączce opadną emocje i przynajmniej na krótko zapadnie cisza. Tak się nie stało. Mniejsza nawet o protesty. Poważni politycy, bez względu na orientację, nie bardzo wierzą w ich skuteczność. Prawie na pewno Polacy dostaną pod choinkę prezydenta postkomunistę. I co dalej? To właśnie pytanie najczęściej pada na łamach gazet.

„Polityka" (nr 48) publikuje wywiad z Aleksandrem Kwaśniewskim. *Moje pierwsze zadanie to pomóc w uchwaleniu budżetu, który będzie budżetem wzrostu gospodarczego. Nie można więc pozwolić, aby atmosfera zwycięstwa wyborczego została wykorzystana dla złamania takiej żelaznej reguły, jak utrzymanie niskiego deficytu budżetowego (...) Druga sprawa to niekorzystny dla ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw werdykt Trybunału Konstytucyjnego(...) Pilnym i ważnym problemem jest więc przygotowanie nowej ustawy przyspieszającej procesy prywatyzacyjne. Trzeci wielki problem to konstytucja* – wylicza prezydent–elekt.

Katolicka Agencja Informacyjna posiłkuje się opinią kardynała Józefa Glempa. *Sądzę, że w gronie Episkopatu podejmiemy pewne refleksje, które ustawiłyby Kościół nie tyle w nowej rzeczywistości, ile wobec nowego kolorytu, jaki nada tej rzeczywistości przyszły prezydent. Nie będziemy, rzecz jasna, proponować jakiejś rewolucji. Uważam natomiast, że postawa Kościoła jest czytelna także wobec aspiracji narodowych, na ile one będą mogły się uzewnętrznić* – mówi prymas Polski.

Zwycięstwo Kwaśniewskiego zainspirowało do spekulacji, jak będzie wyglądała obsada wielu liczących się stanowisk. Ze zrozumiałych względów do najlepiej poinformowanych zalicza się **„Trybuna"**. W nr. 277 związany z SLD dziennik próbuje rozdzielać stołki: *na koalicyjnej „giełdzie personalnej" wymieniane są już nazwiska. Jak dowiedzieliśmy się od pragnącego zachować anonimowość członka kierownictwa PSL, partia ta będzie się upierać, by szefem MSW został Waldemar Pawlak (...) W Ministerstwie Obrony Narodowej, także w wyniku kompromisu, awansować może dotychczasowy sekretarz stanu Andrzej Karkoszka (...) Najbardziej „otwartym" resortem pozostaje MSZ (...) Kogo premier i prezydent wybiorą? Jeszcze nie wiadomo.*

Prawicę bardziej interesuje przyszłość tzw. obozu solidarnościowego. **Piotr Zaremba** w **„Życiu Warszawy"** (nr 321) rozważa ewentualność stworzenia bloku wyborczego na wzór dawnego OKP. Nie kryje przy tym obaw: *Przypuszczalnie blok taki rozbije się z jednej strony o opór takich polityków, jak Bronisław Geremek, z drugiej o bezkompromisowość, powiedzmy, Jana Łopuszańskiego (...) Realniejsze są dwa bloki: liberalny (wokół Unii) i tradycjonalny (być może przy Wałęsie).*

Dotychczasowego prezydenta na polityczny niebyt usiłuje skazać **„Gazeta Polska"** (nr 48): *Wałęsa zadeklarował, że prawdopodobnie nie będzie się ubiegał za pięć lat o prezydenturę, tylko wykreuje nowego prezydenta. Gdyby Kwaśniewski wiedział teraz na pewno, że jego następcą za pięć lat będzie ktoś wykreowany przez Wałęsę (wszystko jedno kto to będzie – Olechowski, Pastwa, Gwiżdż, Wachowski, Milczanowski, czy Goryszewski), mógłby spać spokojnie* – kpi **Piotr Wierzbicki.**

Swoje trzy grosze do toczących się dyskusji dokłada prasa brukowa. Intryguje ją najbardziej, jaki los spotka sławną wannę Lecha Wałęsy. Żadne rozwiązanie nie wydaje się dobre. Może więc przerobić wannę na łódź podwodną lub niszczyciel i potraktować ją jako polski wkład do NATO?

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

■ Przegląd krajowy

Prezydent – elekt Aleksander Kwaśniewski zrezygnował z członkostwa w SdRP i przewodniczenia tej partii.

Do Sądu Najwyższego wpłynęło ponad 600 tysięcy protestów od osób, które żądają unieważnienia wyborów w związku z podaniem nieprawdy przez Aleksandra Kwaśniewskiego, a dotyczącej jego wykształcenia.

Sejm odrzucił wniosek części posłów PSL o dymisję ministra przekształceń własnościowych Wiesława Kaczmarka.

Prezydent Lech Wałęsa zawetował nową, sześcioprogową skalę przyszłorocznych podatków od dochodów osobistych.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że nowelizacja ustawy o Radiu i Telewizji jest zgodna z konstytucją. Oznacza to – między innymi – że za miesiąc przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji spośród siebie wybiorą sami członkowie Rady, a nie – jak dotąd – prezydent.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że niektóre przepisy ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji są niezgodne z konstytucją, co oznacza, że ustawa nie wejdzie w życie.

Sejm modyfikując Kodeks Pracy pozostawił w nim 42 – godzinny tydzień pracy, ale wolne soboty nie będą już wliczane do urlopu wypoczynkowego.

Premier Józef Oleksy przyjął dymisję trzech ministrów prezydenckich MSW, MON i Spraw Zagranicznych. Pracować oni jednak będą do 22 grudnia, to jest do daty zaprzysiężenia nowego prezydenta.

Prokuratura Wojewódzka w Warszawie zwróciła się do rektora Uniwersytetu Gdańskiego z prośbą o udostępnienie dokumentów z przebiegu studiów Aleksandra Kwaśniewskiego.

Na warszawskim Ursynowie bandyci zrabowali milion sto tysięcy złotych przeznaczonych na wypłaty pracownicze. Napad był świetnie zorganizowany, gangsterzy posłużyli się kilkoma skradzionymi wcześniej przez siebie samochodami, do których przesiadali się kolejno, zacierając za sobą ślady.

W Wałbrzyskiej Fabryce Porcelany, w trakcie bójki, do jakiej doszło pomiędzy strajkującymi pracownikami i wynajętymi przez prywatnych właścicieli zakładu ochroniarzami, poszkodowanych zostało 25 osób. Główny udziałowiec i jednocześnie prezes zarządu zakładu, posłużył się pistoletem. Prokuratura orzekła, że oddając strzały ostrzegawcze, działał w obronie własnej.

Sąd Wojewódzki w Sieradzu skazał na 15 lat więzienia mordercę i gwałciciela 14-letniej dziewczynki. Wyrok nie jest prawomocny i najprawdopodobniej zostanie zaskarżony przez prokuratora.

Kary od 2 do 8 lat więzienia i grzywny od 6 do 20 tys. zł zażądał prokurator w procesie pięciu bankowców zamieszanych w aferę ART-B.

Częstochowska policja zatrzymała czterech obywateli Ukrainy, którzy ograbili ciężarówkę w rejonie Częstochowy. Napastnicy posługiwali się straszakiem i polskim fiatem 126 p.

Policja w Szczecinie zlikwidowała drukarnię, w której podrabiano głównie bilety komunikacji miejskiej. W trakcie rewizji znaleziono też fałszywe karty wstępu na mecze lokalnej drużyny piłkarskiej.

W Łodzi „wypłynęło" ponad 200 nowych, świetnie podrobionych banknotów o nominale 100 złotych. Są one nie do odróżnienia przez niefachowców. Policja podejrzewa, że w obiegu może ich być znacznie więcej.

Pięciu młodych wandali zniszczyło na kołobrzeskim cmentarzu ponad 200 grobów. Policja aresztowała dwóch z nich. Jeden jest studentem, drugi pracownikiem miejscowego sanatorium.

30-letni pracownik miejskiej ciepłowni w Sieradzu popełnił samobójstwo, wskakując do rozpalonego przez siebie paleniska węglowego.

„S" PZL – Mielec ogłosił pogotowie strajkowe w związku z oświadczeniem władz wojskowych, które chcą zakupić używane samoloty niemieckie zamiast produkowanych tutaj, dwukrotnie tańszych, Iryd.

Krzysztof Zanussi przystąpił do realizacji trzech nowel telewizyjnych, które opowiadają o polskiej inteligencji i jej problemach.

(waj)

ADWENT

W tę niedzielę, 3 grudnia, przypada pierwsza Niedziela Adwentu, którą rozpocznie się czterotygodniowy okres oczekiwania. Adwent znaczy po łacinie przyjście. W tym czasie katolicy wspominają pierwsze przyjście Mesjasza i przygotowują się do radosnego przeżycia uroczystości związanych ze Świętami Bożego Narodzenia. Adwent to również początek nowego roku liturgicznego.

■ Przegląd regionalny

Augustów:

• W trakcie kontroli drogowej w pobliżu miejscowości Bargłów policja wykryła duży transport papierosów bez banderol, wartości ponad 130 tysięcy nowych złotych. Kierowca ciężarówki został zatrzymany.

Białowieża:

• Pod patronatem Międzynarodowej Organizacji Pracy odbyło się seminarium „Dialog i porozumienie gwarantem spokoju społecznego". W spotkaniu uczestniczyli związkowcy z Białorusi, Litwy, Łotwy, Ukrainy i Polski.

Białystok – Łomża – Suwałki:

• W całym regionie około 60 tys. osób złożyło pisemny protest przeciwko wyborowi Aleksandra Kwaśniewskiego na prezydenta RP.

Białystok:

• Do Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku wpłynął wniosek adwokata rodziny księdza Stanisława Suchowolca, który zmarł w nie wyjaśnionych do dzisiaj okolicznościach, dotyczący odtajnienia przez ministra spraw wewnętrznych akt funkcjonariuszy UB zamieszanych w tę sprawę.

• Wojewoda Andrzej Gajewski i premier rządu regionalnego Umbrii (Włochy) Bruno Bracelente podpisali listę ustaleń przyszłej współpracy.

• Otwarto oddział Amerykańsko-Polskiego Towarzystwa Ubezpieczeń na Życie i Reasekuracji SA – Amplico Life.

• Postanowieniem Rady Miejskiej, placówki handlowe i gastronomiczne mogą być czynne tylko do godziny 22. Przedłużenie czasu otwarcia wymaga specjalnej zgody Zarządu Miasta i opinii właściwej Rady Osiedlowej.

• Nieznani sprawcy w pończochach na głowach napadli na sklep monopolowy przy ul. Nowowarszawskiej i grożąc bronią zrabowali pieniądze znajdujące się w kasie.

• W trakcie prac ziemnych, prowadzonych w dzielnicy Dojlidy Górne, wykopano pudło z nabojami i trzy pociski pochodzące z okresu II wojny światowej.

• Marcin Walas z białostockiego Hetmana został bokserskim mistrzem Polski w wadze koguciej. Po zwycięstwie Walas przeniósł się do Katowic, gdzie będzie występował w barwach Kleofasa.

Bielsk Podlaski:

• Uroczyście otwarto drugi co do wielkości na Białostoczyźnie zakład mięsny.

• Odbyły się imprezy związane z IV Festiwalem Kultury Ukraińskiej, zorganizowane przez Związek Ukraińców Podlasia.

Krynki:

• Prokuratura Rejonowa w Sokółce prowadzi dochodzenie przeciwko 60-letniemu mieszkańcowi Krynek, podejrzanemu o oblanie żrącym płynem 40-letniego Jana S. O wypadku pisaliśmy w ubiegłym tygodniu.

Łapy:

• Uroczyście otwarto nowy most na rzece Narwi w pobliżu podłapskiego Uhowa.

Łomża:

• Wojewoda Mieczysław Bagiński skierował do ministra ochrony środowiska list z prośbą o dołożenie starań, by od nowego roku mógł rozpocząć działalność Narwiański Park Narodowy.

Olecko:

• Komitet strajkowy „Olbudu" zawiesił protest trwający od 15 XI br., dając zarządowi firmy trzy miesiące czasu na zrealizowanie zgłoszonych postulatów.

Suwałki:

• Trzech młodych mężczyzn usiłowało dokonać rozboju na litewskim kierowcy, który odpoczywał w kabinie samochodu. Policja ujęła jednego z napastników. Był uzbrojony w pistolet z tłumikiem załadowany ostrymi nabojami.

Szczuczyn:

• Odsłonięto pomnik na grobie ostatniego komendanta obwodu AK Grajewo, rotmistrza Wiktora Konopki, pseudonim „Grom". **(waj)**

CHOINKA DLA UBOGICH DZIECI

W związku ze zbliżającymi się Świętami Bożego Narodzenia, Zarząd Regionu Białystok NSZZ „Solidarność" rozpoczyna akcję zbierania upominków dla dzieci z rodzin najuboższych oraz z domów dziecka. Chcą chociaż w ten sposób ofiarować pokrzywdzonym przez los dzieciom odrobinę radości.

W tym celu organizatorzy zwracają się do ludzi dobrej woli z prośbą o przekazywanie pieniędzy i darów rzeczowych. Wpłat można dokonywać na numer konta Zarządu Regionu Białystok NSZZ „Solidarność" ul. Suraska 1 nr 5526–50193–132 Bp II/O PKO Białystok z dopiskiem „Choinka".

POŚWIĘCENIE SZTANDARU

W niedzielę, o godz. 10, na uroczystej Mszy św. w Kościele Garnizonowym Św. Stanisława, przy ul. Kawaleryjskiej w Białymstoku, nastąpi uroczyste poświęcenie sztandaru białostockiego Okręgu Związku Represjonowanych Żołnierzy Górników.

Sztandar ufundowały: Rada Gminy w Białymstoku, Urzędy Gmin w Juchnowcu Dolnym, Sokółce, Siemiatyczach, Milejczycach, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łapach i białostocki Polmos.

(J.B.)

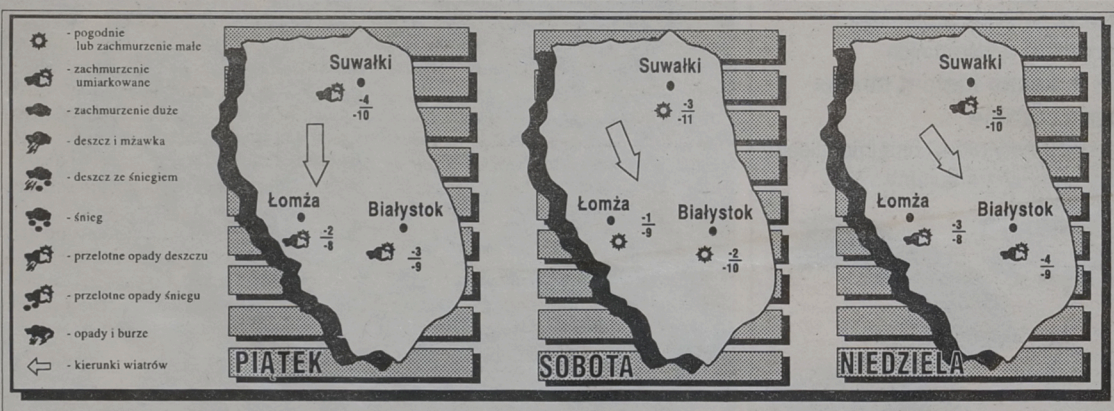

W północno-wschodniej Polsce zachmurzenie będzie przeważnie małe i umiarkowane, bez opadów. Zimno. W dzień mróz od -1 do -5 st., nocami spadki temp. do -7, -11 st. Wiatr słaby i umiarkowany, północny oraz północno-zachodni. Ciśnienie powietrza bardzo wysokie, na poziomie 1022 – 1018 hPa.

Imieniny: piątek – Natalii, Blanki; sobota – Balbiny, Pauliny; niedziela – Franciszka, Ksawerego.

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
GAZETA współczesna

„Gazeta Współczesna" — dziennik regionalny. **Adres**: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 852-106, fax 42-32-45. **Wydawca**: „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes — Zbigniew Fabjańczuk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski** – tel. 420-935; **sekretarz – zastępca redaktora naczelnego** – Janusz Dubrawski, **zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski; **zastępcy sekretarza redakcji** – Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; **kierownicy działów:** Edmund Burel (reportażu), Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Barbara Rosińska (miejskiego), Donata Zmiejko (ekonomicznego). **Zespół**: Józef Biegański, Jolanta Gadek, Marek Gąsiorowski, Janusz Grysin, Marek Grześkiewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Barbara Klem, Krystyna Konecka, Joanna Kosińska-Świerżewska, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Małgorzata Nietupska, Sławomir Raube, Marcin Rębacz, Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Janina Werpachowska, Iza Wysocki, Konrad Zbrożek, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero.
Sekretariat redakcji – tel. 422-377. **Dział Miejski** – tel. 421-118, 441-762, 423-240. **Dział ekonomiczny** – tel. 425-366. **Dział reportażu** – tel. 423-240, 423-241, 441-746. **Dział sportowy** – tel. 422-317. **Magazyn Tydzień** – tel. 441-746. **Studio komputerowe i korekta** – tel. 422-623. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 423-242, 423-244. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel./fax 425-116, kierownik – tel. 420-521. **Oddziały**: Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax 52-80; Łomża, Aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 663-000, fax 665-726. **Druk**: Białostockie Zakłady Graficzne. **Konto**: 340409-808-136 w PBG SA Oddział w Białymstoku. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor wydania:
GRAŻYNA PAWELEC

Powrót do sprawy utworzenia Parku Krajobrazowego „Puszcza Białowieska" wywołał w gminach niepokój

MNOŻENIE BYTÓW ADMINISTRACYJNYCH

BARBARA SOJKO

Propozycja utworzenia Parku Krajobrazowego „Puszcza Białowieska" ma już swoją historię. Powróciła znowu, gdy Wojewódzka Komisja Ochrony Przyrody w Białymstoku wciągnęła ją do porządku obrad na swoim posiedzeniu w dniu 23 bm. Wcześniej projekt rozporządzenia wojewody białostockiego w tej sprawie wraz z uzasadnieniem został rozesłany do puszczańskich gmin i nadleśnictw celem zaopiniowania. Wprowadził tam niepokój.

Projekt ten był bezpośrednią przyczyną i tematem spotkania, które odbyło się 22 listopada w Urzędzie Miejskim w Hajnówce. Uczestniczyli w nim przedstawiciele zainteresowanych gmin i nadleśnictw z Aleksandrem Biesiackim – dyrektorem Wydziału Ochrony Środowiska UW, Bogusławem Deptułą – dyrektorem Zespołu Parków Krajobrazowych w Supraślu oraz Romualdem Luto – pełniącym obowiązki Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody.

Kompromisowy projekt

Projekt szczegółowo określa granice parku, cel jego utworzenia oraz obowiązujące w nim zakazy i nakazy. Jego powierzchnia wynosiłaby 89.040 h i obejmowała tereny w gminach Narew, Narewka, Białowieża, Hajnówka, Dubicze Cerkiewne, Kleszczele oraz Czeremcha. Celem jest ochrona i zachowanie naturalnych zasobów przyrodniczych, walorów kulturowych i historycznych, a także ich odtwarzanie i pomnażanie. Nadzór nad parkiem sprawowałby Zespół Parków Krajobrazowych w Supraślu.

Zdaniem pomysłodawcy, koncepcja ta przyspieszy rozwiązanie problemów z dziedziny ochrony środowiska przyrodniczego. Umożliwi bowiem dostęp do funduszy krajowych i zagranicznych, promujących inwestycje proekologiczne na obszarach prawnie chronionych.

– Utworzenie Parku Krajobrazowego „Puszcza Białowieska" jest kompromisowym rozwiązaniem w stosunku do sugestii objęcia całego obszaru puszczy parkiem narodowym – mówił Biesiacki. **– Uważam, że jest to celowa propozycja. Jednak administracja nic nie narzuca i nie wymusza. Do samorządów i leśników należy ostateczna decyzja.**

Niepokój w gminach

Jednak projekt ten wprowadził w gminach niepokój. Pojawiło się też zasadnicze pytanie o jego sens.

– Opinie nasze muszą być zgodne ze stanowiskiem mieszkańców gmin – mówiła wójt Białowieży, Anna Bajko. **– Skutki zarówno pozytywne, a przede wszystkim negatywne najbardziej oni odczują.**

Na tym terenie mieszka ok. 70 tys. ludzi. Wszyscy oni pośrednio lub bezpośrednio żyją z puszczy. Od lat ciągnące się dyskusje i coraz nowe propozycje powodują, że już samo słowo „ochrona" wywołuje u nich postawę „jeża". Obawiają się utraty miejsc pracy, braku drewna na opał (na nic innego ich nie stać), zakazu zbierania w lesie jagód i grzybów, organizowania polowań.

Dyrektor Deptuła przekonywał, że powołanie parku krajobrazowego nie niesie ze sobą żadnych tego typu zagrożeń. Jego funkcjonowanie wprowadza pewne obostrzenia, które jednak nie czyni go skansenem. Park ma zachować status quo w krajobrazie. Nie zmienią się zasady dotychczasowej gospodarki leśnej, prowadzonej na podstawie „operatu" urządzania lasu.

Mały krok do dużego parku

– Realizacja zadań ochronnych nie może przynosić społeczności lokalnej negatywnych skutków – mówił dyrektor Biesiacki. **– Powołanie parku krajobrazowego daje gminom większe możliwości zdobycia środków finansowych.**

Projektowany park krajobrazowy obejmuje tereny, które od blisko 10 lat mają status krajobrazu chronionego.

– Przez ten okres, na przykład gmina Dubicze Cerkiewne otrzymała dofinansowanie na zbiornik małej retencji, wysypisko śmieci, a w tym roku na modernizację kotłowni w Starzynie – mówił wójt, Anatol Pawłowski. **– Te środki sami wychodziliśmy, nikt nami się nie interesował, chociaż żyjemy w tzw. w krajobrazie chronionym. Tak będzie i teraz.**

Zdaniem samorządów, park krajobrazowy to kolejny krok do wprowadzania ściślejszych rygorów ochronnych. Następnym może być już tylko utworzenie parku narodowego.

Nie podzielają tych obaw uczestniczący w spotkaniu goście. Uważają, że to zbyt daleko posunięte wnioski. **– Park krajobrazowy to najbardziej łagodna forma ochrony krajobrazu** – przekonywał Deptuła. **– Wprowadza niewielkie formy kontrolne, których nie należy traktować jako obostrzenia.**

Mnożenie bytów administracyjnych

– Dyskutujemy nad mnożeniem bytów administracyjnych – stwierdził Andrzej Antkowiak z Nadleśnictwa Białowieża. **– Już mamy do czynienia z powodzią przepisów regulujących postępowanie w puszczy, a uregulowania parku krajobrazowego nic nowego nie wniosą.**

Podstawą do postępowania ochronnego i hodowlanego w Puszczy Białowieskiej, w części nie objętej granicami Białowieskiego Parku Narodowego, jest obowiązująca od roku decyzja nr 23 Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Wyróżnia ona 3 strefy buforowe, dla których określono sposoby i zasady gospodarowania, dostosowane do walorów i wartości danego obszaru. W międzyczasie wydano też inne zarządzenia, dotyczące ochrony tego kompleksu.

– W sprawie ochrony puszczy wydanych zostało mnóstwo decyzji – mówił Wojciech Niedzielski, prezes Zarządu Fundacji „Puszcza Białowieska". **– Projekt rozporządzenia, powołującego park krajobrazowy, jest uwstecznianiem do tego, co już jest. Teraz potrzebne są tutaj pieniądze i dobra wola.**

Samorządy nie zgadzają się

Przedstawiciele samorządów gmin puszczańskich negatywnie odnieśli się do projektu powołania Parku Krajobrazowego „Puszcza Białowieska". Jest tu jeszcze wiele niedomówień, domagają się też gwarancji zabezpieczenia środków na proekologiczne inwestycje.

– Konieczna jest modyfikacja tego projektu – powiedziała wójt gminy Hajnówka, Olga Rygorowicz. **– Niektóre z umieszczonych w nim zapisów nie powinny mieć miejsca, inne wymagają konsultacji. Nie przekonują też argumenty uzasadniające realizację projektu utworzenia parku. Trzeba rozmawiać o tym z mieszkańcami, aby jego akceptacja była wolą ludu, a nie tylko urzędników.**

Taka też informacja przekazana została przewodniczącemu Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody – prof. Aleksandrowi Sokołowskiemu. Była ona podstawą do zdjęcia z porządku obrad piątkowego posiedzenia WKOP i odsunięcia tematu do rozpatrzenia w terminie późniejszym.

– Powołanie parku krajobrazowego byłoby zwykłą formalnością – skomentował prof. Sokołowski. **– Jego utworzenie nie zwiększa zakresu i rygorów ochronnych, a stworzyłoby formalny tytuł do ubiegania się o zwiększenie dotacji na ten teren.** ■

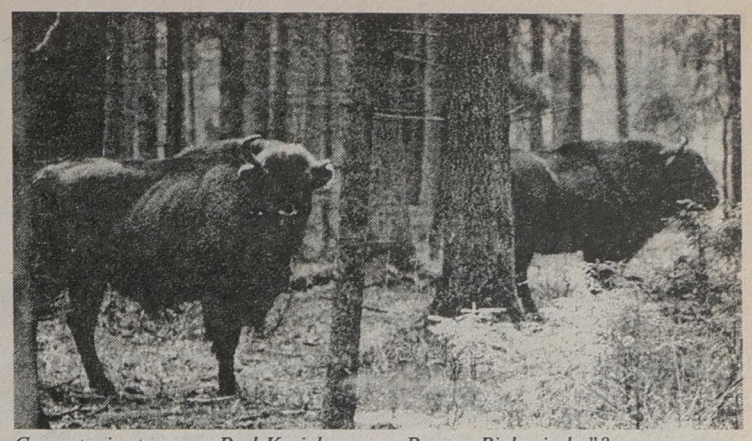

Czy zostanie utworzony Park Krajobrazowy „Puszcza Białowieska"?

Fot. M. Kość

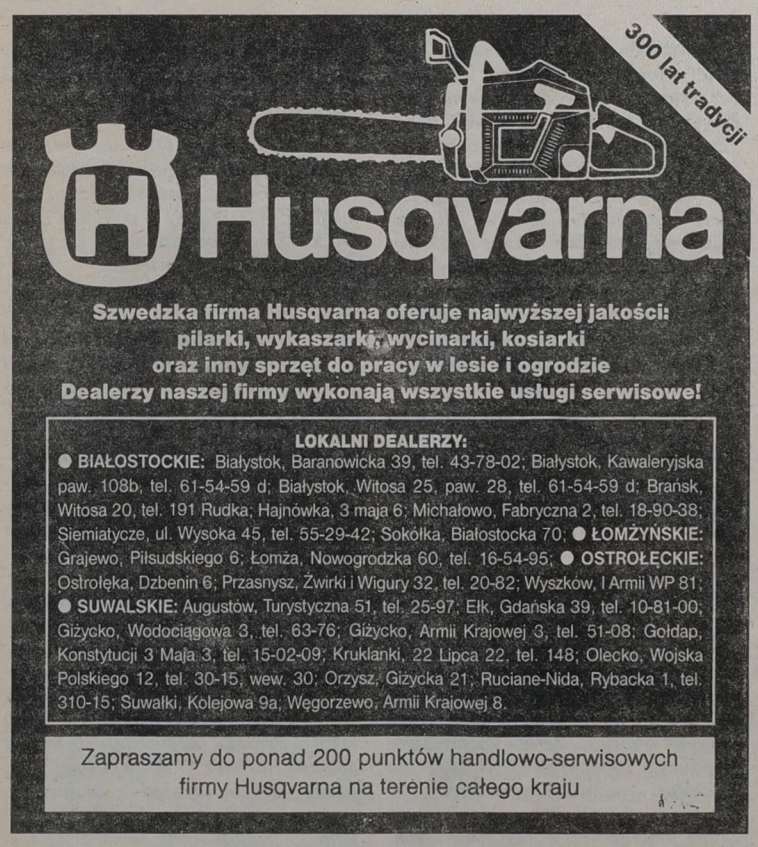

■ *Kronika wypadków umysłowych*

MAGISTER HONORIS CAUSA

KONRAD KRUSZEWSKI

Panuje ogólne poruszenie z powodu pewnego „niemagistra", który wygrał kampanię wyborczą. Poruszenie bierze się z tego powodu, że kandydat rozpoczynał kampanię jako magister, a zakończył jako „niemagister", co mogłoby stanowić ciekawy przykład cofnięcia się w rozwoju naukowym. Ale nie stanowi, gdyż tak naprawdę tego magistra nigdy nie było, a wykształcił się on jedynie w wyobraźni Aleksandra Kwaśniewskiego.

Istnieje poważna grupa obywateli zaniepokojona stanem wykształcenia prezydenta – elekta. Ludziom zwyczajnie zależy, aby głowa państwa miała jakiś stopień naukowy. „Kronice wypadków umysłowych" też zależy. Ponieważ jednak nie ma widoków, aby w najbliższym czasie udało się A. Kwaśniewskiemu zdobyć jakiś stopień naukowy wyższy od posiadanego już świadectwa dojrzałości, postanowiliśmy przyznać mu magistra honoris causa, czyli magistra honorowego. Mianowalibyśmy go najchętniej od razu doktorem honoris causa, ale nie możemy, bo jest to zastrzeżone jedynie dla uniwersytetów.

Każdą taką nominację należy uzasadnić. Dla wszystkich jest oczywiste, że kierujemy się przede wszystkim dobrem państwa, ale nie tylko, gdyż indywidualne osiągnięcia Aleksandra Kwaśniewskiego też zasługują na takie wyróżnienie. A oto one.

Zdobycie prezydentury. Może nie jest to takie trudne, skoro taką szansę miało aż 17 kandydatów, ale mając na uwadze wyraźne kłopoty zwycięzcy z pamięcią, urasta to do osiągnięcia wybitnego. Aleksander Kwaśniewski, mimo młodego wieku, nie ma pamięci najlepszej. Zaraz po głosowaniu nad immunitetem Ireneusza Sekuły nie pamiętał jak głosował, nie pamiętał też, co napisał w poselskiej deklaracji majątkowej. Nie należy zatem się dziwić, że po tylu latach zapomniał, czy obronił pracę magisterską. Większość elektoratu podeszła jednak do tej przypadłości ze zrozumieniem, wychodząc widocznie z założenia, że skleroza i tak nas wszystkich kiedyś dopadnie. Inni natomiast doszli chyba do przekonania, że lepszy będzie prezydent, który zapomniał, jakie ma wykształcenie, od tego, który nie pamięta, czy swego czasu otrzymał honorarium, czy darowiznę.

Prezydent – elekt posiada preferowany przez wyborców niewątpliwy dar zapominania. W tej sytuacji domaganie się, aby pamiętał on o złych stronach PRL–u jest stawianiem mu zbyt wysokich wymagań. Wystarczy, żeby zapamiętał, w jakim kraju rządzi.

Drugim niewątpliwym osiągnięciem Aleksandra Kwaśniewskiego jest zdobycie wysokiej pozycji zawodowej bez wymaganych dokumentów o wykształceniu. Przypomnijmy, że w PRL–u o byle stanowisku decydował papier, choćby to było tylko stanowisko tokarza w fabryce. Tymczasem A. Kwaśniewski był redaktorem naczelnym w wysokonakładowych pismach ogólnopolskich, nie wspominając już o stanowiskach ministerialnych i w żadnym wydziale kadr nie musiał przedstawiać dokumentów o swoim wykształceniu. Świadczy to o jego życiowej zaradności i niepoddawaniu się trudnościom, w myśl porzekadła, że „nie matura lecz chęć szczera..."

Magistra honoris causa przyznajemy Aleksandrowi Kwaśniewskiemu również za umiłowanie wolności. Sami wolność miłujemy, jest więc to dla nas kategoria ważna. W wywiadzie dla „Polityki" prezydent – elekt sięgnął do „części swojej duszy, która nie jest zbytnio odkryta" i powiedział: „Przez całe życie odczuwałem straszliwą potrzebę wolności i gdzieś właśnie w tym mieści się machnięcie ręką na dyplom". Rozumiemy to doskonale, gdyż sami spotykamy obywateli straszliwie zniewolonych przez fakt posiadania dyplomu. Wiadomo, że wolni są jedynie ludzie związani z naturą i nie poddający się wpływom kultury. W myśl tej tezy, najbliżej wolności jest plemię Pigmejów żyjące we wspólnocie pierwotnej. Dlatego też współczujemy prezydentowi–elektowi, że musiał zadawać gwałt swojej wolności zdobywając maturę i podejmując nawet uniwersyteckie studia.

Oczywiście, znajdą się złośliwcy, którzy zapytają, jak można ową „straszliwą potrzebę wolności" pogodzić z karierą w totalitarnej PZPR. Jest to jednak do pogodzenia, gdy weźmie się pod uwagę znane już kłopoty z pamięcią. Możliwe, że A. Kwaśniewski nie pamiętał historii PZPR, a być może nawet sądził, że nie jest to żadna monopartia tylko jakaś żyjąca w jedności z naturą wspólnota pierwotna.

Wreszcie tytuł honorowego magistra przyznajemy A. Kwaśniewskiemu w imię spokoju społecznego, czyli dla dobra kraju. Niech już prezydent ma jakiś tytuł, żeby mu przeciwnicy nie zorganizowali rewolucji pod pretekstem posiadania przez niego luk w wykształceniu. Zdarzało się już co prawda, że głowy państwa obalano z dość błahych powodów, ale nigdy jeszcze pretekstem do wystąpień nie była niekompletna edukacja władcy. ■

OJCIEC CHRZESTNY

Z JÓZEFEM MOZOLEWSKIM, szefem białostockiej „Solidarności" rozmawiają Sławomir Raube i Marcin Rębacz

Czy ma Pan powyborczego kaca?

– To niewłaściwe słowo. Możemy czuć się przegrani, ale trudno nazywać to kacem. W demokratycznych wyborach wszyscy muszą się liczyć z możliwością wygranej, ale też przegranej. Już wcześniej wypowiadałem się, że z wielką pokorą przyjmę każde rozstrzygnięcie.

Czy oznacza to, że Pan osobiście, lub może „Solidarność", liczyliście się z możliwością porażki Lecha Wałęsy? Ja takiego wrażenia nie odniosłem.

– To prawda, że nie sądziliśmy, że Lech Wałęsa przegra. Owszem myśleliśmy, że w pierwszej turze uzyska trochę niższy wynik i być może dobry wynik z pierwszej tury wprowadził w nas zbyt dużo pewności siebie. Być może też nie tylko „Solidarność", ale także sztab wyborczy Lecha Wałęsy sukcesem z pierwszej tury został trochę uśpiony. Mogło to doprowadzić do popełnienia kilku błędów, niedocenienia siły przeciwnika.

Czy oprócz pewności siebie, którą wykazywało otoczenia prezydenta, dostrzegł Pan jeszcze inne przyczyny porażki Lecha Wałęsy?

– Może zbyt późne przystąpienie prezydenta do kampanii wyborczej, bo jak sam zauważył, nie zdążył odwiedzić wszystkich miejsc, które planował odwiedzić, by wiele niedomówień społeczeństwu wyjaśnić. Szczególnie chodziłoby o sprawy, które były Lechowi Wałęsie przypisywane i tworzyły negatywny obraz jego prezydentury. W moim przekonaniu zaważyło to na wyniku wyborczym.

Wskazuje się też, jako przyczynę porażki, skłócenie obozu solidarnościowego.

– Zgadzam się z tym. Myślę, że nie jest to żadna nowość. To skłócenie jest znane wszystkim, również naszym politycznym przeciwnikom, którzy z tego potrafią wyciągać wnioski. Osobiście mogę tylko ubolewać, że nie powiodła się inicjatywa Mariana Krzaklewskiego, który inicjował Konwent Świętej Katarzyny. Miał on – w swoim założeniu – doprowadzić do zjednoczenia prawicy i wyłonienia z tej strony jednego, maksymalnie dwóch kandydatów, na prezydenta. Gdyby wówczas politycy prawicowi wykazali więcej odpowiedzialności, dzisiaj rozmawialibyśmy o sukcesie Lecha Wałęsy.

Mamy taką oto sytuację: z jednej strony występuje skłócenie obozu solidarnościowego, które jest widoczne dla wszystkich, ale z drugiej – domniemując, że lewica jest równie podzielona – przyznajemy, że potrafi ona swoje podziały trzymać w ukryciu. Czy Pana zdaniem, istnieje szansa, by ugrupowania solidarnościowe prezentowały się opinii publicznej tak, jak to robi lewica?

– Może jest to właściwsza zasada, żeby być pokłóconym we własnym gronie i trzymać się reguły, że swary gasną, kiedy występujemy publicznie. Jednak należy zauważyć, że ugrupowania prawej strony wywodzą się ze struktur, które wywalczyły demokrację, ale tak naprawdę tej demokracji dopiero się uczą. W pewnym sensie, myślę, że dla społeczeństwa lepszym obrazem jest jednak ten, który ukazuje swary i kłótnie przy otwartej kurtynie. Dzięki temu bowiem ludzie mogą w sposób obiektywny ocenić poglądy polityków, czy partii. Natomiast wszyscy wiemy, że lewica jest równie skłócona, tylko, że wiemy to wyłącznie na zasadzie domniemania, czy przecieków. Kiedy występuje Cimoszewicz przeciw Kwaśniewskiemu, czy Oleksemu, to tylko we własnym gronie. Natomiast ja, jako obywatel tego kraju chciałbym wiedzieć, co ich różni i o co tak naprawdę im chodzi? Dlatego sądzę, że nasza waśń jest właściwa, ponieważ my nie mamy tajemnic.

Jednak to sprawia, że obraz ugrupowań prawicowych jest również taki, iż wydają się one być nie tylko w poglądach zróżnicowane, ale też niezdolne do współpracy.

– Tu można tylko ubolewać, że często różnice te powstają na tle personalnym. To jest bolesne. Natomiast cieszę się z różnic programowych, bo z takich może powstać coś naprawdę twórczego. Zresztą najbliższa historia, jak sądzę, zweryfikuje poczynania polityków, którzy nie potrafią porozumieć się na tle personalnym. Wszyscy oni zejdą ze sceny politycznej, ponieważ zapotrzebowanie na nich już się skończyło.



Jestem przekonany, że uda się w naszym regionie zbudować obóz niepodległościowo-solidarnościowy

Fot. A. Zgiet

Rozumiem, że podpisuje się Pan pod opinią Macieja Jankowskiego, który twierdzi, iż obóz prawicowy może być zbudowany skutecznie pod warunkiem, że ustąpią dotychczasowi liderzy ugrupowań prawicowych. Tylko czy oni naprawdę ustąpią? Jak można skłonić do ustąpienia z pierwszej linii polityków takich, jak – wypowiedzmy te nazwiska – Jarosław Kaczyński, Jan Olszewski?

– Odpowiedziałem na to pytanie. Wspomniani liderzy sami nie ustanowią sytuacji po prawej stronie sceny politycznej. Ustanowi ją natomiast elektorat, który ich popiera. W najbliższym czasie, jeśli oni sami tego nie zrozumieją, do ustąpienia zmusi ich własny elektorat.

Ale powróćmy do wyniku wyborów, które świadczą o tym, że jednak 19 listopada w tym kraju stało się coś naprawdę istotnego. Niektórzy twierdzą nawet, że nastąpił koniec epoki solidarnościowej...

– Z taką opinią oczywiście się nie zgadzam. Myślę, że w chwili obecnej, dopiero rozpocznie się prawdziwa historia Polski posierpniowej. Wielu, w tym również politycy związani dziś z lewicą, szczycą się tym, że kiedyś mogli należeć do tego obozu. Dziś jednak są po drugiej stronie. Przeważnie ci ludzie mówią teraz, że etos „Solidarności" zakończył się 19 listopada. Myślę, że szczególnie akcja składania podpisów pod protestami wyborczymi udowodniła, że solidarność międzyludzka, oparta właśnie o obóz posierpniowy nadal żyje. Jeśli ta reakcja społeczeństwa nie zostanie zagospodarowana, po raz kolejny zaświadczy to o braku kompetencji polityków z prawej strony sceny politycznej.

W jaki sposób, Pana zdaniem, można tę reakcję społeczeństwa wykorzystać politycznie? Czy może zostać stworzony jakiś nowy obóz polityczny?

– Myślę, że tak. Oczywiście wielu polityków posądza nas teraz o wykonywanie działań zagrażających spokojowi społecznemu. Jednak my stwierdziliśmy wyraźnie: „Szanujemy wynik wyborów, jednak nie możemy zgodzić się z metodami, jakimi został on osiągnięty." Jest mi przykro, jako obywatelowi, że praktycznie za pięć dwunasta, tuż przed zaprzysiężeniem, Aleksander Kwaśniewski przyznaje się publicznie do tego, że nie ma tytułu magistra. Tymczasem dysponujemy dokumentami, w których osobiście oświadczał, że jest magistrem ekonomii. Po wtóre: mamy przecież wyraźne, udokumentowane informacje o fałszowaniu wyborów poprzez wrzucanie dodatkowych kart ze znakiem „X" przy nazwisku lidera SLD.

Czy znane Panu informacje świadczą, że skala fałszerstw jest znacząca?

– Jest to bardzo duża skala, większa niż wynikałoby to z protestów zgłoszonych do Państwowej Komisji Wyborczej. Tylko, że te informacje zostaną upublicznione dopiero po wypowiedzeniu się Sądu Najwyższego na temat ważności wyborów. Nie chcemy bowiem do tego czasu narażać się na zarzuty, że rozbudzamy emocje, że chcemy wpływać na decyzje niezawisłego Sądu.

Wróćmy do tworzenia bloku solidarnościowego...

– Trzeba się liczyć z tym, że inicjatywa utworzenia bloku niepodległościowo–solidarnościowego się nie powiedzie, bo ambicje personalne mogą okazać się zbyt duże. Jeśli tak się stanie – na szczeblu krajowym – wtedy w poszczególnych regionach przy pomocy związku, zainicjujemy budowanie takiego obozu. Bazą dla niego będą w pierwszej kolejności ludzie, którzy protestowali po wyborach. W przypadku Białegostoku grupa ta liczy ok. 35 tys. osób.

Czy oznacza to budowanie partii politycznej przy „S"?

– Trudno dzisiaj powiedzieć, chociaż jest to niewykluczone. Natomiast jeśli będę tu w regionie uruchamiał taką inicjatywę, to powiem jasno, że chodzi w niej o wybory parlamentarne.

Jaki miałby być zasięg oddziaływania tego nowego obozu? Czy w tej chwili prowadzone są na ten temat rozmowy polityczne?

– Rozmowy już są prowadzone. „S" popiera – oczywiście warunkowo – ideę budowania obozu od UW po ZChN...

Z „Solidarnością" w jakiejś roli?

– Jeśli z tego bloku wyłonią się np. dwie partie polityczne: centrowa i prawicowa, to my zachowamy swoją odrębność, bo przecież jesteśmy związkiem zawodowym. Nie chcemy być partią. Będziemy stać z boku z gotowym elektoratem 1,6 mln osób. Naszym zadaniem będzie wówczas wkomponowanie naszych postulatów i celów w programy takiego bloku lub takich partii. Jeśli tak się stanie, to tak utworzone siły polityczne będą startować z naszym poparciem. Dlatego musimy dzisiaj wystąpić w roli inicjatora oraz obsługującego...

A rola prezydenta Wałęsy...

– Już teraz zadeklarował, że jest do dyspozycji. Powiedział, że wraca do związku. Prezydent nie chce na razie występować w roli trybuna ludowego, czy lidera politycznego. Pan prezydent chce być „ojcem chrzestnym" polskiej sceny posierpniowej, łącznikiem pomiędzy elektoratem a postsolidarnościowymi ugrupowaniami politycznymi. Szczerze mówiąc, zaskoczyła mnie jego postawa w Częstochowie: nie ma do nikogo żalu, nie ma żalu do tych, którzy głosowali na Kwaśniewskiego. Powiedział, że skoro większość opowiedziała się za człowiekiem reprezentującym odmienny system wartości i odmienną drogę polityczną, to on uważa, że jego mandat, w dotychczasowym wydaniu, uległ wyczerpaniu. Po raz kolejny udowodnił swoją wielką klasę.

Te wypowiedzi nie wykluczają powrotu Lecha Wałęsy na scenę bieżącej polityki...

– W Częstochowie powiedział, że jeśli pan Kwaśniewski nie będzie reprezentował wszystkich Polaków, a tylko grupę swoich politycznych przyjaciół, to on – Lech Wałęsa – będzie musiał ponownie zaistnieć na scenie politycznej. Dotychczas wszystko, moim zdaniem, wskazuje na to, że nowy układ polityczny będzie „układem kolesiów".

Czy gdyby Sąd Najwyższy unieważnił wybory, Lech Wałęsa stanąłby do walki wyborczej jeszcze raz?

– Pan prezydent powiedział, że najprawdopodobniej nie wystartowałby w nowych wyborach.

Porozmawiajmy o takim scenariuszu: na szczeblu krajowym nie udaje się odbudować obozu posierpniowego. Co wtedy robią siły polityczne na szczeblu regionalnym? Czy na przykład prawicowa „Jedność" poszerza się o jakieś siły postsolidarnościowe np. o UW? Czy przewodniczący białostockiej „Solidarności" będzie próbował budować wspólną platformę wbrew niepowodzeniu na szczeblu krajowym?

– Powinniśmy oddzielić klub „Jedności" i strukturę samorządową, od struktury politycznej. Myślę, że powinniśmy rozmawiać w oparciu o Białostockie Porozumienie Prawicy. Mam chęć i obowiązek po 9 grudnia wystąpić z taką inicjatywą. W oparciu o moją współpracę z BPP, jak również o doświadczenia sprzed II tury, jestem przekonany, że uda się tu w naszym regionie zbudować obóz niepodległościowo–solidarnościowy. Dla wielu będzie to być może kontrowersyjne, bo w BPP są ugrupowania, które zachowywały się w kampanii prezydenckiej w sposób wzajemnie sprzeczny. Myślę jednak, że do takiej jedności ponad „Jednością" dojdzie. Może prowokacyjnie, za pośrednictwem prasy, zwrócę się do moich kolegów: musimy to zrobić, bo będzie fiasko, jeśli to nam się nie uda.

Wierzy Pan, że prawica wyleczy się z wzajemnych animozji, fobii?

– Tak, wierzę... Prawdziwy polityk przegrywa tylko raz. Jeśli mamy służyć temu społeczeństwu, to róbmy to odpowiedzialnie i skutecznie. ■

POLEMIKI POWYBORCZE ● POLEMIKI POWYBORCZE

ŻURNALIŚCI W KOLORZE

EDMUND BUREL

Wybory prezydenckie zakończyły się 19 listopada wygraną Aleksandra Kwaśniewskiego. Co prawda, znaczny odsetek społeczeństwa na prawdziwe zakończenie spektaklu czeka do 9 grudnia, kiedy to Sąd Najwyższy rozpatrzy kilkaset tysięcy protestów wyborczych. Zdecydowana większość z nich dotyczy podania przez prezydenta – elekta swego nieprawdziwego wykształcenia i bezprawnego posługiwania się tytułem magisterskim. Jednak większość komentatorów prasowych podsumowała już wybory w przedtygodniowych wydaniach weekendowych.

Tak też zrobił „Kurier Poranny" i moja macierzysta „Gazeta Współczesna". Ponieważ komentarze w obu dziennikach są merytorycznie dość zgodne, chciałbym polemizować z nimi łącznie.

Autorzy powyborczych komentarzy twierdzą co następuje:

1. *Wałęsa przegrał, bo jest „arogancki, niewychowany i nie umie mówić po polsku" („Kurier Poranny" nr 270 z 24 listopada). Poza tym przegrał obie debaty telewizyjne.*
2. *Kwaśniewski wygrał, bo jest „elokwentny, wygadany, młody, o powściągliwej elegancji, nowoczesny i umiarkowanie antyklerykalny" („Gazeta Współczesna" nr 228 z 24 listopada).*
3. *Wałęsa przegrał, bo popierały go „pozatkowane partie prawicowe, a nie społeczeństwo" („GW" nr 228). Bo Jan Maria Rokita i Inicjatywa 3/4 były „tragicznie zabawne", a mecenas Olszewski autora z „GW" „rozśmieszał do łez". Poza tym „Kwaśniewski nie miałby tak łatwego zadania z Jackiem Kuroniem czy Hanną Gronkiewicz–Waltz" („GW" nr 228).*
4. *Wyborcy Kwaśniewskiego „nie są w przytłaczającej części zapleczem SLD, a głosowali na Kwaśniewskiego z powodu POLITYCZNEJ ESTETYKI". Dlatego też „nie należy ich obrażać, zachowywać się histerycznie, a obrażonych(?!) najlepiej przeprosić" („GW" nr 228).*

Podobne diagnozy stawiają i wyciągają podobne wnioski komentatorzy przeważającej części polskiej prasy.

I są to, moim zdaniem, w niemal każdym przypadku święte półprawdy. Spróbujmy wyciągnąć na wierzch tę drugą – przez wielu nie chcianą – część.

Punkt pierwszy czyli pół Wałęsy

Lech Wałęsa ma tylko zawodowe wykształcenie (ale ma je na pewno), ma kłopoty z polszczyzną, bywa arogancki i moim zdaniem, też nie wygrał przynajmniej jednej debaty. Tę połówkę Wałęsy białostoccy komentatorzy wyartykułowali bardzo dobrze.

Drugą połówka Wałęsy to jego uczciwość, instynkt polityczny, zasługi na arenie międzynarodowej, godne przeżycie stanu wojennego, legenda Solidarności...

Tej połówki zabrakło przede wszystkim w publikacjach przedwyborczych. Namawianie do głosowania na Wałęsę w pierwszej turze było dla dziennikarskich elit mocno wstydliwe (był przecież Kuroń). W drugiej turze dość dobitnie (szczególnie „Kurier Poranny") lansowano tezę „mniejszego zła".

O tym, że Wałęsa coś tam dla Polski zrobił, przypomniano dopiero w powyborczych epitafiach.

Punkt drugi czyli „powściągliwie elegancki Europejczyk"

Im bliżej do wyborów, tym większość dziennikarzy „wymiękała" w stosunku do Kwaśniewskiego. Szmatławce typu „Nie" i prasa zdecydowanie lewicowa, bez skrupułów prowadziły kampanię negatywną. Próbujące im dawać odpór „Życie Warszawy" nasi dziennikarscy esteci traktowali jako coś wstydliwego.

Chwalebny apel Jacka Kuronia o pozytywną kampanię programową był przestrzegany przeważnie z jednej tylko strony. Nawet w gazetach przyznających się do solidarnościowej proweniencji, Inicjatywa 3/4 była „tragicznie zabawna", a mecenas Olszewski traktowany na równi z Kozłukiem, Pietrzakiem i innymi outsiderami.

My byliśmy europejscy, zaś nasz „Europejczyk" kłamał jak najęty. „Kwaśniewski kłamie" krzyczała tylko ulica, my żurnaliści uznawaliśmy (i często nadal uznajemy) te hasła za nieeleganckie.

Punkt trzeci czyli ta brzydka prawica

We wszystkich komentarzach powyborczych prawą stronę sceny politycznej uznano winną porażki Wałęsy. Nie lepiej było przed wyborami, kiedy to kto mógł, dokładał prawicy. Szeroko rozpropagowano hasło, że poparcie Kościoła jest dla kandydata „pocałunkiem śmierci". Felietoniści używali sobie na liderach ZChN próbujących wylansować Gronkiewicz – Waltz, a potem przerzucających głosy na Wałęsę. Powód był oczywisty – większość prasy była za Kuroniem i każdy głos wyrwany prawicy, mógł powiększyć jego konto.

Teraz felietonistę „GW" śmieszy do łez Olszewski, bo 25 procent jego elektoratu oddało głosy na Kwaśniewskiego. Pamiętając rolę Wałęsy w obaleniu rządu Olszewskiego, nie zdziwiłbym się gdyby ta liczba była jeszcze większa.

Jakoś nie śmieszy cię jednak, drogi Kolego, fantastyczna wręcz skuteczność Jacka Kuronia, który gorąco zaapelował do głosowania na Wałęsę, a prawie 50 procent jego elektoratu poparło ekskomunistę. Jeśli jednostką skuteczności politycznej uczynimy „jacka", to mecenas Olszewski ma 50 „jaców", Kuroń o połowę mniej, a jeszcze niżej jest tylko „skuteczność kadzidła potrzebnego umarłemu". Co prawda, skuteczność Kuronia i Unii Wolności dość skutecznie ograniczali żurnaliści.

Przykład z białostockiego „Kuriera Porannego". Przed drugą turą, w rozmowie z profesorem, członkiem władz białostockiej FUW pada pytanie: na kogo będzie głosował w drugiej turze? Pan profesor z godnością odpowiada, że na nikogo. Prawda, jak strasznie się przejął apelami Kuronia. W dzień później, w tej samej gazecie wywiad z białostocką przewodniczącą tejże Unii Wolności, z którego jednoznacznie wynika, że rozmówczyni ciąży ku prawicy UW i na wybory na pewno pójdzie. Pytanie na kogo będzie głosować jednak nie pada. Jeszcze nie daj Boże powie, że na Wałęsę...

Punkt czwarty czyli histeria

Kilkaset tysięcy protestów wyborczych odczytywanych jest jako działania histeryczne zarówno przez sztaby i ludzi Kwaśniewskiego (i to jest normalne), jak i większość publicystów mieniących się jako dalekich od komunizmu, ba, nazywających siebie solidarnościowcami (to jest jakby mniej normalne). Ci pierwsi nadal nie chcą zrozumieć, na czym polega sedno sprawy i jak nakręceni powtarzają, że trzeba umieć przegrać z honorem, z klasą...

Z honorem może i tak ale z kłamcą?

A pan Kwaśniewski, mimo jednoznacznych wypowiedzi rektora Uniwersytetu Gdańskiego, że elekt nie jest ani magistrem, ani absolwentem tej Alma Mater najpierw arogancko milczał, a teraz wydusił, że nie jest magistrem, ale wykształcenie ma dobre. Przyznał się do pierwszego kłamstwa.

Nie sądzę, a nawet nie chcę, aby Sąd Najwyższy kazał powtórzyć wybory.

Chcę jednak jednoznacznego stwierdzenia ze strony najwyższego autorytetu sądowego w Polsce, że prezydent – elekt kłamał. I równie autorytatywnej oceny prawnej tych kłamstw. Niech Sąd Najwyższy jednoznacznie uzna, że kłamca może być prezydentem.

Tym, którzy uważają, że wiedza na temat skłonności do kłamstw przyszłego prezydenta zaszkodzi dobremu imieniu Polski na arenie międzynarodowej spieszę donieść, że wręcz przeciwnie. Inni szefowie państw, wiedząc o tej przypadłości naszego przywódcy, mogą zastosować normalne środki ostrożności. Na przykład na czas umów parafowanych przez pana Kwaśniewskiego można będzie podstawiać mu fotel z wykrywaczem kłamstw. Trzeba również podpisywać je na jak najwyższym piętrze, aby Dziewulski nie podstawił pod okno jakiejś drabiny. I wszystko będzie w porządku.

Znacznie jednak gorzej, że tego typu kłamstwo jest i polityczną, i zwykłą głupotą. Przecież przeciętnie mądry kandydat musiał wiedzieć, że przeciwnicy takie luki w życiorysie mu wynajdą. I nagłośnią. Na głupotę fotel z wykrywaczem może nie pomóc.

Ale w tym punkcie zgadzam się z innymi komentatorami, że elektoratu Kwaśniewskiego nie należy „pchać w objęcia SLD", nie należy obrażać, a spokojnie, całkiem niehisterycznie starać się wszystko wyjaśnić.

I niekoniecznie te wszystkie wyjaśnienia muszą być tylko w tak modnym kolorze róż. Bo kłamca zawsze pozostanie kłamcą, chociaż w różu można go nazwać „informującym inaczej", albo nie nazywać w ogóle. ■

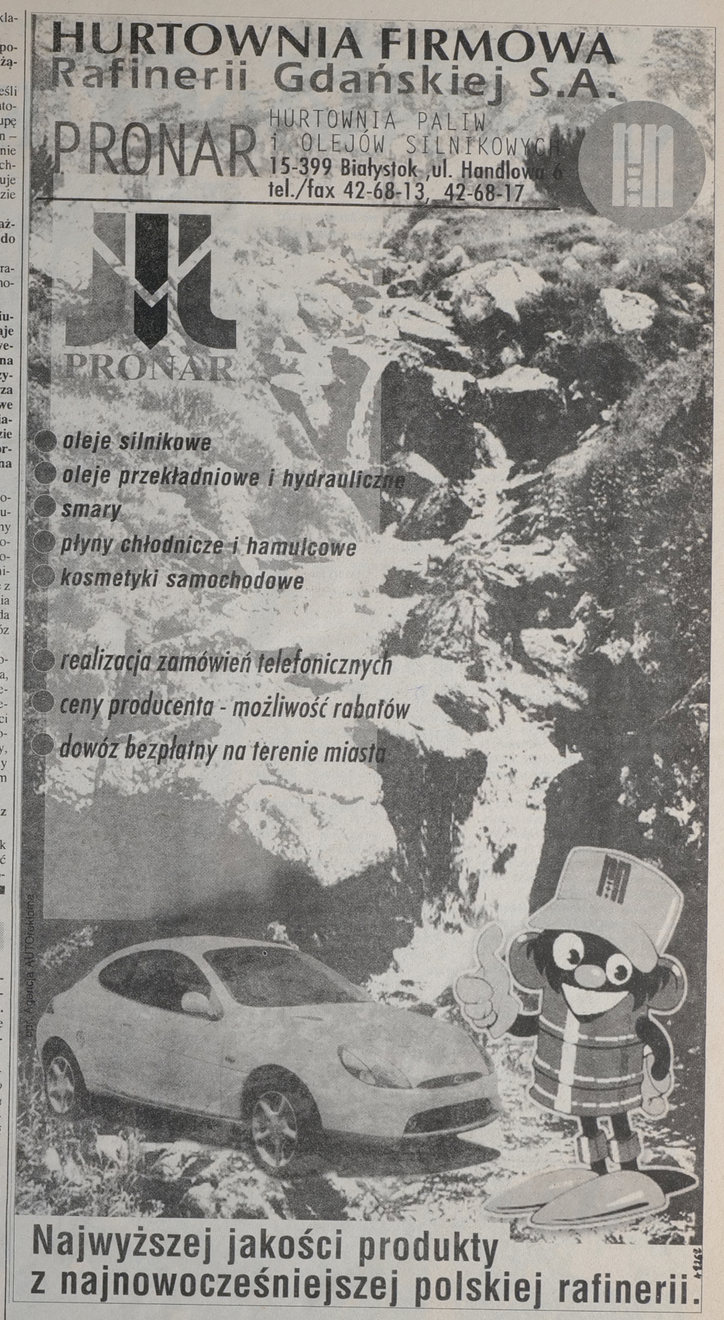

BUDOWLANI
spółka z o.o.
ul. Lipowa 4
Białystok
tel. 413-052
pokój nr 31

MIESZKANIA
przy ul. Pułaskiego na NOWYM MIEŚCIE
jednopokojowe 25,4 m² od 25.000 zł
dwupokojowe 37-43 m² od 36.000 zł
termin przekazania 1996 rok
ulga w podatku dochodowym
likwidacja książeczek mieszkaniowych
8230

Sześć lat po tragicznej śmierci ks. Stanisława Suchowolca pojawiła się nadzieja na ostateczne wyjaśnienie prawdziwych okoliczności tego zdarzenia

NIEWYGODNY KAPŁAN

AGNIESZKA SUCHOWIERSKA

Ksiądz Stanisław Suchowolec został zamordowany na krótko przed rozpoczęciem obrad Okrągłego Stołu. Ówczesne władze zakładały, że „Solidarność" w obawie przed zerwaniem rozmów, przemilczy ten fakt. Tak też się stało.

Mimo że śledztwo w sprawie tajemniczej śmierci księdza Stanisława było kilkakrotnie wznawiane i umarzane, dotychczas nie zostały wyjaśnione wszystkie jej okoliczności. Jednak ostatnie wydarzenia pozwalają mieć nadzieję, że być może teraz zostanie ujawniony rzeczywisty przebieg wydarzeń tamtej tragicznej nocy. W ubiegłym tygodniu bowiem do Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku mecenas Jan Chojnowski, pełnomocnik matki zamordowanego kapłana, wystosował pismo o ponowne podjęcie postępowania w sprawie ustalenia sprawców nie wyjaśnionej śmierci.

Mecenas chce, by białostocka prokuratura zwróciła się do Ministra Spraw Wewnętrznych z prośbą o odtajnienie akt pracowników Służby Bezpieczeństwa, którzy za życia Suchowolca bezpośrednio byli związani z osobą kapłana. Dotychczas zasadniczą trudnością w ich ujawnieniu była przeszkoda prawna. Teraz sprawa ta nabrała zupełnie innego wymiaru. Niedawno minister Milczanowski, korzystając z przysługującego mu przywileju, odtajnił akta agentów SB zamieszanych w zabójstwo Stanisława Pyjasa.

– Jest to analogiczna sytuacja – twierdzi mec. Jan Chojnowski. – **Uważam, że minister mógł to zrobić dużo wcześniej. Pismo przekazałem prokuratorowi Andrzejowi Kowalskiemu.**

Obecnie Prokuratura Wojewódzka po raz kolejny zapozna się z aktami sprawy, po czym wystąpi do Ministra Spraw Wewnętrznych o odtajnienie akt. Prokuratura nie ma żadnego ustawowo przewidzianego terminu, który obligowałby ją do przekazania wniosku do MSW.

– Z zasady prokuratury wynika, że musi ona działać szybko i skutecznie – usłyszeliśmy od Jolanty Kordulskiej, rzecznika Prokuratury Wojewódzkiej.

Potrwać to może nawet kilka tygodni. W tym czasie może też zmienić się minister, ponieważ Andrzej Milczanowski zapowiedział odejście z rządu Józefa Oleksego.

– Nie sądzę, by miało to jakikolwiek wpływ na rozstrzygnięcie tej sprawy i odtajnienie akt – twierdzi mecenas Chojnowski.

Po interwencji SB

Ksiądz Stanisław Suchowolec w dojlidzkiej parafii pojawił się w lipcu 1986 roku. Kilka poprzednich lat spędził w Suchowoli, rodzinnej parafii ks. Jerzego Popiełuszki.

Przeniesienie to odbyło się na skutek wyraźnej interwencji Służby Bezpieczeństwa w Kurii Biskupiej. Działalność opozycyjna, treść wygłaszanych homilii, organizowanie mszy rocznicowych, a przede wszystkim kontakty ze środowiskiem opozycyjnym spowodowały, że księdza Stanisława zaliczono do grona kapłanów o zdecydowanie antykomunistycznym nastawieniu. W końcu nieposłusznym księdzem zainteresował się IV Wydział SB.

Zgodnie z obowiązującymi w pionie SB przepisami, MSW Wydział IV prowadził teczki ewidencji operacyjnej księży. Obejmowały one okres od chwili wstąpienia do seminarium, aż do śmierci. Gromadzono w nich wszelkie dane o osobie w oparciu o informacje agenturalne, podsłuchy telefoniczne i anonimy.

Z zachowanych do dziś dokumentów MSW wynika, że akta dotyczące księdza Suchowolca zostały zniszczone w 1989 r.

Pozostały tylko nieliczne fragmenty z akcji operacyjno–rozpoznawczych, prowadzonych przez SB.

Sprawa pod kryptonimem „Pogrzeb" dotyczyła przebiegu uroczystości żałobnych i symbolicznego pogrzebu księdza Jerzego Popiełuszki. Inicjatorem uroczystości był młody wikariusz – Stanisław Suchowolec.

Następna, której fragmenty zachowano w archiwach MSW, była związana z działalnością opozycyjną prowadzoną przez księdza w Suchowoli. Akcja inwigilowania tamtejszego środowiska nosiła kryptonim „Suchowola". Najważniejsza to „Uparty". Były to akta sprawy operacyjno–rozpoznawczej dotyczącej działalności nielegalnego ruchu zgrupowanego wokół osoby księdza Stanisława.

W lutym 1988 wnikliwą obserwacją księdza zajęła się Międzywydziałowa Grupa Operacyjna (MGO) przy III Wydziale WUSW. MGO powstała z inspiracji Biura Studiów MSW. Funkcjonariusze tego biura często bywali w Białymstoku. Dokumenty, zebrane za pośrednictwem tajnych współpracowników, dotyczyły antykomunistycznej działalności ks. Suchowolca. Chłopcy z MGO dokładnie znali rozmieszczenie pomieszczeń na plebanii i mieszkania księdza. Wiedzieli też, jaki jest rozkład jego zajęć. Wynika z tego, że ktoś z najbliższych współpracowników księdza był tzw. wtyczką. Od czasu, kiedy SB miało swojego agenta przy księdzu, służby specjalne doskonale znały każdy jego ruch.

Wojewoda też interweniował

Osoba działającego w opozycji księdza znajdowała się też w kręgu zainteresowania wojewody białostockiego, który w liście z kwietnia 1985, do biskupa Edwarda Kisiela, napisał:

„Wielokrotnie podnoszono wobec księdza Biskupa kwestie szkodliwych politycznie wystąpień duszpasterskich oraz udostępniania przez nich obiektów sakralnych osobom świeckim do celów niezgodnych z ich religijnym przeznaczeniem. Działalność taka, kiedy z wysiłkiem buduje się porozumienie społeczne, musi budzić uzasadniony sprzeciw.

Oto przykłady takiej działalności: od listopada 1984 r. do chwili obecnej wikariusz parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Suchowoli – ks. Stanisław Suchowolec organizuje specjalne nabożeństwa w intencji ojczyzny".

Pism o podobnej treści do białostockiej Kurii trafiło dużo więcej.

To nie przypadek

Tragiczna niedziela, 29 stycznia 1989 r., nie różniła się niczym od poprzednich. Może księdza odwiedziło trochę mniej niż zwykle znajomych. Większość bowiem pojechała do stolicy, na uroczystości w Hucie Warszawa. Około 23.40 obok drzwi księdza Stanisława przechodził inny kapłan mieszkający w tej części budynku. Nie zachodził, choć słyszał włączony telewizor.

Kilka minut po godz. 1.00, już 30 stycznia, mieszkająca na piętrze plebanii gosposia usłyszała, jak ksiądz wyprowadzał psa. Wspomina, że już po pięciu minutach usłyszała zamykające się drzwi.

Tragicznej nocy pierwszy wstał ksiądz mieszkający tuż obok. Na zegarze było kilka minut po godz. 4. Obudził go ostry ból głowy. Chciał zapalić światło, ale w całym budynku było ciemno. Zaniepokoił go swąd spalenizny. Wyszedł na korytarz i zobaczył zakopcone drzwi do mieszkania księdza Stanisława. Wyważył je. Drzwi do sypialni były zamknięte. Kiedy je otworzył, na podłodze ujrzał ciało ks. Stanisława. Było owinięte kołdrą. Obok leżał pies.

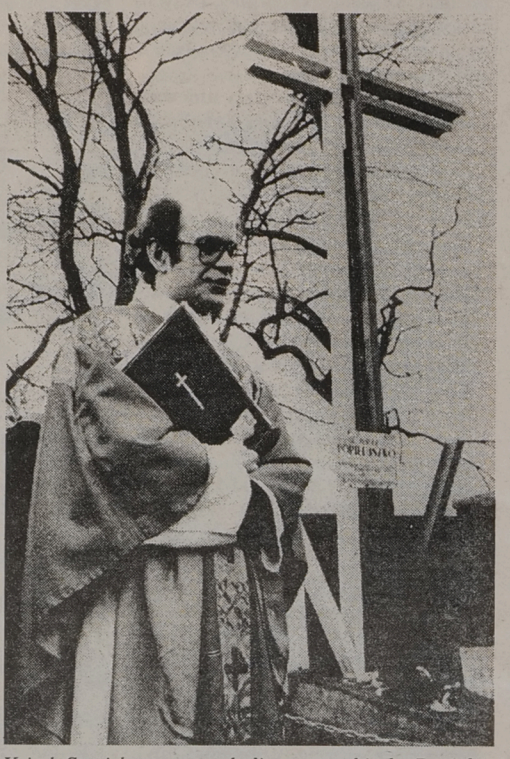

Ksiądz Stanisław przy symbolicznym grobie ks. Popiełuszki

Cały pokój był zakopcony. Nie było tam ani jednego elementu, na którym nie znalazłaby się warstwa czarnego osadu.

Tymczasem tej nocy, kiedy przeprowadzano wizję lokalną, w pokoju księdza znaleziono pustą butelkę po alkoholu. To miał być koronny dowód na to, że ksiądz był pijany i zapomniał wyłączyć ogrzewacz powietrza. Tylko, że w całym zamieszaniu ktoś zapomniał o tym, że butelka też powinna być okopcona. Tymczasem pusta „Bałtycka" była czyściutka, niczym nie zabrudzona.

Niejasne ekspertyzy

Bezpośrednią przyczyną śmierci ks. Stanisława było zatrucie tlenkiem węgla, którego aż 58 proc. było we krwi. Na ciele denata znaleziono świeży wylew krwawy do „mięśnia piersiowego", powstały na skutek uderzenia tępym narzędziem.

Pierwsze czynności procesowe wykazały, że źródłem pożaru był termowentylator typu „FAREL". Oparto się wówczas na opinii biegłych z Zakładu Kryminalistyki Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej.

Na początku sprawy ku takiej opinii przychylała się również białostocka Kuria Arcybiskupia.

– W badaniach uczestniczyli przedstawiciele Kościoła oraz Kurii i nie mają najmniejszych wątpliwości, że śledztwo prowadzone było skrupulatnie oraz starannie i chyba nic nie było tam pominięte – powiedział w czasie uroczystości pogrzebowych ks. Edward Kisiel. **– Otóż przyczyna śmierci jest jasna, że nastąpiło zatrucie wskutek tlenku węgla, który był stężony i spowodował śmierć. Źródłem pożaru, co nie budzi naszych zastrzeżeń, był piecyk elektryczny.**

Później pojawiła się ekspertyza wydana przez innego, niezależnego inżyniera elektryka, który przedstawił całkowicie odmienny wynik przeprowadzonych badań. Udowodnił, że wytworzony łuk elektryczny przy zwarciu nie mógł spowodować zapalenia obudowy. Według jego opinii, źródłem pożaru mógł być gaz lub jakaś substancja płynna, która spowodowała pożar o tak wysokiej temperaturze.

Opinię niezależnego biegłego potwierdzili specjaliści z Centrum Naukowo–Badawczego Ochrony Przeciwpożarowej w Józefowie, którzy na zlecenie białostockiej prokuratury przeprowadzili jeszcze raz badania. Wykluczyli termowentylator jako źródło pożaru. Oto, co napisali:

„Pożar powstał na blacie stołu, pod którym ustawiony był termowentylator. Przyczyną pożaru było podpalenie cieczą płynną rozlaną na blat i obudowę termowentylatora. Pożar pokoju rozpoczął się między godz. 1.00 a 2.00. Faza płomienia trwała zaledwie 20–30 sekund, przechodząc w tlenową trwającą trzy godziny. Zagrożenie życia spowodowało obniżenie tlenu i wzrost stężenia tlenku węgla, co nastąpiło już między drugą a szóstą sekundą od chwili rozpoczęcia procesu spalania".

Ponadto biegli z Józefowa zwrócili uwagę na szczegóły pominięte w milicyjnej ekspertyzie. Na regale, obok drzwi wyjściowych, znaleziono dwa izolowane źródła ognia – dwa podpalone kawałki papieru, które nie spłonęły do końca.

Przedstawili też przypuszczalny...

Przebieg zdarzenia

Według strażaków, sprawca otworzył drzwi dopasowanym kluczem. Na blat stołu rozlał płyn, który lewą stroną ściekał na termowentylator i podłogę. Później sprawca uruchomił „Farel" i podpalił płyn. Wychodząc podpalił dwie leżące na regale kartki. Zamknął drzwi na klucz.

Szansa na wyjaśnienie?

Śledztwo w sprawie tajemniczej śmierci księdza Suchowolca ma już swoją historię. W roku 1989 Prokuratura Rejonowa w Białymstoku nie doszukała się w zdarzeniu znamion przestępstwa. Dwa lata później, w październiku 1991, Prokuratura Wojewódzka, po zapoznaniu się z ustaleniami Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW, ponownie wszczęła śledztwo. Tym razem zebrany materiał dowodowy pozwolił ustalić, że zaistniało tu działanie osób trzecich. Sprawę umorzono z powodu braku winnych.

Złożony w ubiegłym tygodniu wniosek pełnomocnika rodziny daje światło nadziei, że po kilku latach sprawa nabierze odpowiedniego kształtu i tempa.

●

Niespełna miesiąc temu, na plebanii w Dojlidach wydarzył się inny, równie tragiczny wypadek. Zginął kapłan, który tamtej tragicznej nocy sprzed sześciu lat znalazł ciało zamordowanego księdza Stanisława.

Po śmierci ks. Suchowolca, do zajmowanego przez niego pokoju przeprowadził się ks. Edward. Niespełna dwa lata po tamtym zdarzeniu ksiądz zapadł na poważną chorobę układu oddechowego. Jedną z przyczyn, jak twierdzili lekarze, był wpływ osadu, który pozostał w pomieszczeniach po pożarze. Nie pomogły liczne remonty i odnawiania. W mieszkaniu nadal unosił się nieprzyjemny, duszący zapach.

Miesiąc temu, późnym wieczorem, ks. Edward wsiadł do swojego peugeota i pojechał w nieznanym kierunku. Kilka godzin później policja znalazła samochód ks. Edwarda, który zjechał z drogi i uderzył w drzewo. Prawdopodobnie w chwili zderzenia ksiądz już nie żył. Obecnie sprawą zajmuje się białostocka prokuratura. ■



Na jego mszach zawsze były tłumy

Pora na złoto

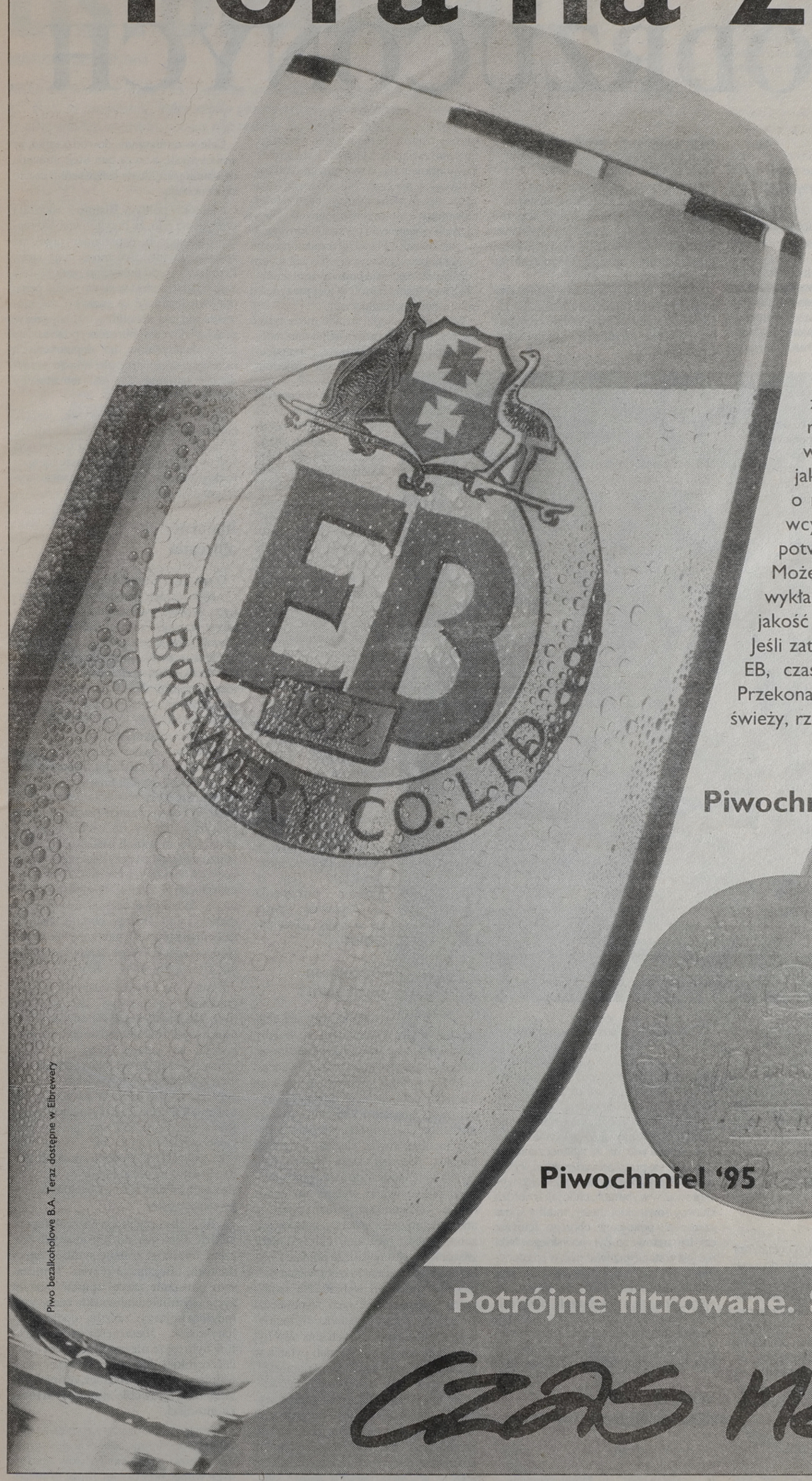

EB, już po raz drugi z rzędu, zostało oficjalnie uznane przez Instytut Biotechnologii Przemysłu Rolno - Spożywczego za najlepsze i nagrodzone złotym medalem! Tak więc wybór smakoszy potwierdzają eksperci.

W procesie warzenia użyliśmy najlepszych składników i zadaliśmy sobie trud, by uczynić EB najczystszym z piw. Są browary, które filtrują piwo raz, my - **aż trzy!** Dzięki temu, kufel w kufel, EB smakuje tak samo: czysta jakość! Nie warzyliśmy piwa z myślą o nagrodach, lecz schlebia nam, że znawcy uhonorowali wyjątkowość EB, potwierdzając zdanie piwoszy medalami. Może dlatego EB Specjal Pils jest dziś nową wykładnią smaku, według której ocenia się jakość innych polskich piw.

Jeśli zatem piwo, które pijesz, nie dorównuje EB, czas, byś dokonał właściwego wyboru. Przekonaj się, że tylko potrójnie filtrowane ma świeży, rześki smak!

Piwochmiel '94

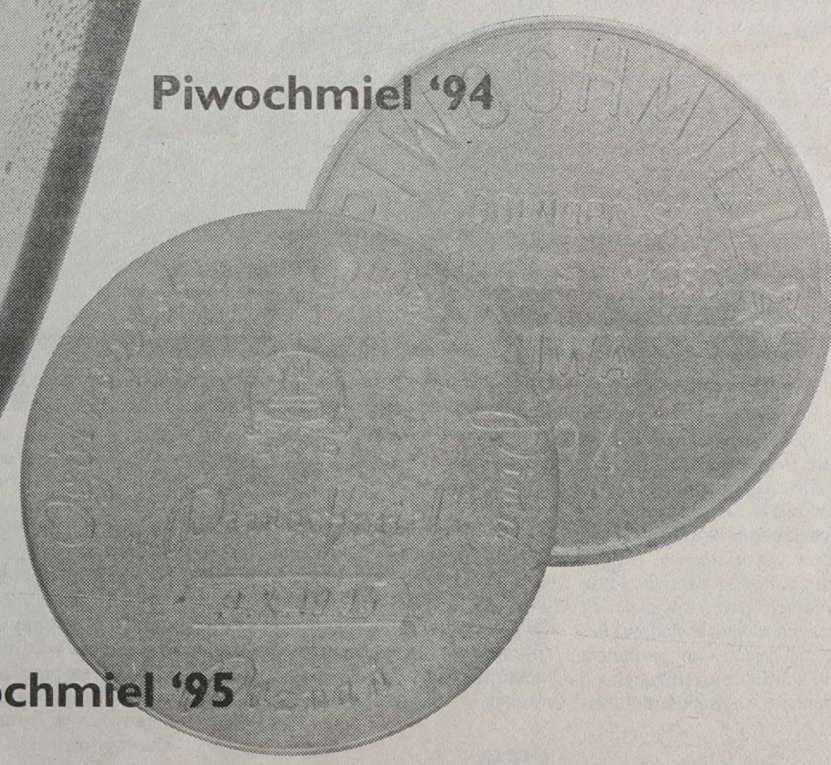

Piwochmiel '95

Piwo bezalkoholowe B.A. Teraz dostępne w Elbrewery

Potrójnie filtrowane. Świeży, rześki smak.

CZAS NA EB®

ŁUKASZENKA UCZUĆ ODRZUCONYCH

MARCIN RĘBACZ

Kilka dni temu odbyła się na Białorusi druga tura wyborów parlamentarnych. Wybrano w niej 20 deputowanych, głównie bezpartyjnych oraz przedstawicieli Partii Agrarnej. Wysoka frekwencja wyborcza może być uznana za porażkę prezydenta Łukaszenki, który robił wszystko, aby zniechęcić społeczeństwo do udziału w wyborach.

Jeszcze w przeddzień wyborów mińska telewizja nadała ponaddwugodzinną konferencję prasową, w czasie której prezydent zaklinał wyborców:

– **Jeśli już musicie iść, głosujcie tylko na tych ludzi, których naprawdę znacie i nie wybierajcie tych, którzy już byli deputowanymi, a dla Ojczyzny nic dobrego nie zrobili.**

Łukaszenka kolejny raz powtarzał, że kiedy przeczytał listę kandydatów na deputowanych, „zrobiło mu się słabo". Brutalnie atakował niezależną prasę.

Do walki z wybieranym parlamentem prezydent Białorusi zaangażował cały swój autorytet. Chodziło mu o to, by doprowadzić do niewybrania 2/3 składu parlamentu, by izba nie uzyskała konstytucyjnych pełnomocnictw. Wówczas Łukaszenka spróbowałby sięgnąć po pełnię władzy.

Sojusznikiem prezydenta jest ordynacja wyborcza skonstruowana w ten sposób, że wybrać parlament jest niezwykle trudno. Białoruś została podzielona na jednomandatowe obwody. Do parlamentu wchodzi kandydat, który uzyska ponad 50% głosów (w jednym obwodzie kandyduje często dziesięć osób). Sytuację komplikuje dodatkowo zapis, który stwierdza, że w poszczególnych obwodach wybory są ważne tylko wówczas, jeżeli weźmie w nich udział 50% wyborców.

W środę, 29 listopada, wysoka frekwencja wyborcza sprawiła, że wybory były ważne we wszystkich okręgach. Jednak udało się w nich wybrać jedynie 20 deputowanych. Oznacza to, że po dwóch turach z 260 miejsc w parlamencie obsadzono tylko 139. Pomimo to wynik ostatnich wyborów można uznać jako remisowy. Wprawdzie nie udało się skompletować parlamentu i będzie potrzebna co najmniej jeszcze jedna tura, ale wysoką frekwencję wyborczą można interpretować, jako akt sprzeciwu Białorusinów wobec dyktatorskich zapędów prezydenta.

W pierwszej, majowej turze wyborów do parlamentu, weszło najwięcej przedstawicieli Partii Agrarnej, którzy wyprzedzili komunistów. W drugiej najwięcej mandatów uzyskali bezpartyjni i komuniści, którzy w parlamencie zbliżyli się do agrariuszy. Pewne jest tylko to, że w tych wyborach przedstawiciele sił demokratycznych uzyskali śladową reprezentację, natomiast sam parlament czeka głęboki konflikt z urzędującym od roku prezydentem Aleksandrem Łukaszenką.

Paradoksy pana prezydenta

Obserwatorzy sceny politycznej na Białorusi zauważają zgodnie, że prezydent Łukaszenka jest politykiem paradoksalnym. Głosi hasła powrotu do komunizmu, a jednocześnie ludzie z jego otoczenia pracowicie liberalizują gospodarkę, czym są osobiście zainteresowani. Kiedy przed rokiem zdobył prezydenturę posługując się hasłami o konieczności przyłączenia Białorusi do Rosji, aż 80% białoruskiego handlu zagranicznego stanowiły obroty z Rosją. Dziś, po roku „wprowadzania programu wyborczego Łukaszenki" obroty z Rosją stanowią już tylko 40% handlu zagranicznego Białorusi. Ostatnio prezydent Białorusi w rozmowie z dziennikarzem hamburskiego radia stwierdził nawet, że za jego kadencji Białoruś nigdy nie zostanie przyłączona do Rosji, co może oznaczać zapowiedź zwrotu w programie białoruskiego prezydenta. Stwierdzeniem tym wym koniuchem". Jednak utarczki słowne z Żyrynowskim, nie najpoważniejszym w końcu politykiem Rosji, nie powinny wpływać na tak drastyczną zmianę kursu. Oleg Łatyszonek, historyk i publicysta białostockiej „Niwy", sugeruje wręcz, że jeśli Łukaszenka przestanie demonstrować miłość do Rosji, to dlatego, że zrozumie, iż nigdy nie zostanie jej prezydentem.

– **Myślę, że tak naprawdę zależy mu na połączeniu Białorusi z Rosją, po to, by móc sięgnąć po władzę nad całą, nowo powstałą strukturą** – mówi Oleg Łatyszonek.



Głosują białoruscy żołnierze

Fot. Reuter

Łukaszenka wprawił w zdumienie nawet swoich najbardziej zorientowanych recenzentów. Coś na kształt zrozumienia, dla podobnego oświadczenia, mogą doświadczyć jedynie przedstawiciele sił demokratycznych, którzy już jakiś czas temu przewidywali, że ślepa i – jak twierdzili – naiwna miłość Łukaszenki do Rosji, może się nagle przerodzić w równie niebezpieczną dla Białorusi, zajadłą awersję.

Uraza

Trudno już dziś kusić się o ocenę, czy zmiana nastawienia Łukaszenki do Rosji nastąpi rzeczywiście, czy może raczej wypowiedź prezydenta należy traktować tylko jako przejęzyczenie. Stwierdzenie, to padło jednak tuż przed trzygodzinną naradą prezydenta z szefami terenowej władzy wykonawczej. Wówczas, w ferworze dyskusji, prezydent stwierdził, że Białoruś jest otoczona zarówno z zachodu, jak i wschodu. Zmiany polityki Łukaszenki wobec Rosji, jeśli do takiej w ogóle dojdzie, można upatrywać w obrazie, jakiej prezydent Białorusi doznał ze strony Władimira Żyrynowskiego, który wypowiedział się o nim w słowach jednoznacznie obraźliwych. Żyrynowski nazwał bowiem Łukaszenkę „kołchozowym koniuchem".

Według niego, Łukaszenka rozpoczął już nawet coś w rodzaju swojej prezydenckiej kampanii, w czasie której odwiedził wiele rosyjskich ośrodków, gdzie w czasie spotkań prezentował się jako główny ideolog odbudowy dawnego ZSRR, który w dodatku usilnie swoją ideę próbuje wprowadzić w życie. Teraz Łukaszenka wie już, że zjednoczenie nie odbędzie się przed prezydenckimi wyborami w Rosji. Nie będzie mógł więc wystartować w wyborach, choć jak twierdzą znawcy sowieckiej duszy, miałby spore szanse na pokonanie chorego Jelcyna, czy kabaretowego Żyrynowskiego. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, w co zdecyduje się zagrać w najbliższym czasie prezydent Białorusi. Możliwe nawet, że ogłosi, iż czuje się wyłącznie Białorusinem i zacznie konstruować coś na kształt białoruskiego nacjonalizmu państwowego, choć ta możliwość zapewne jest nie bardziej prawdopodobna niż każda inna.

Wariant lepszego Hitlera

Symptomatyczna może być wypowiedź Łukaszenki dla niemieckiej gazety „Handelsblatt", w której zapytany o swoją wizję białoruskiej demokracji prezydent nawiązał do historii Niemiec z okresu rządów Hitlera. „Nie wszystko, co z nim związane było złe" – stwierdził. Zdystansował się od wojennych skutków doświadczenia faszyzmu, ale wyraził uznanie dla modelu władzy, który Hitler sformował w przedwojennych Niemczech: „Niemiecki porządek formował się przez wieki. Przy Hitlerze ten proces osiągnął punkt najwyższy. To jest to, co odpowiada naszemu pojmowaniu republiki prezydenckiej i roli w niej prezydenta" – mówił Łukaszenka.

W tej wypowiedzi dziwić może tylko niefrasobliwość porównań, jej sens natomiast nie zaskakuje. Działania prezydenta Białorusi niejednokrotnie dowiodły, że interesuje go wyłącznie władza absolutna. Wielokrotnie oświadczał, że nie podporządkuje się orzeczeniom Sądu Konstytucyjnego, jeśli ten zakwestionuje zgodność z Konstytucją jego dekretów. Oskarżał Sąd Konstytucyjny o mieszanie się do polityki i stwierdził, że Sąd „nie wybrany przez naród, powinien liczyć się ze zdaniem głowy państwa". Podobnych stwierdzeń, wypowiadanych przez Łukaszenkę, nie warto bagatelizować. Składają się one bowiem na wizję modelu władzy. W znacznej mierze udane próby podporządkowania sądownictwa, środków masowego przekazu, teraz próba marginalizacji parlamentu, wreszcie brak umiaru w porównaniach (np. o jasnych stronach Hitlera) może świadczyć o tym, że program Łukaszenki tak naprawdę wyraża się w haśle: „Totalitaryzm tak..."

Po co nam parlament?

Jednak nazwać Łukaszenkę władcą totalitarnym, to byłaby przesada. Chcąc poważnie pretendować do takiej roli, prezydent musiałby umieć stworzyć solidną, sprawną i gotową na wszystko administrację. Musiałby wypracować program i konsekwentnie go realizować. Tego na razie nie potrafi. Łatwo to obserwować śledząc programy mińskiej telewizji, która wyraża jego myśli i wolę. Jeszcze do niedawna w telewizji reklamowano wybory do parlamentu. Dziennikarze rozmawiali z urzędnikami państwowymi, nauczycielkami, przedsiębiorcami, którzy jednoznacznie przekonywali, że pójdą do wyborów, bo parlament to rzecz ważna i koniecznie trzeba go wybrać. Na krótko przed wyborami ton tych wypowiedzi zmienił się. Zaczęły pojawiać się rozmowy z obywatelami, których sens słów był dokładnie odwrotny. Stawiali pytania w rodzaju: „Po co nam ten parlament?", „Czy my w ogóle znamy kandydatów?", „Czy szary człowiek może dobrze wybrać?". Łukaszenka jest prezydentem chwiejnym. Najpierw obrzydza ludziom perspektywę uczestnictwa w wyborach, później sam bierze w nich udział, a potem jeszcze wyostrza paradoksalność sytuacji stwierdzając w powyborczy poranek, że skreślił wszystkich kandydatów.

Całe to zamieszanie dowodzi tylko, że wola i myśli, a co za tym idzie strategia działania prezydenta Łukaszenki, często się zmieniają.

Niektórzy politycy Białorusi oskarżają prezydenta o to, że przygotował ordynację w ten sposób, by parlament nigdy nie został wybrany. Być może mają rację. Przed wyborami prezydent wielokrotnie zapowiadał, że jest w stanie wziąć pełną odpowiedzialność za państwo, że opowiada się „za absolutną władzą prezydencką". Przedwyborcze wypowiedzi na temat kandydatów na deputowanych określały także przyszłe relacje prezydenta z parlamentem, jeśli ten zostałby wybrany.

Środowy, remisowy wynik, jeszcze bardziej komplikuje sytuację. Parlamentu nadal nie ma, ale wysoka frekwencja wyborcza powinna dać Łukaszence sporo do myślenia. Tylko jakie on może wyciągnąć wnioski?

Białoruś obiecana

O sukcesie komunistów w drugiej turze białoruskich wyborów parlamentarnych zdecydował prawdopodobnie elektorat starszy. Emeryci, renciści, wszyscy ci, którzy nie mają szans na czerpanie dochodów z tzw. „szarej strefy". Oficjanie Białorusini zarabiają miesięcznie równowartość 40–50 dolarów. Wielu mińszczan przyznaje jednak, że oficjalna część ich dochodów, to zaledwie 25% tych, które uzyskują realnie. Jednak z dobrodziejstw „szarej strefy" korzystają tylko najbardziej zaradni, którzy w dodatku wiedzą, że nikt im niczego nie podaruje. Emeryci, renciści, nieprzystosowani do nowej sytuacji zawsze słuchają polityków, którzy im więcej obiecają. Przed rokiem poparli Łukaszenkę, który budził nadzieję na przyłączenie do Rosji i powrót do dobrych czasów ZSRR. Dziś uważają go za zdrajcę. Nie spełnił obietnic, a dodatkowo odebrał im wszelkie dodatki i ulgi. Dlatego obecnie stawiają na komunistów i ich głos zapewne okaże się decydujący. Wszak stanowią niezwykle zdyscyplinowany elektorat.

Zastanawia zupełne załamanie się popularności ugrupowań demokratycznych. Białoruski Front Narodowy w obu turach wyborów do parlamentu nie wyprzedził ani jednego kandydata. Przyczyną porażki demokratów, mogła być niefrasobliwość w formowaniu antyrosyjskich wypowiedzi. W prawie każdej rodzinie białoruskiej jest ktoś związany z Rosją: mąż, żona, teść, czy dziecko, pracujące gdzieś na jej terenie. Dlatego retoryka antyrosyjska budziła strach, że podziały zejdą na poziom rodziny, że może się z nich zrodzić coś na kształt domowego nieszczęścia.

– **BFN zbyt szybko próbował doprowadzić Białoruś do narodowych korzeni. Wymógł zmianę symboli narodowych, oficjalnego języka. Tymczasem poważnie zaczął spadać poziom życia i symbole białoruskie zaczęły się ludziom kojarzyć z biedą** – dodaje Oleg Łatyszonek. – **Nieszczęściem demokratów było to, że nie mogli ludziom obiecać szybkiej poprawy. To obiecywali najpierw premier Kiebicz, później Łukaszenka, teraz obiecują to agrariusze i komuniści.**

Jednak do kolejnej tury wyborów, która prawdopodobnie odbędzie się w grudniu, weszło sporo kandydatów opozycyjnych wobec prezydenta. Może to świadczyć o pojawieniu się tendencji demokratyzacji Białorusi. ■

WYPADKI NOCY LISTOPADOWEJ

MAREK KIETLIŃSKI

Kilka dni temu minęła 165 rocznica wybuchu Powstania Listopadowego. Było to powstanie, które miało pewne szanse powodzenia. Zawiodły elity władzy, a armia polska nie została do końca właściwie wykorzystana.

W czasie trwania Kongresu Wiedeńskiego (1815 r.) – dzięki osobistemu zaangażowaniu się cara Aleksandra I, powstało autonomiczne państwo polskie, noszące nazwę Królestwo Polskie. Utworzone zostało również Wolne Miasto Kraków. Władcą Królestwa Polskiego został Aleksander I. 27 listopada 1815 roku nadał on Królestwu Polskiemu konstytucję. Państwo polskie miało być związane z Rosją. Królem polskim miał być odtąd władca Rosji, sprawujący zwierzchnictwo nad władzą wykonawczą i armią. Miał prawo zwoływania i rozwiązywania sejmu i prawo wetowania jego ustaw. W czasie nieobecności władcy w Warszawie (a bywał w niej bardzo rzadko) rządy w jego imieniu sprawował namiestnik. Na stanowisko to powołany został Józef Zajączek – generał i eks-jakobin. Po jego śmierci w roku 1826 władca kompetencje namiestnika przekazał Radzie Administracyjnej, która stała się faktycznym rządem. Władzą ustawodawczą pozostał dwuizbowy parlament. Jego skład i sposób powoływania był bardzo podobny do rozwiązań zawartych w konstytucji Księstwa Warszawskiego. Konstytucja gwarantowała nietykalność osobistą i majątkową, równość i wolność religijną. Religii rzymsko-katolickiej gwarantowała opiekę rządu. Królestwo posiadało odrębność prawną w stosunku do Rosji. Miało własne władze administracyjne, odrębny system miar i wag, własny pieniądz, oświatę. Nie mogło jednak prowadzić własnej polityki zagranicznej, ale posiadało dobrze uzbrojoną i doskonale wyszkoloną armię. Na jej czele stał jednak wielki książę Konstanty, znany ze swoich gwałtownych i wręcz nieobliczalnych zachowań. Szarą eminencją Królestwa był Nikołaj Nikołajewicz Nowosilcow, który nadzorował sytuację i pisywał raporty do cara.

Królestwo Polskie było dobrze zorganizowanym organizmem państwowym. Dynamiczną politykę gospodarczą prowadził książę – minister Franciszek K.Drucki-Lubecki, który przyszłość Polski widział w politycznym i gospodarczym powiązaniu z Rosją, zachowaniu ustroju liberalno-konstytucyjnego, a także rozbudowie przemysłu. Wielkie nadzieje na rozwój gospodarczy wiązał z wykorzystaniem ogromnych i chłonnych rynków wschodnich (szczególnie Rosji). Z Europy Zachodniej chciał importować technologie i wykwalifikowaną siłę roboczą. Rozbudowywał sieć komunikacyjną kraju (Kanał Augustowski zbudowany w jego czasach jeszcze obecnie pełni swoją rolę). Drucki-Lubecki był przeciwnikiem wszelkich ruchów niepodległościowych. Również większość generalicji napoleońskiej poparła rozwiązania ustrojowe Księstwa Polskiego i czynnie włączyła się do życia politycznego.

W Królestwie Polskim istniał nurt rewolucyjno-patriotyczny. Jego członkowie stawiali sobie za cel rozbudzenie ducha narodowego wśród młodzieży, a także odzyskanie całości ziem dawnej Rzeczypospolitej nawet na drodze walki zbrojnej. Ruch ten był jednak słaby, obejmował niewiele osób i miał charakter elitarny.

W grudniu 1828 roku instruktor w warszawskiej Szkole Podchorążych Piechoty (członek rozbitego Towarzystwa Patriotycznego) – podporucznik Piotr Wysocki utworzył nowy bezimienny związek konspiracyjny, nazwany później Sprzysiężeniem Podchorążych lub Związkiem Wysockiego. Spisek rozszerzał się, powoli docierając do środowisk młodej inteligencji, studentów, młodszych oficerów. Umacniano kontakty z niektórymi działaczami opozycji parlamentarnej (Walenty Zwierkowski, Joachim Lelewel). Przywódcy spisku nie opracowali żadnego konkretnego programu walki, ani modelu przyszłej Polski. Podchorążowie zdecydowani byli na walkę zbrojną, lecz jedynie za zgodą i pod kierownictwem doświadczonych polityków i wojskowych. Byli raczej oddziałem szturmowym, mającym rozpocząć walkę, którą poprze cały naród, a politycy utworzą niezawisły rząd. Podchorążowie, których determinował brak perspektyw życiowych (byli pozbawieni możliwości awansu wobec dużej liczby oficerów) parli do konfrontacji zbrojnej.

Jesienią 1830 roku los zaczął sprzyjać spiskowcom. W kraju nastroje niezadowolenia zaczęły się pogłębiać. Wpłynął na to niewątpliwie nieurodzaj w rolnictwie i wzrost cen artykułów spożywczych. Jednocześnie nastąpiła recesja w przemyśle. Zradykalizowały się nastroje warszawskiej ulicy. Władze spodziewały się rozruchów ze strony biedoty, natomiast spiskowcy liczyli na jej pomoc w chwili użycia wojska przez rząd. Nie bez wpływu na ożywienie nastrojów rewolucyjnych w Warszawie były wieści o rewolucji we Francji i Belgii, a także pogłoski o użyciu armii polskiej przez Mikołaja przeciw Belgii i Francji.

Kilkakrotnie przekładany przez Wysockiego termin wybuchu powstania został ostatecznie uchwalony na wieczór 29 listopada. Decyzję przyspieszył fakt wykrycia przez Rosjan istnienia sprzysiężenia. Spiskowcy postanowili działać natychmiast. O godzinie 19 grupka podchorążych i cywilnych spiskowców pod kierownictwem Ludwika Nabielaka i Seweryna Goszczyńskiego zaatakowała Belweder. Mimo zaskoczenia zamach na wielkiego księcia zakończył się niepowodzeniem. Zamachowcy opuścili pałac i dołączyli do dowodzonych przez Wysockiego podchorążych, którzy toczyli potyczki z oddziałami rosyjskimi, przebijając się ku Placowi Trzech Krzyży. Stąd zaczęli marsz przez Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście. Idąc nawoływali rodaków do broni. Odpowiadało im głośne echo zamykanych okiennic. Spotkani po drodze wyżsi oficerowie polscy nie chcieli objąć dowództwa nad zbuntowanymi podchorążymi. Zdesperowani buntownicy zaczęli strzelać do oficerów odmawiających współpracy. Wysocki podjął marsz na Arsenał. Pod Arsenałem sprzysiężeni cywilni spiskowcy zgromadzili biedotę z Powiśla i Starego Miasta.

Część regularnych oddziałów wojska opowiedziała się po stronie powstańców. Jednakże dość liczne jednostki polskie, zdezorientowane chaosem, jaki powstał tej nocy lub dowodzone przez oficerów, wiernych Konstantemu, pozostały neutralne, bądź przechodziły pod dowództwo rosyjskie. Późną nocą zdobyty został Arsenał. Lud uzbroił się. Sytuacja była jednak skomplikowana i niejasna. Jedynie część stolicy dostała się w ręce powstańcze. Dopiero rankiem 30 listopada powstańcy zdobyli prawie całe miasto. Wierne Konstantemu oddziały polskie stały w Alejach Ujazdowskich i na Placu Broni. Noc z 29 na 30 listopada zakończyła się sukcesem powstańców. Było to jednak gorzkie zwycięstwo. Doszło do walk bratobójczych. Polacy częściej walczyli z Polakami niż z Rosjanami. Powstańcy zastrzelili na ulicach Warszawy sześciu generałów (Hauke, Blumer, Potocki, Trębicki, Siemiątkowski, Nowicki) i kilku oficerów niższej rangi. Do zwycięstwa powstańców przyczynił się również wielki książę Konstanty, który nie zdusił powstania w zarodku, dysponując przy tym dość znacznymi siłami.

30 listopada Drucki-Lubecki zgodził się na rozszerzenie Rady Administracyjnej o osoby Czartoryskiego, Paca i Niemcewicza, a więc ludzi, którzy mieli autorytet wśród powstańców. Powstanie zostało formalnie uznane, lecz po cichu władze zmierzały do jego likwidacji i honorowej kapitulacji. Tego dnia władzę nad wojskiem przejął generał Józef Chłopicki, który liczył na zdławienie insurekcji siłami oddziałów, stacjonujących na prowincji. Jednak i one opowiedziały się kolejno za powstaniem.

Noc z 29 na 30 listopada zapoczątkowała blisko 11 miesięcy trwające powstanie, które przez historyków nazwane było Powstaniem Listopadowym. Po jego klęsce Królestwo utraciło konstytucję, autonomię, wojsko, oświatę. Zginęło i wyemigrowało wielu wartościowych obywateli. Rosjanie wprowadzili stan wojenny i formalną okupację.

Białystok leżący w Obwodzie Białostockim, a więc poza granicami Królestwa Polskiego, nie mógł przystąpić do walki czynnej, gdyż był silnie obsadzony przez siły rosyjskie, uznany za bardzo ważną rosyjską bazę operacyjną. Na początku grudnia 1830 roku generał Grigorij Rosen otrzymał rozkazy koncentracji swoich sił w okolicach Brześcia i Białegostoku. Miał nawiązać kontakt z Konstantym i rozpocząć działania zbrojne w Królestwie Polskim. Korpus litewski, którym dowodził Rosen, miał uśmierzyć bunt Polaków. Po rozprzestrzenieniu się powstania, do Białegostoku skierowany został pierwszy korpus piechoty. W dniu 13 grudnia w mieście ogłoszono stan wojenny. Dowództwo nad całą armią objął generał Iwan Dybicz, który w Białymstoku założył swą główną kwaterę. ■

Pan Jarosław marzył o własnym aucie.
Wziął Autokredyt z dobrego banku...



...i teraz zajmują go sprawy innej natury.

Pan Jarosław zgodził się z nami, że dobry kredyt z dobrego banku to dobry sposób na kupno samochodu. Uznał, że warunki zaproponowane przez PBI – korzystne (już od 26%) oprocentowanie kredytu, minimalne prowizje, dogodne terminy płatności, formalności ograniczone do minimum – to prosta droga do spełnienia marzeń o własnych czterech kółkach. Pan Jarosław nie ukrywa, że dzięki Autokredytowi PBI ma już nie tylko samochód, ale także więcej czasu na zajmowanie się sprawami innej natury. Takimi, jak na przykład dobranie odpowiedniego krawata do koloru karoserii.

Nasi Klienci wiedzą, że PBI to nowoczesny polski bank, któremu warto zaufać. Uniwersalność i różnorodność świadczonych przez nas usług sprawia, że z powodzeniem obsługujemy zarówno osoby prywatne, jak i przedsiębiorstwa i firmy – i te wielkie, i te działające na mniejszą skalę. Mamy 49 oddziałów na terenie całej Polski.

Znajdziesz nas w każdym mieście wojewódzkim.

PBI

powierz nam swoje marzenia

Białystok; Warszawska 14, tel. (0 85) 412-111, fax 411-896; Łomża, Dworna 14, tel. (0 86) 163-411 /416, fax 162 - 873; Suwałki, Noniewicza 48, tel. (0 87) 667-559, fax 662 - 770.

Firmy ubezpieczeniowe zmuszone są walczyć nie tylko o klienta, ale i z klientami

PECUNIA NON OLET

MAREK GRZEŚKIEWICZ

Zwykle kiedy ktoś chce nas oszukać, my zaś to odkryjemy, mamy jakiś powód do satysfakcji. Choćby dlatego, że byliśmy sprytniejsi od oszukującego. W firmach ubezpieczeniowych nie ma dnia, żeby komuś nie udowodniono prób oszustwa, najczęściej jednak sprawa nie wykracza poza siedzibę ubezpieczycieli.

– Pana zdaniem, ile jest warta ta łada – córka jednego z najbogatszych łomżyńskich przedsiębiorców sprawnie wysunęła się ze swojej toyoty, mocno uszkodzonej po trzaśnięciu w tył łady. – **Pięćdziesiąt milionów? Kupuję ją od pana. Za piętnaście minut ojciec przywiezie pieniążki. Pan ma tylko oświadczyć, że jest sprawcą wypadku!**

Właściciel staranowanej przez toyotę łady godzi się na poświadczenie nieprawdy. Co więcej aktywnie uczestniczy w wymyślaniu fabuły wypadku. Nie tak łatwo przecież udowodnić, że ktoś trzaśnięty w tył samochodu, jest winny. Rodzi się więc koncepcja o zbyt szeroko branym zakręcie, zajechaniu drogi, braku kierunkowskazów – tylko po to, żeby właściciel wartej miliard złotych toyoty mógł wyłudzić od ubezpieczyciela koszty naprawy. Wyłudzać zaś musi dlatego, że wcześniej poskąpił kilkudziesięciu milionów na wykupienie pełnego ubezpieczenia. Później, już w siedzibie firmy ubezpieczeniowej, która odmawia pokrycia kosztów naprawy, puszy się swoimi koneksjami. Nazwiska tych, których zna, mają robić wrażenie. Kiedy nie robią, zapowiada wizytę dziennikarzy.

– Już oni wam odbiorą część klientów – tatusiowi śpiącemu na miliardach zdaje się, że może kupić wszystkich i wszystko. Oprócz uczciwości.

Szefowie firm ubezpieczeniowych niechętnie mówią o próbach naciągania przez klientów. Z jednego ważkiego powodu. Gdyby rozeszło się, że ubezpieczyciel jest nie do oszukania, klienci mogliby szukać szczęścia u innych, wierząc, że tam będzie łatwiej. Zwykle więc milczą, chociaż niektóre próby wyłudzenia świadczeń aż proszą się o prokuratorską i sądową ocenę. Milczenie jednak ma swoje granice. Część klientów zatem doczekuje się prokuratorskich ocen.

– Ostatnio jeden z białostockich przedsiębiorców rozbił, jak twierdził na ulicy Handlowej w Białymstoku, swoje luksusowe BMW – opowiada przedstawiciel firmy ubezpieczeniowej, który prosi zarazem o anonimowość, ponieważ nie chce narazić firmy na ewentualne straty. – **Zapłacił półtora miliarda za samochód, pożałował setki na ubezpieczenie. I zaczął się taniec. Samochód był uderzony z obu stron. Jedną miał uszkodzić kolega biznesmena, drugą anonimowy kierowca ciężarowego pojazdu, który po uderzeniu uciekł. Pewnie uwierzylibyśmy zgłaszającemu szkodę, gdyby nie nasza skrupulatność. Sprawdzając okoliczności szkody, trafiliśmy do firmy holującej samochód do warsztatu naprawczego. Okazało się, że mocno rozbity pojazd ściągany był z Zabłudowa i to dwa dni przed zgłoszoną datą wypadku.**

To ledwie dwa przykłady – będzie więcej – z setek, które mogą przytoczyć przedstawiciele firm ubezpieczeniowych. Pozornie niepozorni, w rzeczywistości jednak mają wgląd w różne dziedziny życia, dalekie od czysto urzędniczego wypełniania polis ubezpieczeniowych. Zdarza się wszak, że agenci firm ubezpieczeniowych oceniają pracę... celników.

Na to też jest przykład. Z fordem mondeo sprowadzonym ze Szwajcarii. Rozbity później w Polsce doczekał się naprawy, jednak w niepełnym – zdaniem klienta – zakresie. On domagał się wymienienia całej ramy nośnej, z kolei firma ubezpieczeniowa twierdziła, że rama była uszkodzona wcześniej. Klient przyniósł zdjęcia samochodu zrobione jeszcze w Szwajcarii. Pojazd wyglądał jak nowy. Ubezpieczyciel zaś miał dokument odprawy celnej z granicy. Liczba uszkodzeń była przerażająco długa. Ktoś kłamał: albo klient jadący do kraju nowym samochodem, albo celnik, który w przyzwoitym pojeździe dostrzegł nagle grata.

Są też przykłady wręcz powalające naiwnością. W tej dziedzinie dominują panie. Jak choćby ta z białostockiej dzielnicy Antoniuk. Właścicielka seata zgłasza wypadek. Cofająca innym samochodem koleżanka miała uderzyć w tył jej pojazdu. Rzeczoznawca z firmy ubezpieczeniowej robi zdjęcie uszkodzenia, życzliwie tłumaczy, że podana wersja nie ma szans na obronienie. Po śladzie wgniecenia wyraźnie widać, iż samochód musiał mieć kontakt ze słupem. Rzadko zaś słupy uderzają w samochód, zwykle bywa odwrotnie. Tłumaczy to obu paniom, dodając zarazem, że przecież mają pełne ubezpieczenie, niezależnie więc od okoliczności zdarzenia, ubezpieczyciel zapłaci za całą naprawę. Panie jednak nie przyjmują rad, twardo obstają przy swoim. Dopiero w siedzibie ubezpieczyciela, po zapoznaniu się z opinią rzeczoznawcy, ślą przemiłe uśmiechy i prośby o zgodę na wycofanie wcześniej złożonych oświadczeń.

Ubezpieczyciele zdają sobie sprawę z tego, że podobnych zdarzeń byłoby mniej, gdyby nie szczególne rozwiązania przez nich stosowane. Za uszkodzenie pojazdu można stracić zniżki przy następnym i kolejnych ubezpieczeniach. Na całym jednak świecie nieostrożni kierowcy – w różnych formach – ponoszą koszty swojej nieostrożności. Stąd niektórzy piszą fabuły, których nie powstydziłby się najlepszy scenarzysta. Piszą, zapominając, że próby wyłudzenia nienależnych sum, zagrożone są karą nawet do pięciu lat więzienia.

Przy tym nie tylko piszą. Bogaci mają inny sposób na wyłudzanie pieniędzy. Chociaż nie jest to reguła, wiele jest jednak przykładów, świadczących o tym, że osoby wydające setki milionów na pojazdy, skąpią na ich pełnym ubezpieczeniu. W razie wypadku, próbują sobie radzić tak, jak potrafią.

– W prosty, ich zdaniem sposób – mówi inny, również proszący o anonimowość, przedstawiciel firmy ubezpieczeniowej. – **Mieliśmy przypadek poważnego rozbicia mercedesa. Naprawa wraz z częściami miała kosztować ponad dwieście milionów złotych. Właściciel miał zaś wykupione tylko obowiązkowe ubezpieczenie. W przypadku jego winy mógłby mieć kłopoty z wypłaceniem odszkodowania. Znalazł więc kierowcę malucha – w pełni ubezpieczonego za kilka milionów złotych – który nie tylko przyznał się, że staranował pojazd, ale jeszcze barwnie opisał, w jakich to szczególnych okolicznościach się stało. Wytłumaczenie wszak, że mikry maluch zniszczył olbrzymiego, słynącego z solidności mercedesa, wymagało inwencji.**

Zdarza się jednak, że najbardziej dociekliwi ubezpieczyciele muszą płacić, nawet jeżeli są głęboko przekonani, że płacą niesłusznie.

– Podpisywałem kiedyś naprawę samochodu za 200 milionów. Znałem sposób, w jaki facet nas naciągnął. Nie mogłem mu tego jednak w żaden sposób udowodnić – mówi jeden z agentów ubezpieczeniowych prosząc zarazem o nienakłanianie go do dokładnego opisywania zdarzenia. ■

Fot. I. Wysocki



... i zaczyna się „taniec"

POBORCA PUKA DO KAŻDEGO

W magazynie białostockiej „Skarbówki" dziesiątki tysięcy opakowań papierosów sąsiaduje z butelkami alkoholu z przemytu. Na jednej z półek stoi klatka na gołębie. Obok zaś sztućce, komplet łazienkowy i centrala telefoniczna. Coraz więcej rzeczy, zajętych za długi przez poborców skarbowych, trafia do składu. Przybywa też przedmiotów pochodzących z przepadku na rzecz Skarbu Państwa. Wśród zarekwirowanego majątku są również samochody. Całe przejęte mienie przeznaczane jest na sprzedaż lub do likwidacji.

Z każdym rokiem wzrasta liczba tytułów egzekucyjnych przekazywanych do białostockiego Urzędu Skarbowego. O ściągnięcie nie zapłaconych podatków, czy innych zobowiązań pieniężnych, do działu egzekucyjnego „Skarbówki" zwracają się urzędy gmin, Izba Wytrzeźwień, ZUS i Zakład Obsługi Komunikacji Miejskiej. Ta ostatnia firma prowadzi ożywioną korespondencję z Urzędem Skarbowym. Bywa, że ponad kilogram waży dzienna przesyłka tytułów egzekucyjnych na ściągnięcie kary za jazdę „na gapę".

Egzekutor za drzwiami

Polacy są narodem gościnnym, ale w swoich progach nie lubią witać komorników i poborców skarbowych. Jak mówią niektórzy, tym egzekutorom bezrobocie nie grozi. Białostocki Urząd Skarbowy, obsługujący podatników z 14 gmin i Białegostoku, w roku bieżącym zatrudnił grupę kolejnych 5 osób w dziale egzekucyjnym. Naczelnik Urzędu Skarbowego w Białymstoku, Edward Kosakowski mówi, że zwiększenie do 31 pracowników zatrudnienia w tym dziale było konieczne z powodu rosnącego zapotrzebowania na prowadzenie egzekucji długów. Od 16 listopada stanowisko komornika skarbowego objęła Maria Cylwik.

Statystyki wskazują na wzrastającą systematycznie liczbę przypadków popadania w zadłużenie. Coraz częściej, zarówno zwykli obywatele, jak i firmy, nie regulują różnych opłat i należności podatkowych. Trudno jest pozbyć się takich obciążeń finansowych. Powstające zaległości przeważnie nie są umarzane. Przedawnieniem obejmuje się należności podatkowe dopiero po 5 latach od ich nieuregulowania, grzywny po dziesięciu, a mandaty po dwóch latach. Tak więc dochodzi zazwyczaj do sytuacji, iż poborcy skarbowi pukają do drzwi z żądaniem zapłaty długu. Dłużnik zaś ponosi wówczas dodatkowe koszty związane z prowadzoną egzekucją. Jeśli nie stać go na uregulowanie wierzytelności, to najcenniejsze przedmioty, będące jego własnością, zostają zajęte.

Trudni „gapowicze"

Poborcy skarbowi mówią, że każdy tytuł egzekucyjny jest dokumentem szczególnym.

– Chodzi o egzekucję długów od ludzi, którzy często znajdują się w trudnej sytuacji ekonomicznej i nie mają pieniędzy na pokrycie zobowiązań finansowych – dodają.

„Skarbówka" ma spore grono „klientów", którzy nagminnie nie regulują swoich zobowiązań finansowych.

– Są osoby, na których ciąży po kilkanaście tytułów egzekucyjnych. Najczęściej dotyczy to nieuregulowania płatności podatkowych w określonych terminach. Niektórzy też często jeżdżą na „gapę" – wyjaśniają poborcy skarbowi.

Najtrudniej jest wyegzekwować kary za tzw. przejazdy bezbiletowe. Jak mówi Alicja Wróbel, dyrektor Zakładu Obsługi Komunikacji Miejskiej w Białymstoku, kilka procent pasażerów, spośród korzystających z przejazdów na miejskich liniach, jeździ bez biletów. Przyłapani przez kontrolerów na tym procederze są karani mandatami opiewającymi na kwotę 35 zł (tzw. opłata dodatkowa). Spora grupa „gapowiczów" nie płaci jednak kary. Wówczas ZOKM przekazuje do „Skarbówki" tytuły egzekucyjne na ściągnięcie należności. Poborcy skarbowi mają zazwyczaj „twardy orzech do zgryzienia". Udaje się im wyegzekwować zaledwie w ok. 30 proc. kary za bezbiletowe przejazdy. Na podobnym poziomie kształtuje się ściągalność opłat za pobyt w Izbie Wytrzeźwień.

Magazyn rzeczy zajętych

– Obrusów plastikowych jest 500, parasoli 800, a kompletów kluczy samochodowych 90. Natomiast płynu do mycia naczyń mamy 1050 butelek. Wszystko to pochodzi z egzekucji zaległości podatkowych spółek – mówi Maria Wróblewska, magazynier działu egzekucyjnego Urzędu Skarbowego, która doskonale zna stan zasobów magazynu „Skarbówki" i historie związane ze zwózką zgromadzonego mienia.

Magazyn rzeczy zarekwirowanych często jest przepełniony. Bywają okresy, kiedy po licytacji określonych partii towaru jest luźniej. Jednak – jak mówią poborcy skarbowi – liczba wpływających tytułów egzekucyjnych gwarantuje, że magazyn długo nie będzie świecił pustkami.

Do składu są zwożone tzw. rzeczy ruchome zajęte w ramach egzekucji długów od niewypłacalnych zarówno osób fizycznych, jak i firm. Przedmioty nowe były zazwyczaj własnością spółek, które upadły. Używane zaś pochodzą od tzw. dłużników indywidualnych. Ich wartość jest ustalana przez rzeczoznawców.

Byli właściciele zajętego mienia są obciążani kosztami przeprowadzanej egzekucji. Poborca skarbowy pobiera prowizję od ściągniętych należności. W przypadku zajęcia rzeczy, dłużnik jest obciążany kosztami zwózki – 5 proc., szacunku wartości – 5 proc. i za przeprowadzenie licytacji – 5 proc. od kwoty uzyskanej ze sprzedaży.

(doż)

Andrzejkowe wróżby

Z HALKĄ POD PODUSZKĄ

MAŁGORZATA M. NIETUPSKA

Andrzejki nadal są świetną okazją, by spędzić miły wieczór, spojrzeć na siebie z przymrużeniem oka i pomarzyć o wielkiej miłości. W dzisiejszych czasach nie przywiązuje się już jednak wielkiej uwagi do tego, by wróżenie odbywało się w wigilię św. Andrzeja, czyli 29 listopada. W wielu szkołach zabawa zaczyna się co najmniej dwa tygodnie wcześniej. Wróżby schodzą na dalszy plan. Przede wszystkim w Andrzejki tańczy się do upadłego przed nadchodzącym Adwentem. Młodzież zaś hołduje zasadzie, że im ciemniej, tym przyjemniej.

Jędrzejówki, jak dawniej mawiano, były typowo panieńską zabawą. Tego dnia wróżyły tylko dziewczęta. Chłopcy mieli swój wieczór kilka dni wcześniej – w wigilię św. Katarzyny, czyli 24 listopada. O Katarzynkach mało kto już dzisiaj pamięta, a chłopcy nie wyobrażają sobie wróżbiarskiego wieczoru bez dziewcząt. Andrzejkowe przepowiednie mają ujawnić, jak będą wyglądali przyszli mężowie, skąd przybędą i jakie są ich imiona.

Jedną z najstarszych wróżb jest lanie wosku, najlepiej przez ucho klucza lub złożone na krzyż rózgi. Niegdyś do tego celu używano również ołowiu, metalu uważanego za wielce osobliwy. Małżeństwo ulane z ołowiu było trwalsze niż wywróżone z wosku, ale – jak powiadały doświadczone mężatki – bez polotu.

Sprawdzoną ponoć wróżbą jest puszczanie na wodzie zapalonych świec przyklejonych do tekturek lub skorupek orzechów. Jeśli świeczki zetkną się – małżeństwo murowane. Z nadziejami należy się jednak pożegnać, jeśli któraś z nich utonie lub zgaśnie. O kolejności wychodzenia za mąż można się dowiedzieć, układając buty zebranych od progu wzdłuż wszystkich ścian do progu. Właściciel, którego but pierwszy go przekroczy, z pewnością już wkrótce stanie na ślubnym kobiercu.



Dzisiejsze wróżby mają mało wspólnego z laniem wosku...

Przyszłego męża można także wyśnić. Stare poradniki radzą, by w wigilię św. Andrzeja „pościć albo suszyć dzień cały nawet wody nie pijąc, po czem na wieczerzę jeno śledzia słonego zjadłszy, położyć się spać. A uważać pilnie na młodziana, co we śnie wody poda, bo to on będzie mężem". Kiedyś dziewczęta z naszego regionu dodatkowo kładły pod poduszkę męskie spodnie, a u boku wałkownicę (wałek do maglowania bielizny). Wybranek przybywał we śnie piechotą lub konno (ten na koniu był bogatszy). Chłopcy zaś najpiękniejsze sny mieli z babską halką pod poduszką. Ponoć dziewczyna przychodziła wtedy we śnie w stroju Ewy. Nie zawadziło też wytrzeć się po wieczornym myciu damską spódnicą. Na jawie ukochanego można było zobaczyć w studni lub z lustrze wiszącym naprzeciwko drzwi (trzeba patrzeć o północy). Prostym sposobem na poznanie imienia przyszłych męża lub żony jest włożenie karteczek z imionami pod poduszkę. Po przebudzeniu wystarczy wyciągnąć jedną z nich i... już wszystko wiadomo.



Tradycyjne lanie wosku zawsze budzi emocje...

Nie wiadomo jednak dokładnie gdzie i kiedy zaczęto obchodzić Andrzejki. Jedni mówią, że w Grecji, inni – Niemczech. W Polsce zwyczaj ten był już dobrze znany w XVI wieku. Wierzono, że noc św. Andrzeja jest magiczna. Wtedy z grobów mieli wychodzić wisielcy, topielcy i inni desperaci, którzy targnęli się na swoje życie. By ich odstraszyć od domostw, palono palmy wielkanocne, dotąd przechowywane za obrazem. Ze spalonych palm także wróżono. Dziś o wielu zwyczajach już się nie pamięta.

My odwiedziliśmy klasę VIIe z SP Nr 48 w Białymstoku, która na zabawie andrzejkowej bawiła się kilka dni temu. ■

Fot. A. Zgiet



Utożsamiali się z górnikami ze Śląska i myśleli, że należą do tej samej grupy

BIALI

JÓZEF BIEGAŃSKI

Jeszcze dziesięć lat temu wszystko wyglądało inaczej. Na Barbórkę, w Mielniku nad Bugiem, górnicy dostawali w prezencie od społeczeństwa okolicznościową akademię. W jej trakcie wręczano nagrody pieniężne, dyplomy, kwiaty. Dzieci z miejscowej szkoły podstawowej recytowały wiersze, śpiewały piosenki. Była też muzyka poważna – z Chopinem włącznie.

Po części oficjalnej świętowano w innej formie – na stołach lądowały wyroby z wcześniej kupionego świniaka oraz dobra wódka. No i była oczywiście zabawa do białego rana. Pito, jedzono i bawiono się tak, jak zwyczaj w Polsce nakazuje – całym sercem. Od 1989 roku nie ma już akademii, zapomniano o wspólnej zabawie, nagrody pieniężne coraz mniejsze. W tym roku górnicy dostali już „barbórkowe" 200 złotych. Nikt im jednak akademii organizować nie będzie – zakład został postawiony w stan upadłości.

Mielnik na kredzie leży

Górnicy w Mielniku byli od zawsze. Mieszkańcy tego miasteczka nie wiedzą dokładnie od kiedy, ale wiedzą jedno – kreda z Mielnikiem jest związana. Jak sama nazwa miejscowości wskazuje Mielnik czyli mieł, a więc kreda. Już przodkowie dzisiejszych mielniczan wypalali z niej wapno. Używane było potem jako materiał budowlany, poczynając od Brześcia do Wysokiego Litewskiego. Jeszcze przed kredą wydobywano tutaj krzemień, który służył do produkcji grotów strzał, siekier.

– Mielnik leży na kredzie. Gdzie by się bowiem nie kopnęło, wszędzie ona jest – podsumowuje Witalis Śnieżko, kierownik zakładu wydobywającego kredę w Mielniku.

W okresie międzywojennym, każdy kto miał kawałek gruntu w zasięgu złóż kopał ją i robił tzw. pigułki. Wożono je na targ na sprzedaż. Przed świętami Wielkiej Nocy tą kredą bielono chałupy. Ludzie zarabiali też na wypalaniu wapna. Potentatami na rynku lokalnym byli jednak Żydzi. W pamięci mielniczan zachowali się dwaj: Krak i Fajwel.

Tuż po wojnie kilku mieszkańców Mielnika założyło spółkę „Sybilski i spółka". Mieli jednak pecha – nowy system nie tolerował na szeroką skalę prywatnej własności. Zarabianiem na kredzie miała się zająć firma państwowa.

Numer jeden w powiecie

Powstała ona – na bazie spółki „Sybilski i spółka" – w 1955 roku pod nazwą Mielnickie Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych. „Na bazie" oznacza, że spółka prywatna została upaństwowiona. „Sybilskiego i spółkę" pozbawiono własności w zamian za marne odszkodowanie. Wywłaszczono też właścicieli działek kopalnianych. Ale też prawdą jest, że od tego roku właśnie zakład zaczął się rozwijać.

Na początku pracowano przy lampach naftowych. Energię do oświetlenia zakładu produkował też silnik diesla. Mokrą kredę suszono na drewnianym podeście. Pracownicy w drewniakach wchodzili na niego, wrzucali kredę, a potem ją zbierali do wózków kolebowych. Koń ciągnął je z suszarni. Ludzie przy piecach pracowali w temperaturze 70–80 stopni. Taczką zbierano nadkład z kopalni. Potem pojawiły się wózki, kolejki, pierwsze „gruzowiki" i koparki.

W powiecie Siemiatycze był to wówczas największy zakład przemysłowy. Średnia płaca w firmie sięgała 1,5 średniej krajowej. Zatrudnionych było 120 ludzi. Przy przeróbce kredy w Siemiatyczach pracowało kolejne 38 osób. Firma produkowała wówczas kredę surową, mieloną i formowaną. Na surowiec codziennie oczekiwała kolejka kilkunastu samochodów. Produkowano wówczas miesięcznie 3 tys. ton kredy.

– Byliśmy dumni, że tutaj pracujemy – podkreślają starsi pracownicy.

W grudniu 1971 roku, na polecenie władz partyjnych, Zakład w Mielniku połączono z zakładem w Kornicy. W Mielniku mówi się, że mieli mniejsze chody, więc w Kornicy zrobiono dyrekcję, a Mielnik zszedł do roli podrzędnej. W ten sposób powstały Kornickie Zakłady Kredowe i Zakład Produkcyjny „Mielnik" w Mielniku. Przełom nastąpił w 1981 r., kiedy to w Mielniku rozpoczęto budowę nowego zakładu. Oddano go do użytku w marcu 1983 r. Wtedy z czterech tego typu przedsiębiorstw istniejących w kraju on był najnowocześniejszy.

Nowa tradycja

„Barbórka" przywędrowała do Mielnika w 1958 roku wraz z układem zbiorowym pracy pracowników przemysłu budownictwa i materiałów budowlanych. Wprowadzono wtedy święto 4 grudnia, jako święto górnicze dla kopalń odkrywkowych.

Początkowo ludzie nie wiedzieli co to jest, ale z pomocą przyszły doświadczenia ze Śląska. Wszyscy pracownicy otrzymali obowiązkowe dyplomy. Był referat okolicznościowy i akademia. W starej świetlicy, w miejscu której stoi obecnie kino „Górnik", urządzili pierwszą imprezę. Żeby było taniej, to kupili świniaka i kilku pracowników zrobiło z niego wędliny. Urządzili zabawę. Popili. Na Barbórkę zawsze przyjeżdżały władze powiatowe i gminne na czele z sekretarzem PZPR, przybywał też szef Związków Zawodowych z Białegostoku. Nie urządzano pochodów barbórkowych, ale za to w czasie pochodów 1–majowych wyraźnie zaznaczano, że ze szturmówkami i transparentami maszeruje zakład kredowy Mielnik.

I tak było do 1989 roku – akademia i wspólny stół. Kultura picia szła z roku na rok do góry – mniej alkoholu, więcej zabawy.

Przodownicy

– Przy wspólnym stole byliśmy razem i czuliśmy się tego dnia zjednoczeni. Wiedzieliśmy, że reprezentujemy pewną grupę – dodaje Szymon Usowicz, wieloletni szef Rady Pracowniczej.

Witalis Śnieżko uważa, że górnicy byli dumni ze swojego fachu i święta, a Mielnik z nich był dumny. Nie zgadza się tez z tymi, którzy twierdzą, że „Barbórka" w tamtych czasach była rozdmuchanym komunistycznym świętem, na które spędzano górników.

– Ludzie czuli się wyróżnieni. Tego dnia wzajemnie się odwiedzali. „Barbórka" była dla naszych górników, jak Boże Narodzenie, czy Wielkanoc.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych pracowali w przedsiębiorstwie państwowym, które dobrze płaciło, więc były i tego dumni. Nie każdy w Mielniku miał tyle szczęścia. Jeszcze w latach sześćdziesiątych żony przynosiły górnikom obiad do pracy. Owa duma wynikała także z tego, co Usowicz określa jako „zryw narodu do budowy Polski".

W zakładzie byli przodownicy pracy, ale nie ma kronik, w których można by o nich przeczytać. Niewiele jest zdjęć, nie ma fragmentów przemówień. Witalis Śnieżko uważa dzisiaj, że to źle, ale kilkadziesiąt lat temu nikt się nad tym nie zastanawiał:

– Najważniejsze było jak zwiększyć produkcję.

Naród wierzył i ufał

– Kiedyś było inaczej niż teraz. Wtedy młody człowiek pytał, co ja mogę zrobić, a teraz pyta za ile? Budowaliśmy Polskę! Nikt nie pytał za ile?! – kwituje Usowicz.

W Mielniku pracownicy wyrabiali wysokie normy. Ale kiedy Usowicz szef Rady Pracowniczej w latach sześćdziesiątych pojechał z dyrektorem firmy do Powiatowej Rady Narodowej, ówczesny sekretarz miał powiedzieć do dyrektora tak:

– Macie za duże zyski. A przecież to taki mały zakładzik... Coś tam rób, coś buduj, modernizuj bo inaczej obetną ci cenę.

Usowicz jest już dzisiaj na emeryturze:

– Naród w Mielniku wierzył i ciężko pracował. Ustawiano nam normy i mówiono, że są dobre. Opowiadano, że przyjdą lepsze czasy. Nie przyszły. Zostaliśmy okłamani. I straciliśmy zaufanie.

Drudzy po Ślązakach

W telewizyjnych barbórkowych relacjach z lat siedemdziesiątych pokazywano dostojnych górników ze Śląska. Doceniano ich trud, podziwiano. O górnikach z kopalni odkrywkowych było mniej albo wcale.

– Myśmy o tym nie wiedzieli, bo wtedy tutaj telewizji nie było – komentuje ze śmiechem kilku górników.

Utożsamiali się z górnikami ze Śląska. Byli przekonani, że idą we wspólnym pochodzie. Wprawdzie gdzieś z tyłu, ale w tej samej grupie.



W latach 50. i 60. byli dumni ze swej pracy

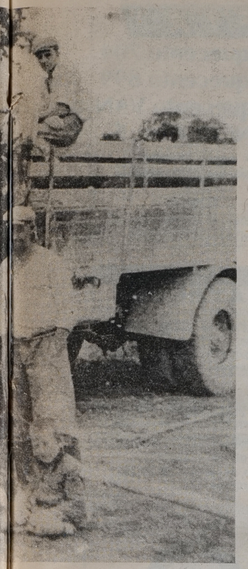



Gdzie by się nie kopało, wszędzie jest kreda

GÓRNICY

W kopalni odkrywkowej metoda wydobywania złóż polega na tym, że koparka zbiera surowiec warstwami i ładuje go na samochody ciężarowe. Kopalnia odkrywkowa w Mielniku leży niemal w centrum miasta.

– Bez przesady – operator koparki pokazuje ręką pod ziemię. – **Ślązacy to co innego. Zjeżdżają pod ziemię, a my pracujemy na powierzchni.**

Wujek z kopalni

W Mielniku nie ma rodziny, w której brat, ojciec, kuzyn nie pracowałby w kopalni albo przy przeróbce kredy. Niewielki Mielnik wiele zawdzięcza swoim „białym" górnikom. Współfinansowali albo wykonywali drogi we wsi. Oddali gminie budynek administracyjny z przeznaczeniem na przedszkole, oddali kino „Górnik". Przez lata byli opiekunami szkoły podstawowej. Przez lata byli tutaj największym zakładem i dumą gminy.

Teraz już dzieci ze Szkoły Podstawowej w Mielniku nie przygotowują na ten dzień uroczystych akademii.

– To by dzisiaj nie wypadało. Wszyscy wiedzą, że zakład przeżywa duże trudności – wyjaśnia tajemniczo Łarysa Śnieżko, nauczycielka wychowania obywatelskiego i historii.

W kilku klasach będzie tradycyjne pisanie listu do górników. Na lekcjach plastyki uczniowie namalują rysunki poświęcone górnikom i ich pracy. Przy okazji omawiania „Łyska z pokładu ldy" Gustawa Morcinka zastanowią się nad wartością pracy górnika i wartością pracy w ogóle.

W jednej z klasowych gablot znajdują się kopaliny z kopalni kredy. Młodsze dzieci zapytane o to, czy znają jakichś górników podnoszą wysoko ręce.

– Mój wujek jest górnikiem – odpowiada jedna z dziewczynek. – **Pracuje w kopalni na Śląsku.**

Pozostali uczniowie odpowiadają podobnie.

– A o białych górnikach nie słyszeliście ... – podpowiada nauczycielka.

– Aaaa – kilkoro dzieci otwiera buzie.

– Jeszcze nie uczyli się o kopalni – wychowawczyni tłumaczy niewiedzę dzieci.

Nieco lepiej w temacie zorientowana jest młodzież starsza, która recytuje jednym tchem:

– W Barbórkę składamy im podziękowanie za trud, jaki wkładają w swoją pracę.

Kiedy przyszło „nowe"

Kornickie Zakłady Kredowe, w tym firmę w Mielniku, w latach 90. doprowadziła do likwidacji zbyt liczna załoga oraz mała konkurencyjność produktów. W efekcie Kornickie Zakłady Kredowe mają dzisiaj 60 mld st.zł długów, a warte są ponoć o połowę mniej. Obecnie zakład w Mielniku produkuje zaledwie 600 ton kredy miesięcznie. Dobry jakościowo produkt to 200 ton poszukiwanej na rynku kredy wypełniaczowej. Pozostałe 400 ton to mało używana kreda malarska.

Prawdopodobnie już niedługo KZK zostaną postawione w stan upadłości. Jednak Witalis Śnieżko nie patrzy w związku z tym pesymistycznie na przyszłość firmy i Mielnika.

– Przede wszystkim to nie my jesteśmy odpowiedzialni za te długi, tylko dyrekcja w Korniku. Po drugie – to Mielnik na kredzie leży i to znakomitej, więc nie zginie.

Cechą charakterystyczną tego złoża jest fakt, że jest ono miękkie, o zawartości wody 22–25 proc. Jest wprawdzie bardziej kosztowne przy przeróbce, od złóż twardych, bo więcej potrzeba energii na wysuszenie kredy, ale w przeciwieństwie do nich znakomicie nadaje się do farb i lakierów. Dobrze przemielona mielnicka kreda może być wykorzystana do opon samochodowych.

Przy miesięcznej produkcji kredy w wysokości 600 ton z obecnie eksploatowanego złoża wystarczy jej dla zakładu na 100 lat. Na terenie Mielnika są jeszcze udokumentowane dwa złoża– na Uroczysku Głogi i w Radziwiłłowce, które będzie można w przyszłości eksploatować.

Nie zapominać o ludziach

Ostatnia barbórkowa akademia odbyła się 4 grudnia 1989 roku. Były kwiaty, nagrody, ale nie było zabawy. Podobno zabrakło pieniędzy. Przez kolejne lata wręczano „białym" górnikom jedynie barbórkowe dniówki. Coraz rzadziej przyjeżdżała dyrekcja.

– Zapomniano o ludziach. W tym roku chcemy podkreślić, że to święto nadal jest obchodzone – mówi Witalis Śnieżko.

Górnicy dostali już po 200 zł. I to wszystko. Wspólnego stołu nie będzie. Prokopiuk Stanisław i Terpiłowski Wiesław ze związków zawodowych tłumaczą, że nie ma na to pieniędzy.

Szymon Usowicz, który przez lata organizował „wspólny stół" ma na tę sprawę nieco inny pogląd.

– Tradycja była, jest i będzie. Tylko organizacyjnie to przekreślono. Teraz mówią, że nie mają pieniędzy, tak jakby kiedyś mieli ich za dużo. Chodzi o to, że wtedy ludzie chcieli się ze sobą spotkać.... ■

Fot. A. Zgiet

PEJZAŻ Z HAŁDĄ W TLE

KRYSTYNA KONECKA

Marianna wykręca mokrą szmatę, trzaska nią o podłogę i pochyloną, z trudem zgarnia niewidoczny brud. Zza wersalki, spod szafy, nawet z posadzki na klatce schodowej, gdzie wychodzi z mieszkania tyłem, wciąż w tym pochyleniu, na oślep. Tak jest codziennie po pracy, od lat. – Już nie strzimia tego marasu – narzeka po śląsku. – Czuja sie jak ta święto Barbara we swojej wieży.

Marianna jest żoną górnika. Kiedyś mieszkali w „familoku" z czerwonej cegły w Kostuchnie, a Zeflik, jej ślubny „kopidół" robił na „grubie", czyli w kopalni „Boże Dary". Potem przenieśli się do innej i zamieszkali w tyskim bloku. Nie da się ukryć, że jest tutaj czyściej, z balkonu można zobaczyć w słoneczny dzień zarys Beskidu Śląskiego. Ale z każdym rokiem powietrze staje się cięższe, a przez zamknięte okna na parapety wciska się sadza. Marianna już nie może. Sama wstaje codziennie o czwartej, robi Zeflikowi kanapki na „szychta" i razem wychodzą na pociąg, bo on do kopalni, a ona jedzie do pobliskiej elektrowni zapisywać pomiary.

– Ni ma wyjścio – mówi. **– Dziouszka mi sie wychowała u mamy, bo my ją tylko brali na pora godzin, odrobić lekcje, i zaś do babki. Wróca z roboty, gotuja żur, ale przedtem myja te podłogi, bo bez tego nie moga oddychać.**

Od tego powietrza, pracy w trudnych warunkach i życia w bloku z wielkiej płyty coś się Mariannie porobiło z oczami i w środku, bo już dwa razy miała operacje. Kiedyś aż tak nie było, chociaż dziadek, jak wielu innych, umarł na pylicę. Ale humoru ludzie więcej mieli, bo jeszcze mama podśpiewywała zabawne piosenki. Na przykład tak:

Górniku, górniku, ty czorny Murzynie,
nie bydziesz ty legoł w tej mojej pierzynie.
Bo moja pierzyna złotem wyszywano,
a twoja koszula trzy lata nie prano.

– Święto Barbara i tak mo nos w opiece – pociesza się Marianna. **– Jakoś mi sie chop uchował pod tom ziemiom, a teroz robi na wierchu.**

Starsi Ślązacy wiedzą, że nie wolno zeźlić Skarbnika pod ziemią i trzeba modlić się do patronki górników, Barbórki. Niektórzy znają starą legendę, jak to w dawnych wiekach bogaty ojciec zamknął ją w wieży z powodu urody. Ale temu poganinowi było mało, więc kiedy piękna Barbara zaczęła nawracać go na chrześcijaństwo, uciął jej głowę. Wtedy jednak w mordercę trafił piorun i od tego czasu święta Barbara jest patronką różnych wybuchowych zawodów, w tym górników, ale też nie wiadomo, dlaczego patronuje żeglarzom i rybakom. Najbardziej jednak górnikom, a jej wysoka figura co roku wyprowadzana jest na procesję z tyskiego kościoła pw. św. Marii Magdaleny.

Lucyna też wierzy w moc świętej Barbary, chociaż nie urodziła się na Śląsku. Lucyna jest nauczycielką, a jej mąż, Henryk, szczęśliwie dożył w kopalni do renty. Szczęśliwie? Zależy, jak na to patrzeć, bo dookoła tyle górniczego nieszczęścia.

Tacy Ciereszkowie na przykład, którzy dawno temu, porzucając podbiałostocką wieś, zabrali ze sobą nawet starego ojca. Józef Ciereszko był jednym z pierwszych, którzy zamieszkali w przykopalnianym hotelu robotniczym, bo w Tychach dopiero powstawały pierwsze bloki. Nowe Tychy zaczęto budować w latach pięćdziesiątych, jako miasto–sypialnię dla Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Józef Ciereszko sprowadził rodzinę do ceglanego bloku na osiedlu „A", teraz „Anna". Od tamtego czasu w mieście powstały osiedla o imionach kobiet do „Z" włącznie. A górników coraz mniej.

Lucyna była „gorolką", Ciereszkowie byli „gorolami". Tak ich na początku nazywali „hanysy", czyli miejscowi. Heniek, mąż Lucyny, był „hanysem" z górniczej rodziny w Mikołowie. Po latach różnice zatarły się, a już pod ziemią to nikt nie rozróżniał czarnych twarzy. Z kopalniami coś się porobiło, straciły swoją rangę.

– Ostatnio właściwie nic nie piszemy o górnictwie – przyznaje naczelny „Nowego Echa", Józef Bednarowski.

Józef Ciereszko umarł jako górnik, jeszcze przed emeryturą. Jego synowie, Zygmunt, Kazik i Zbyszek dalej fedrują.

– Zbyszek jest po wypadku – mówi Lucyna, która zna Ciereszków od dziecka. **– W kopalni ucięło mu pół stopy. Tutaj to codzienność. Mój sąsiad, ojciec dwojga dzieci, też miał niedawno wypadek na „Piaście". Na szczęście tylko został mocno potłuczony.**

Kiedy Heniek odebrał papiery na rentę, nie zjechał więcej na dół. To taki przesąd. Często zdarza się, że za ostatnim razem coś tam tąpnie, czy wybuchnie.

Heńka ubywało po trochę. Raz wyszedł na powierzchnię bez kawałka palca, innym razem z roztrzaskanym kolanem, a jeszcze potem z garścią węglowego pyłu, który wbił się w twarz pod samym okiem. Wystarczy. Tyle, że renta to nie to, co pensja z paskiem. Coraz trudniej żyć. Zresztą to nie te czasy, co dawniej, kiedy rodziny górnicze miały lepsze zaopatrzenie.

Lucyna kupuje skrzydełka kurczaka i piecze na kilka dni. Teraz przytaszczyła siaty z kapustą, ryżem i mięsem. Zrobi gołąbki na tydzień, to sobie dziewczynki odgrzeją, kiedy będzie w szkole.

– Coś strasznego, ile teraz uczniów choruje na nowotwory – mówi. **– U nas nikogo już nie dziwią dzieci z łysymi głowami, w trakcie chemoterapii. W różnych miejscach wiszą kartki z numerami konta i apelami o pomoc na operacje. Tak uratowany został 18-letni syn mojej koleżanki, któremu usunięto w porę nowotwór mózgu. Nie, jednak kiedyś tego nie było.**

Dzieci na Śląsku są coraz mniej odporne, odkrywa się u nich zupełnie nieznane schorzenia. Lucyna kiedyś wypisywała wszystkim swoim uczniom karty na kolonie, teraz jedną lub dwie. Swoje dzieci wywoziła nawet do Plosek na Białostocczyźnie, teraz nie bardzo jest za co jeździć. Kiedy mąż przeszedł na rentę, dała się omamić firmie, dla której – jak wielu innych – kisiła mleko. Po sądach zwrócono jej tylko 20 proc. finansowego wkładu. Dobrze, że Sylwia nie wyszła za górnika, może będzie jej lepiej. Ma wspaniałego i bardzo pracowitego męża, chociaż jego profesja, lakiernictwo samochodów, też jest ryzykowna. ■

Fot. Autorka



Święta Barbara ustrzegła męża Lucyny



Córka górnika wyszła za lakiernika

CAŁY ŚWIAT...

WYGRAJ...



SKLEPY:
„TELEWIZOR" ul. Legionowa 9/1, tel. 441-729
„TELEWIZOR" ul. Sienkiewicza 26, tel. 435-101

„TELEWIZOR" Zambrów, Plac Sikorskiego 2, tel. 71-30-15
Łomża, ul. Stary Rynek 3, tel. 16-33-13
Wysokie Mazowieckie, ul. Rynek im. J. Piłsudskiego 79 tel. 75-31-84

Przyjdź kup i wygraj: Telewizor Curtis 21"
Pralka Zanussi
Radiomagnetofon Sony
Czajnik Philips
5 suszarek
10 kaset VIDEO
Rozwiązanie konkursu 29.12.95 r. o godz. 12.00
Szczegóły w sklepach

"Społem" PSS w Olecku ogłasza

publiczny przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości

położonej w Olecku przy ul. Zamkowej oznaczonej nr. geodezyjnym 428.

W skład nieruchomości wchodzą:

1) działka o powierzchni 1696 mkw.,

2) pawilon gastronomiczny – kawiarnia "Zamkowa" o powierzchni użytkowej 169 mkw.,

3) hangar na łodzie murowany o powierzchni 42,90 mkw. z bezpośrednim dojściem do jeziora.

Cena wywoławcza wynosi 90.000 zł + VAT.

Do przetargu mogą przystąpić osoby fizyczne i prawne, które wniosą vadium w wysokości 5% ceny wywoławczej do kasy Spółdzielni najpóźniej w dniu przetargu do godz. 7.45.
Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg, od zawarcia umowy kupna–sprzedaży w wyznaczonym dniu.
Przetarg odbędzie się w dniu 11.12.1995 r. o godz. 8.00 w budynku biura przy ul. Kamiennej 1a.
Zastrzega się prawo odwołania przetargu lub unieważnienia bez podania przyczyn.

(8182)

FIAT

Cinquecento 704
Cinquecento 899
Cinquecento VAN
UNO 1,4 i.e. S

w ciągłej sprzedaży
Atrakcyjne ubezpieczenie pakietowe
KONRYS
Białystok, ul. Zwycięstwa 8F
tel. 516-364, 516-444

8141

Agencja Artystyczna "Nowacki"
ZATRUDNI
na bardzo dobrych warunkach
do pracy zagranicą
tancerki, artystki, muzyków
tel. (0-049) 172-231-82-88
Gutenbergstr. 128, D 50823 Köln

7995

Przędza tkacka i dziewiarska
w różnych kolorach i grubościach,
włókna sztuczne i naturalne,
oferuje producent.
Olecko, tel./fax (0–116) 22–26
Czas projekcji.

(6961)

Białystok
Nowowarszawska 128
tel. 414-479

DEKORA®

TAPETY
ZMYWALNE
GLAZURA
ARMATURA

Raty bez żyrantów

5318

POLMOZBYT

PP POLMOZBYT w Łomży
Zakład Usługowo-Handlowy Nr 1
Łomża, ul. Szosa do Mężenina 3
tel. (0-86) 18-49-48, 18-95-26

- DEALER FSO
- SUBDEALER FIAT AUTO POLAND
- SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY FSO I FIAT AUTO POLAND
- montaż urządzeń specjalnych (zabezpieczenia przed kradzieżą, radioodtwarzacze)
- sprzedaż części zamiennych

Zakład Usługowo-Handlowy Nr 2
"Polmozbyt"
Piątnica, ul. Stawiskowska 34
tel. (0-86) 16-33-58

- sprzedaż samochodów POLONEZ TRUCK
- nadbudowy do samochodów POLONEZ TRUCK i LUBLIN
- sprzedaż części zamiennych

7784

GoldStar

Z myślą o swoich klientach GoldStar przygotował specjalną świąteczną ofertę. Szczegóły w sklepach.





Świąteczna Oferta pod Choinkę

Świąteczna Niespodzianka
GoldStar

BĘDZIE PRZYJEMNIE

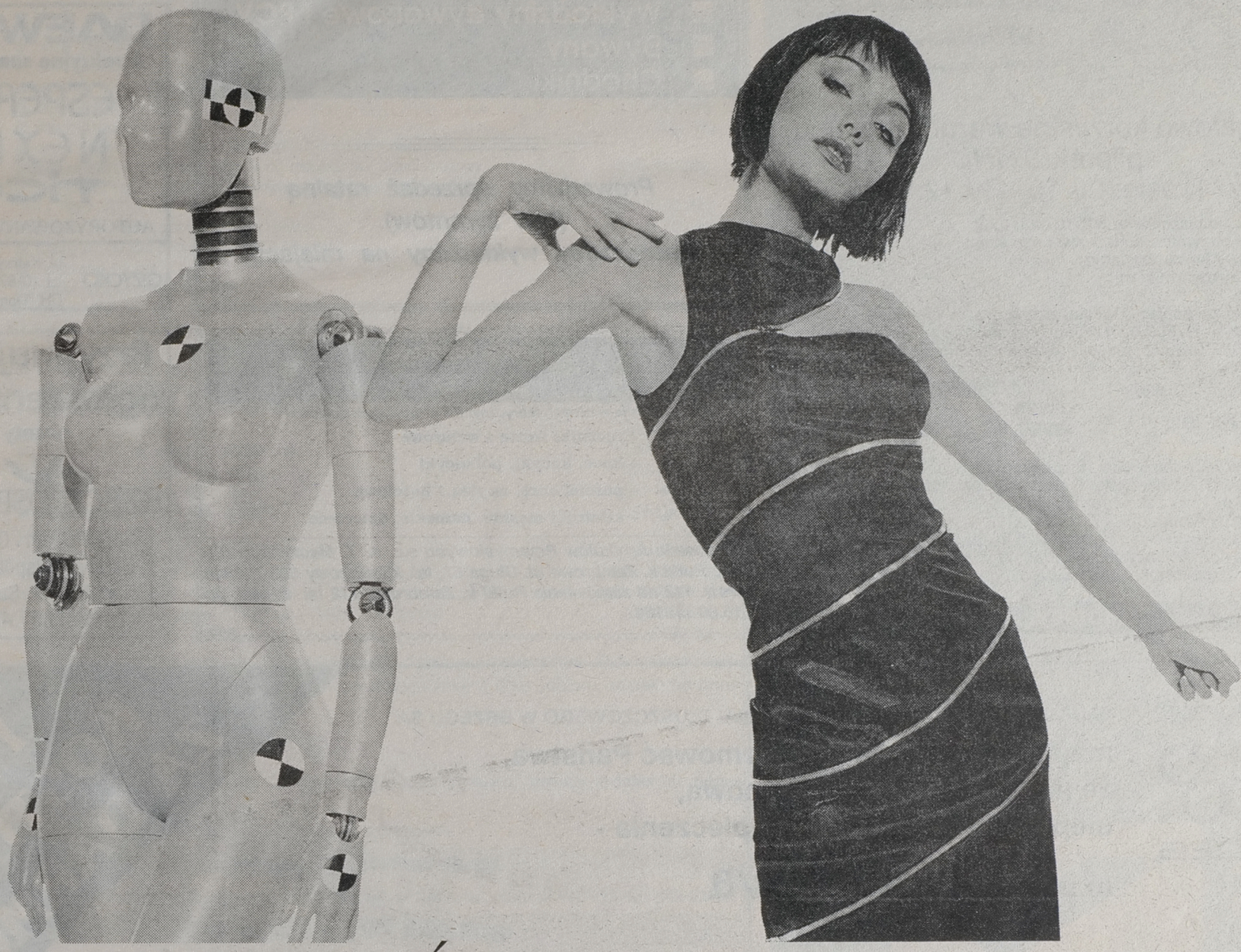

PRZYJDŹ I DOWIEDZ SIĘ DLACZEGO

Salony Peugeot czekają w dniach 2 i 3 grudnia 1995r.

PEUGEOT

SAMA PRZYJEMNOŚĆ

AUTORYZOWANE PUNKTY SPRZEDAŻY PEUGEOT:
POZNAŃSKI AUTO, 15-181 Białystok, ul. 27 Lipca 1/1, tel./fax: 085-755 721;
POLAM, 16-400 Suwałki, ul. Sejnieńska 24, tel./fax: 087-662 112;

PROMOCJA

STIHL®



Wyjątkowo korzystne warunki zakupu pilarek ***STIHL***
w okresie: **06.10 - 30.12.1995**

1. Jeżeli zakupisz pilarkę ***STIHL 023; 025; 026; 029*** otrzymasz dodatkowo bezpłatnie:
- zapasowy łańcuch tnący;
- pilnik z prowadnikiem;
- siekierę.
2. Ponadto zwracając dowolną, zużytą pilarkę spalinową otrzymasz **50 zł (500.000)** rabatu przy zakupie każdej wybranej pilarki ***STIHL*** (również jednej z wyżej wymienionych).

Autoryzowani Dealerzy **STIHL®**

Augustów - Nowomiejska 18, **Białystok** - Św. Rocha 10 lokal nr 3 paw. Pasaż, Kawaleryjska (Targowica paw. 1), **Bielsk Podlaski** - Kolejowa 13a, **Ełk** - Armii Krajowej 8, **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, **Kruklanki** - Dworcowa 12, **Łomża** - Kierzkowa 1, **Ostrołęka** - Żeromskiego (przy PKP), **Rudka** - Łąkowa 12, **Ryn** - Kopernika 21, **Siemiatycze** - Plac Wyzwolenia 40, **Suwałki** - Krótka 4, **Szczebra k/Augustowa, Węgorzewo** - Zamkowa 24.

Zapraszamy ! 6248

PH Jantex

Ełk, ul. Kościuszki 24

oferuje do sprzedaży
w szerokim asortymencie
(500 wzorów)

- Wykładziny dywanowe i PCV
- Dywany
- Chodniki

Prowadzimy sprzedaż ratalną (bez żyrantów).
Obszywamy wykładziny na miejscu.

(8193)

Hurtownia Patronacka „ZWOLTEX"

oferuje w cenach fabrycznych z możliwością dowozu:

- **– ręczniki frotte i welurowe**
- **– koce, kocyki, półkocyki**
- **– pościel corę, zwykłą i hotelową**
- **– szlafroki męskie, damskie, dziecięce.**

Hurtownia Artykułów Przemysłowych s.c. K. T. Mączyńscy 18–312 Rutki k. Zambrowa ul. Długa 57, tel. kierunkowy 086 716840 wew. 112 na zamówienie Rutki k. Zambrowa 112 tel. B–stok po 16.00 752164.

(8062)

CENTERTEL®
Telefony komórkowe
- sprzedaż gotówkowa
- leasing
- autoryzowany montaż

KONRYS ul. Zwycięstwa 8F
tel. 51-63-64

EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY

8195

DAEWOO
Atrakcyjne samochody
ESPERO
NEXIA
TICO
AUTORYZOWANY DEALER

GIŻYCKO ul. Kętrzyńskiego 12a tel. (0-878) 55-44 DH "Dominik" 8261

Przyjmujemy ogłoszenia do gazety
RZECZPOSPOLITA

Biuro Reklam i Ogłoszeń "Gazety Współczesnej" Białystok, ul. Suraska 1 tel./fax (085) 42-51-16

BRZEG®

NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO W BRZEGU SA
mają przyjemność poinformować Państwa, że na rynku pojawiła się nowa, ulepszona margaryna do pieczenia -
margaryna Domowa

10 KOSTEK ZA DARMO

SPRZEDAŻ PROMOCYJNA DLA DETALISTÓW

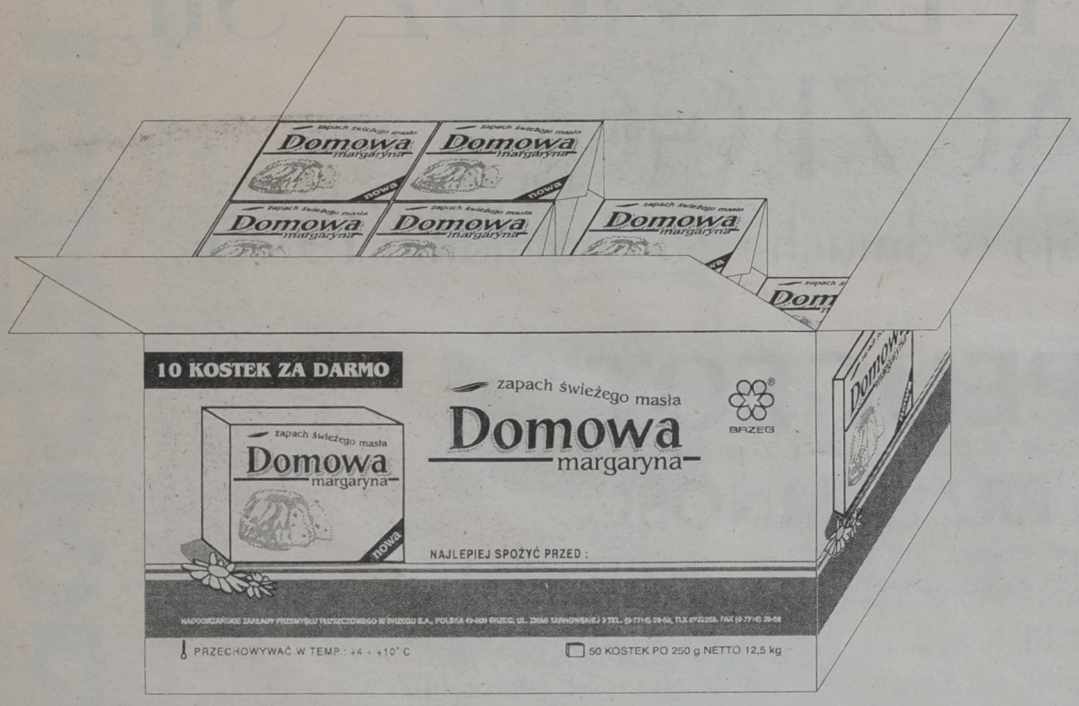

Pierwsza partia **margaryny Domowa** będzie sprzedawana po cenach promocyjnych. Kupując promocyjny karton (50 kostek) sprzedawca detaliczny zapłaci
tylko za 40 kostek!

Warunki sprzedaży promocyjnej obowiązują przy zakupie minimum jednego kartonu
margaryny Domowa

© Aida

7869

Uwaga detaliści! Sugerowana cena sprzedaży w sklepie - 1,07 zł za kostkę

CentroStal CentroStal CentroStal

PHUP „Centrostal" Sp. z o.o. w Białymstoku

bezpośrednio współpracująca z HTS Kraków, Hutą Florian, Andrzej, Katowice, i in. polskimi hutami

oferuje szeroki asortyment pełnowartościowych, atestowanych wyrobów hutniczych oznaczonych certyfikatami na znak bezpieczeństwa „B" oraz na system zapewnienia jakości ISO 9002

	c. hurtowa netto
• bl. ocynk. płaska 0,55-0,88 x 1000 – 1250 x 2000-2500 mm	1,53-1,94 zł/kg
• bl. ocynk. pł. 0,5-0,75 pokryta akrylem i plastizolem kolory: biały, koral, rudobrązowy, orzech-brąz	2,42-3,72 zł/kg
• bl. ocynk. trapez. T 18 0,55 x 790 x 6000	2,20 zł/kg
• bl. ocynk. trapez. T 35 0,75 x 750 x 6000	2,10 zł/kg
• bl. ocynk. trapez. T 18 i T 55 0,5-0,75 x 750-790 x 6000-6200 pokryta akrylem i plastizolem kolory: koral, rudobrązowy, orzech-brązowy	2,43-3,50 zł/kg
• bl. aluminiowa trapez. T 18 pokryta akrylem kolory: koral, brąz i zieleń 0,6 x 790 x 3200-6200	8,30-10,50 zł/kg
• bl. aluminiowa płaska, pokryta akrylem (zieleń)	11,70 zł/kg
• bl. czarna 0,5-30 mm (w tym tłoczna 0,5-2,0 mm)	1,07-1,58 zł/kg
• bl. żeberkowa 3,5 mm	1,14 zł/kg
• st. płaska 20 x 6 — 100 x 10 mm	0,87-1,28 zł/kg
• st. kątowa 25 x 25 x 3 — 80 x 80 x 8 mm	1,04-1,19 zł/kg
• st. kątowa z/gięta 25 x 25 x 2 — 55 x 20 x 4 mm	0,80-1,55 zł/kg
• st. ceowa 50-260 mm	0,82-1,14 zł/kg
• st. ceowa z/gięta 60 x 32 x 3 — 60 x 40 x 3 mm	1,26-1,43 zł/kg
• st. okrągła gładka 8-250 mm	0,75-1,18 zł/kg
• st. okrągła żebr. 8-25 mm (gat. 34 Gs i 18G2)	0,77-0,98 zł/kg
• walcówka gładka i żebr. 6-8 mm	0,88-1,14 zł/kg
• st. dwuteowa 80-300 mm (akt. 100-300 mm)	0,89-1,12 zł/kg
• st. kwadratowa 10 x 10 — 18 x 18 mm	1,00-1,86 zł/kg
• st. teowa 30-50 mm (akt. 40-50 mm)	1,11-1,23 zł/kg
• bednarka czarna 30 x 4 — 60 x 3 mm	0,44-1,06 zł/kg
• bednarka ocynk. 25 x 4 mm	2,49 zł/kg
• rury czarne ze szwem 3/8 — 1 1/2"	1,44-4,76zł/m.b.
• rury ocynk ze szwem 1/2 — 2"	2,90-7,92 zł/m.b.
• rury czarne bez szwu g. R-35 21,3-273 mm	3,80-76,49 zł/m.b.
• kształtowniki zamknięte z/gięte 40 x 27 x 2 — 120 x 120 x 4,5 mm	1,60-2,14 zł/kg
• rury bez szwu gat. II 33,7-44,5	0,72 zł/kg.

Do ww. cen należy doliczyć podatek VAT (7 bądź 22% zgodnie z przepisami). Przy zakupie większych ilości jednego asortymentu i opłacie za towar najpóźniej w dniu odbioru ***udzielamy bonifikat.***

— stal i blacha powyżej 3 ton
— rury powyżej 500 m.b.

Przy zakupach większych (powyżej 15 ton jednego asortymentu) istnieje możliwość negocjacji cen.

Prowadzimy cięcie usługowe stali i rur. Załadunek suwnicami.

Gwarantujemy najwyższą jakość!

Szczegółowe informacje w dziale obsługi Klienta, tel. 442-820, tel. centrali 442-925, fax 442-924.

Zapraszamy w godz. 6.30-15.30

Białystok, ul. Octowa 3 (dzielnica Bażantarnia)

8217

SZWEDZKA BLACHA
DACHÓWKOWA
22 zł/m² cena netto
TRAPEZOWA
17 zł/m² cena netto
ceny realne
SIDING, RYNNY PCV
MATERIAŁY BUDOWLANE
JAZ-BU
Hetmańska 40
tel.: 510-201
tel./fax 515-878
7640

PPH chata
Suwałki, ul. Kościuszki 128 tel. 66-70-33
Ełk, ul. Kilińskiego 16 tel. 10-99-01
• GLAZURA • TERAKOTA
• ARMATURA • SIDING
Zapraszamy 9.00-17.00, sobota 9.00-13.00
7833

P.H.U. CHOJNSKI PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE
Hurtownia Materiałów Budowlanych
w Woli Zambrowskiej k. Zambrowa
tel./fax (0-86) 71-37-55
Stolarka okienna dwu i trzyszybowa, drzwi
Onduline – Pokrycia dachowe
Cegły ceramiczne, klinkierowe, płytki
kształtki, elementy ogrodzeniowe, okapniki
Przewody kominowe, żłoby kamionkowe
Blachy dachowe, elewacje szwedzkie
4-profile, 4 kolory, trapez
Papy, lepik, azbil, wełny ROCKWOOL POLSKA
Sprzedaż SUPREMY
Wyroby sprzedajemy w cenach producentów
ceny: hurtowe i detaliczne
Zapraszamy codziennie 7.00 - 17.00, sob. 7.00 - 14.00
Atrakcyjne upusty, zabezpieczamy transport.
7622

PHUP "SETON" SC, tel./fax 19-74-84, tel. 197-387
Nowa Wieś Ełcka
oferuje w ciągłej sprzedaży hurtowej
Etylina 94 Olej opałowy
Olej napędowy
Olej opałowy lekki
(sam. cysterna z dystrybutorem)
Oleje silnikowe
(Rafinerii Gdańskiej) w cenach producenta
Dowóz własnym transportem.
8047

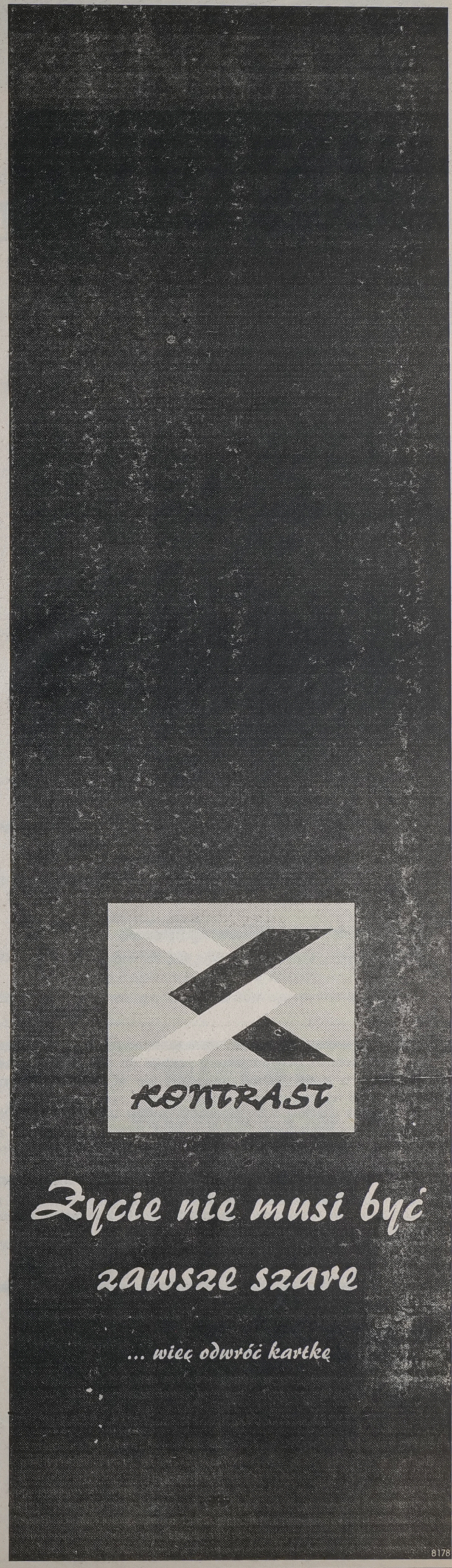

8178

SEAT VOLKSWAGEN GROUP

SALON "AUTO-LUX"

ŻABIA 20, tel./fax 52-19-07, tel. 524-603 '96



SEAT TOLEDO już od 22.374 DM



SEAT CORDOBA już od 19.443 DM

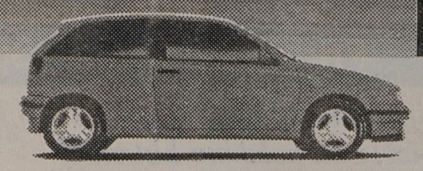

SEAT IBIZA już od 15.273 DM

AUTORYZOWANY SERWIS – AUTO ABC ul. Kolejowa 12/1 tel. 515-063, 513-848

NIEMIECKA PRECYZJA – HISZPAŃSKI TEMPERAMENT

7913

Franciszek Szymański

oferuje do sprzedaży

DOMKI JEDNORODZINNE

w zabudowie szeregowej W GRABÓWCE

Budynki przygotowane są do własnego wykończenia wyposażone w inst.: sanitarną, gazową, kanalizacyjną, centralnego ogrzewania, elektryczną, telefoniczną.

segmenty	skrajne	środkowe
p.u.	156 m²	178 m² + garaż 188 m²

pow. działek: 271 – 278 m²
cena 1 m² działki: 24,5 zł/m²
Działki na których usytuowane są domki przechodzą na własność notarialnie.

Szczegółowe informacje, tel. 435-073.

8227

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

- 1. Pawilon Handlowy w Żytkiejmach z budynkiem gospodarczym wraz z działką o powierzchni 1900 mkw. z prawem wieczystego użytkowania.
  Cena wywoławcza – 65.000 zł + 22 % VAT.
- 2. Bar Dubeninki – budynek gastronomiczny o powierzchni 119,15 mkw. wraz z działką o powierzchni 600 mkw. z prawem wieczystego użytkowania.
  Cena wywoławcza – 55.000 zł + 22 % VAT.
- 3. Wytwórnia Wód Gazowanych w Gołdapi, ul. Okrzei o powierzchni 389 mkw. wraz z działką o powierzchni 908 mkw. z prawem wieczystego użytkowania.
  Cena wywoławcza – 45.000 zł + 22 % VAT.

Przetarg odbędzie się w biurze GS w Gołdapi, Plac Zwycięstwa 6 w dniu 14.12.1995 r. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej.
Wszelkich informacji udziela biuro GS, tel. 15–07–58.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

(8222)

GAZETA współczesna

Chcesz dać reklamę?!



ZADZWOŃ

Nasz przedstawiciel handlowy odwiedzi Ciebie

Białystok, tel. 42-05-21

SPRZEDAMY

- **1. Budynek administracyjno–biurowy (3 kondygnacje) o powierzchni użytkowej 1.024 mkw. Powierzchnia działki 1.495 mkw.**
  Minimalna cena 270.000 zł (netto)
- **2. Magazyn o powierzchni 631 mkw. Powierzchnia działki 1.404 mkw.**
  Minimalna cena 120.000 zł (netto).

Ww. lokale znajdują się: Suwałki, ul. Szkolna 8.

Oferty pisemne, zawierające cenę i warunki zakupu, należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa – Suwałki, ul. Szkolna 8 w terminie do dnia 5 grudnia 1995 r.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod ww. adresem, tel. 66–63–21 lub 66–57–35.

(8186)

MASARNIE, ZAKŁADY MIĘSNE, DROBIARSKIE
f-ma MELANKO sp. z o.o.

oferująca:

* mieszanki peklujące
* mieszanki przyprawowe
* emulgatory i izolaty białek
* karageny i preparaty wspomagające
* przyprawy i osłonki do wędlin
* doradztwo technologiczne

wychodząc naprzeciw Waszym oczekiwaniom uruchomiła na terenie Zakładu Transportu Zakładów Mięsnych w Ełku

MAGAZYN SWOICH WYROBÓW
tel. (087) 10-72-14 wew. 35

KUPUJĄC U NAS, ZARABIASZ
SPRAWDŹ * ZADZWOŃ * PRZYJEDŹ * PRZEKONAJ SIĘ *

magazyn czynny w poniedziałki, czwartki, piątki od 8.00 do 15.30

8087

Urząd Skarbowy w Suwałkach podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 5 grudnia 1995 r. o godz. 10.00 odbędzie się w SPB „Pojezierze" w Suwałkach, ul. Reja 54B licytacja następujących ruchomości:

» 1. Ciągnik siodłowy Jelcz pojemność 100 cmsześc., r. prod. 1979, cena szacunkowa 13.000 zł.
» 2. Naczepa dwuosiowa odkryta r. prod. 1979, cena szac. 4.000 zł. Przystępujący do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny szacunkowej pracownikowi Urzędu Skarbowego w dniu licytacji.

Cena wywoławcza wynosi 3/4 ceny szacunkowej.

Zajęte ruchomości można oglądać w SPB „Pojezierze", Suwałki, ul. Reja 54B.
Urząd Skarbowy nie odpowiada za wady ukryte oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia licytacji bez podania przyczyn.
Ruchomości nie sprzedane w I licytacji, będą sprzedane w II licytacji, która odbędzie się w dniu 8 grudnia 1995 r. o godz. 10.00 w SPB „Pojezierze" Suwałki, ul. Reja 54B.

(8236)

CIĄGNIKI T-25A – WŁADIMIREC (30 KM)
ZETOR (62,6 KM) – 5320 STANDARD
– 5340 PRZEDNI NAPĘD

"Globtex" s.c. – Białystok, Al. 1000-lecia Państwa Polskiego 4, tel./fax 754-294

PRZEDSTAWICIELSTWA:

PHP AGRO-ROLNIK – Śniadowo, ul. Kościelna 10, tel. 17-61-23
PHU ANNA – Zambrów, Al. Wojska Polskiego 102, tel. 71-34-32
HK POM Suwałki – ul. 23 Października 31, tel. 66-32-61
POM Bielsk Podlaski – ul. Białowieska 113 D, tel. 32-66

8187

TOR SA
Autoryzowany dealer
DAEWOO MOTOR POLSKA

Białystok, ul. Choroszczańska 24
tel. 513-165, 513-070, fax 510-972
OFERUJE SZEROKI WYBÓR WSZYSTKICH MODELI
Żuk **LUBLIN**

MOŻESZ WYGRAĆ !!!

wśród osób które do końca stycznia 1996 roku kupią samochód zostaną rozlosowane.

NAGRODY

TELEWIZOR KOLOROWY oraz AKCESORIA SAMOCHODOWE

CENY FABRYCZNE (gotówka, raty, leasing) zapraszmy

8125

Wytwórczo-Usługowa Spółdzielnia Pracy w Sokółce, ul. Grodzieńska 33 ogłasza

konkurs na stanowisko

Prezesa Sp-ni.

Wymagania:

- ☐ – wykształcenie minimum średnie
- ☐ – 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym.

Termin składania ofert do dnia 8.12.95. Szczegółowych informacji dotyczących konkursu udziela dział kadr, tel. 11–22–81 w godz. od 7.00 do 15.00.

(8198)

PHP „Kormoran"
Spółka z o.o. w Kętrzynie,
ul. Sikorskiego 45
poszukuje

producentów
krawędziaków brzozowych
o wymiarach 42 x 42 mm i długości 1000 mm
oraz
tarcicy brzozowej
o grubości 42 mm z przeznaczeniem do produkcji trzonów łopatowych.

Prosimy o kontakt:
tel. (0–886)2858 lub (0–886)4345.

(8224)

„AGRO–LEGA" Spółka z o.o. w Ledze k. Ełku

tel. (0–87) 10–44–81

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

Lp. Nazwa sprzętu	ilość	cena zł
1. Ciągnik U–904	3	28.000 – 33.000
2. Ciągnik U–902	2	20.000 – 25.000
3. Ciągnik U–1201	1	28.000
4. Ciągnik C–360	3	3.500 – 11.000
5. Kombajny Z–056	4	24.000 – 35.000
6. Ciągnik gąsienicowy DT–75 z osprzętem	1	5.000
7. Samochód GAZ 53 A	1	700
8. Opryskiwacz RAU	2	3.500 – 4.500
9. Kopaczka elewatorowa	1	1.500
10. Sadzarka do ziemniaków	1	400
11. Silnik spalinowy	1	1.400
12. Brona rotacyjna DEMAJER	1	3.000
13. Przyczepa samozbierająca do siana	1	2.000
14. Pługi 3–4–5 skibowe		200 – 800
15. Inny drobny sprzęt rolniczy		

Przetarg odbędzie się 14 grudnia 1995 roku o godzinie 11.00 w siedzibie Spółki „AGRO–LEGA" w Ledze.

Sprzęt, przedstawiony do przetargu, można oglądać na terenie Spółki w Ledze od dnia 11.12.1995 r. w godzinach 8.00–14.00.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej do kasy Spółki, najpóźniej w dniu przetargu do godziny 10.00.

Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy.

Sprzedawca nie odpowiada za wady ukryte oferowanego sprzętu.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

(8207)

PRODUCENT KARTONÓW.

Z tektury falistej, tektury litej, różna wielkość i gramatura.

Ceny promocyjne, Białystok, Zaścianki 36, tel. 433–635.

(7789)

Spółdzielnia Mleczarska MLEKPOL w Grajewie, ul. Elewatorska 13 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

LP Marka i typ pojazdu	Rok produkcji	Numer rej.	Cena wywoł. bez VAT
1. Star A–29 Furgon	1982	LOC–442H	600 zł
2. Star A–29 Furgon	1982	LOC–435H	800 zł
3. Star A–28 Furgon	1974	SWN–1941	1000 zł
4. Star A–29 Podwozie	1982	LOC–434H	500 zł
5. Star A–28 Podwozie	1984	SUN–2929	1000 zł
6. Star A–28 Podwozie z silnikiem S–359	1986	SWN–2738	2500 zł
7. Star A–28 Podwozie z silnikiem S–359	1973	SUN–6499	2500 zł
8. Star A–28 Podwozie z silnikiem S–359	1985	SUN–2922	2500 zł
9. Polonez trac	1991	LOC–380K	4000 zł
10. Przyczepa chłodnia	1981	LOR–427E	1500 zł
11. Przyczepa D–47A	1980	LOR–451E	800 zł
12. Przyczepa cysterna	1983	SUT–750P	2000 zł
13. Przyczepa cysterna	1985	SUR–6255	2000 zł
14. Przyczepa cysterna	1985	SUT–818P	2000 zł
15. Przyczepa cysterna	1983	SUT–749P	2000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 1995.12.12 o godz. 10 w stołówce zakładowej.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy SM MLEKPOL do godziny 9 w dniu przetargu. Wadium wpłacone w wysokości 10% na określony pojazd upoważnia do udziału w przetargu wyłącznie danego pojazdu. Nieuzyskanie ceny wywoławczej powoduje przepadek wadium na dany pojazd.

Pojazdy można oglądać w dni robocze od dnia 95.12.01 w godz. 7–15 na bazie transportu SM MLEKPOL w Grajewie, ul. Elewatorska 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu oraz wycofania pojazdu bez podania przyczyn.

(8095)

Zatrudnimy

inżyniera budowlanego

z doświadczeniem w robotach zbrojarskich – z uprawnieniami.

Oferty pisemne z ukierunkowaniem na pozyskanie i wykonawstwo robót zbrojarskich prosimy składać:

„LAMBDA" S.A. 91–223 Łódź ul. Morgowa 9, tel. (0–42) 52–95–22.

Instytut Matematyki
Filii Uniwersytetu
Warszawskiego w Białymstoku

ogłasza nabór na I rok Studium Podyplomowego Matematyki

Informacje:
Sekretariat Instytutu, 15–267 Białystok, ul. Akademicka 2, tel. 422–335.

(8129)

UWAGA ROLNICY !

OPOZH Agromex w Białymstoku w każdy poniedziałek i wtorek

prowadzi skup cieląt po bardzo atrakcyjnych cenach

8070

Informacje tel. 413-633

Nadleśnictwo Supraśl w Supraślu,

ul. Podsupraśl 8

ogłasza przetarg nieograniczony w postaci konkursu ofert

- na projekt oraz budowę osady służbowej (budynek mieszkalny jednorodzinny z garażem) oraz garażu wolno stojącego z jednoczesnym kompleksowym zagospodarowaniem terenu o pow. 0,30 ha.

Lokalizacja inwestycji – działka nr 1489, położona w Supraślu przy ul. Konarskiego.

Teren jest w pełni uzbrojony: energia elektryczna, wodociąg, kanalizacja, gaz. Realizacja inwestycji w całości z materiałów wykonawcy.

Pisemna oferta powinna zawierać w szczególności:

- ➲ – imię, nazwisko i adres oferenta lub jego nazwę i siedzibę
- ➲ – datę sporządzenia oferty
- ➲ – oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń
- ➲ – wstępny projekt budynku oraz zagospodarowania terenu
- ➲ – przewidywaną cenę oraz termin realizacji inwestycji.

Przetarg odbędzie się w siedzibie N–ctwa Supraśl, ul. Podsupraśl 8 w dniu 15 grudnia 1995 r. o godz. 9.00. Oferty powinny być złożone w zapieczętowanych kopertach w biurze N–ctwa Supraśl w terminie do dnia 14 grudnia 1995 r., do godz. 14.00. Zmiana lub cofnięcie oferty może być dokonane tylko w terminie ustawowym dla składania ofert i jedynie przez osobę, która ofertę złożyła. Zaznacza się, że będą preferowane technologie gwarantujące szybką realizację oraz o wysokim współczynniku izolacji termicznej. Dodatkowe informacje można uzyskać w N–ctwie Supraśl w godz. 7.20–15.00, 183–135 lub 183–170. Umowa o przedmiot przetargu zostanie zawarta do dnia 10.01.1996 r.

Nadleśnictwo zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert i odrzucenia ich oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(8154)

TAPETY
WYKŁADZINY

w kolorach tęczy

Największy sklep z tapetami na wschód od Wisły – 600 wzorów. 200 niepowtarzalnych wzorów wykładzin dywanowych i PCV.

KONTRAST

Białystok, ul. Zwycięstwa 79C (obok hotelu Leśny) pn.–pt. 9.00-18.00, sob. 9.00-14.00, tel. 521-393

WIELKI KONKURS

Do wygrania:

1 x mikrofalówka
2 x odkurzacz
4 x żelazko

TAPETY
WYKŁADZINY

8179

HYUNDAI
POLMOZBYT BIAŁYSTOK



accent
Hyundai
bezpieczny - mocny - trwały
(w wersji 5-, 4-, 3-drzwiowej oraz z bogatym wyposażeniem)
ZAPRASZA
Autoryzowany Dealer
PP Polmozbyt, Białystok, ul. 1000-lecia PP 8, tel. 751-797
8069

HURTOWNIA " CAN - POL " poleca
odzież używaną, sortowaną oraz prima odzież
z KANADY, KALIFORNII, FRANCJI, WŁOCH
COTYGODNIOWE DOSTAWY
w 40 asortymentach
- pełny zestaw odzieży jesienno-zimowej
- komplety dresowe, jedwab, skóra licowa, odzież skórzana,
- bluzki damskie jedwabne, bawełniane i wiskozowe,
- spodnie, szetland, jeans, żakiety, spódnice, kurtki, futra i inne
- odzież damska i dziecięca

ZAPRASZAMY 7 - 20 w niedzielę 7 - 12
Łódź ul. Bałtycka 51 (oś. Kurczaki)
tel. (0-42)46-25-46, tel./fax 46-49-81
REALIZUJEMY DOSTAWĘ DO ODBIORCY
enter®

TRANSBUD
EŁK - SUWAŁKI - PISZ - SEJNY
- najniższe ceny w regionie
- dowóz do odbiorcy
- ciągłość dostaw
* węgiel
* koks
* miał
* olej opałowy
najkorzystniej zakupisz w:
Ełk, ul. Łukasiewicza 1, tel. 108-423
Suwałki, ul. Północna 27, tel. 675-979
Pisz, ul. Wojska Polskiego 35, tel. 34-512
Sejny, ul. Łąkowa 5 (SKR), tel. 162-027.
7679

naren
Łomżyńskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego
Łomża, ul. Wojska Polskiego 161
tel. (0-86) 16-62-31 wew. 241 - sklep, wew. 447 - Dział Handlu
ZAPRASZAMY NA ZAKUPY ŚWIĄTECZNE
do magazynów i sklepu firmowego w biurowcu przy ŁZPB
CENY BEZ MARŻY
polecamy: • obrusy świąteczne • komplety pościeli
• tkaniny pościelowe, ubraniowe, obiciowe
8135

nowator
biuro podróży
15-275 Białystok,
ul. M. C. Skłodowskiej 13,
tel. (0-85) 42-63-36,
tel./fax (0-85) 42-69-56

POBYTY SYLWESTROWE
PARYŻ - 29.12.95 - 3.01.96, autokar, hotel, śn, program c. 350 zł
BIAŁOWIEŻA - 30.12 - 2.01.96 336 zł z balem sylwestrowym
AUGUSTÓW - 30.12 - 1.01.96 196 zł z balem sylwestrowym
KOZIOŁ - 30.12 - 1.01.96 167 zł z balem sylwestrowym
ZIMA '96
CZECHY - Jesenik - wczasy rodzinne, pobyty 10-dniowe, śn, obiadokolacje, autokar z Białegostoku 9-19.02.96 365 zł
SŁOWACJA - Namestowo - zimowisko 9 - 19.02.96 - autokar z Białegostoku, pełne wyżywienie, cena 355 zł
Wszystkie ceny z VAT-em
Twardocin 9-19.02.99 autokar z Białegostoku, pełne wyżywienie, cena: 355 zł
8245 8245

PRACA

ZATRUDNIĘ

Mistrza ds. sieci i instalacji gazowych w Gazowni Łomża

- wykształcenie wyższe sanitarne lub pokrewne,
- 3–letni staż pracy na stanowiskach samodzielnych,
- preferowany wiek do 35 lat.

Warunki pracy i płacy w siedzibie Zakładu w Białymstoku, ul. Zacisze 8, telefon: 75–21–71.
(8061)

ZATRUDNIMY
Ogólnopolskie Studio Komputerowe
zatrudni chałupników na umowę zlecenie. Oferujemy pracę o charakterze biurowym (składanie i segregowanie druków). Zapewniamy dostawę i odbiór. Miejsce zamieszkania i wiek bez znaczenia. Miesięcznie 4-7 mln (uzależnione od wyk.pracy). Umowa, materiał próbny - 13 zł przy odbiorze.
Oferty z życiorysem i znaczkiem za 2,1 zł.
Centrala: S.K. „PRESTO"
70 - 405 Szczecin 1, P.O. box 72 G

» **ABC** agenta ochrony, profesjonalne kursy. Suwałki, (0-87)66-36-46. 19018
» **BPRZIMB** zatrudni maszynistów żurawi wieżowych, 530-157, 532-448. 21051
» **CUKIERNIKA** i piekarza zatrudnię, zapewniam zakwaterowanie. Gdańsk, (0-58) 43-50-50. 21021
» **ELEKTROMECHANIKA** samochodowego z grupą inwalidzką. Autohandel FUTURA, 75-10-15. 18017
» **KOBIETY** do promocyjnej sprzedaży biżuterii w Łomży, Ełku, Augustowie i Suwałkach, (0-85)611-769. 21052
» **LABORATORIUM** zatrudni technika dentystycznego. Tel. Łomża, wieczorem 187-260. 20801
» **NIESKOMPLIKOWANA** domowa praca bez maszyn. Zarobki 800. Koperta, znaczek za 1,65. 66-400 Gorzów 1, skr. 906. 20786
» **NORWEGIA** -platformy wiertnicze (wszystkie zawody). Realna informacja. Dołączyć 2,20 zł znaczkami. "114 CONSULTING" Wrocław 15 box 71. 20873
» **STOLARZA** zatrudnię. 44-44-87, 320-508. 20828
» **STOLARZA** z praktyką, 510-936. 20610
» **USA** -loteria wizowa, (0-42)57-56-31. 19511
» **USA.** (0-89) 27-30-07. 19943
» **WYSOKIE** zarobki! We współpracy z nami przy regeneracji taśm barwiących. Nowość! Stały dochód! Po podpisaniu umowy -urządzenia bezpłatnie, odbiór zregenerowanych taśm. PPHU "GRAFF" 78-600 Wałcz, Wojska Polskiego 27, fax (0-67) 58-46-77. Do oferty dołączyć znaczek - 2 zł. 20866
» **ZAINTERESOWANYM** przysyłaniem zaadresowanych kopert brytyjskiej firmie wysyłkowej, wysyłamy szczegółową korzystną informację. Dołączyć 1,90,- (na znaczki). "9 CENTRUM" Głogów 2 (legnickie), Box 183. 19574
» **ZAPROPONUJEMY** dobrze płatną pracę chałupniczą. Kontakt: "DOMPOL", 60-961 Poznań 36 BOX 1. Załącz znaczek 2 zł. 20824
» **ZESPÓŁ** muzyczny poszukuje organisty i basisty. Tel. (0-86)71-41-43 lub po 18.00 71-28-38. 20965

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

» **"ALMA"** Nieruchomości -Ełk, Armii Krajowej 7, tel. (0-87) 10-59-90, 10-45-93. 19877
» **"AMICUS"** -mieszkania, domy, działki. Kupno -Sprzedaż. Sienkiewicza 22, 435-872, 436-208. 13853
» **BANK** Spółdzielczy w Łapach sprzeda lub wydzierżawi kurniki w Bokinach, tel. 15-29-23. 20994
» **DOM** drewniany z budynkami gospodarczymi na działce 2.800 mkw., nadający się pod ogrodnictwo, w tym staw i przepływ rzeczki, 4 km od Białegostoku. Kuriany 43, tel. 431-358 po 19.00. 20484
» **DOM** o powierzchni 500 mkw. w centrum Suwałk sprzedam. Suwałki, (0-87)66-54-19. 20942
» **DOM** w stanie surowu w Białymstoku, 424-835. 20712
» **DOM** w Wasilkowie, tel. 518-093 po 19.00. 20932
» **DOM** w Wasilkowie, tel. 518-093 po 19.00. 20933
» **DOM** w zabudowie szeregowej, stan surowy zamknięty w Augustowie koło lasu sprzedam. Augustów, (0-119)26-86. 20600
» **DOM** z ogrodem, budynki gospodarcze - Stawiski, tel. 78-51-47 lub 78-57-13. 20837
» **DWUPOKOJOWE** w Białymstoku, (0-22)667-90-03. 20776
» **DZIAŁKĘ** budowlaną 1,40 ha w Niewodnicy Koryckiej, (0-87)10-80-66. 20968
» **DZIAŁKĘ** budowlaną w Bielsku Podlaskim. Wiadomość: Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 114/11 lub Siedlce, 44-33-68. 20781
» **DZIAŁKI** rekreacyjne (las) -Dobrylas, blisko Pisa. Wiadomość: Biała Piska, tel. (0-117)39-181, wieczorem. 20534
» **DZIAŁKI** uzbrojone sprzedam. Suwałki, Kosynierów 14, tel. (0-87)66-65-15 po 17.00. 21042
» **FIRMA** PYRAMID ogłasza zapisy na lokale usługowe i mieszkaniowe -Łomża, centrum, 16-46-65. 18821
» **GOSPODARSTWO** 24 ha zabudowania murowane skanalizowane sprzedam, Kasprzak Sławomir, Markowskie, 19-404 Wieliczki. 20939
» **GOSPODARSTWO** rolne 19 ha z budynkami, kanalizacja. Poganica 17, gm. Sidra. 20858
» **LOKAL** handlowy 80 mkw. 450 mln. Grajewo, Mickiewicza 6. Tel. (0-8672)26-47. 20426
» **M-4** w centrum Suwałk -sprzedam. Suwałki, (0-87)67-80-44. 20434
» **MAZURY.** Sprzedam hotel na "wyspie" w Mikołajkach pow. hotelu 3.500 mkw., zaawansowanie robót 90%, wraz z prawem własności do działki. Tel. (0-878)41-92 Giżycko. 20022
» **MIESZKANIE** 2-pokojowe w Łomży, tel. 16-41-78. 20917
» **MIESZKANIE** 2 pokojowe, w Białymstoku i działkę budowlaną w Wasilkowie, tel. 414-546. 20694
» **NOWY** dom 320 mkw. Olecko, 33-15. 20739
» **POMIESZCZENIA** magazynowe o pow. 170 mkw. wraz z działką sprzedam lub oddam w dzierżawę. Gołdap, tel. (0-87)15-15-73. 21048
» **SKRAJNĄ** szeregówkę mieszkalno - handlową przy jeziorze Ełckim, ulga podatkowa. Ełk, (0-87)10-26-31. 20978
» **SPRZEDAM** dom -stan surowy. Zambrów, tel. 71-28-01. 21057
» **SPRZEDAM** działkę o powierzchni 0.24 ha, tel. (0-86)71-30-42. 20885
» **TRANSAKCJA** -domy, mieszkania, siedliska, gospodarstwa na Suwlszczyźnie. Suwałki -Dom Nauczyciela, tel. (0-87)66-56-14. 18357

POSZUKUJĘ

» **MAGAZYNU** do wynajęcia 300 mkw. na terenie Suwałk, (0-85)51-36-52. 20587

WYNAJMĘ

» **DO** wynajęcia mieszkanie, 431-369. 20777
» **GARAŻ** i 50 mkw., 754-560. 21008
» **LOKAL** 30 mkw. Grajewo, tel. 21-70. 20848
» **LOKAL** biurowo handlowo usługowy, 428-477. 20990
» **POSZUKUJĘ** magazynu 300 mkw. na terenie Łomży, (0-85)51-36-52. 20588
» **STANCJA,** 755-627 po 16.00. 21007
» **UCZNIOM,** 611-114. 20664

USŁUGI

AUDIO-VIDEO

» **NTSC-PAL** przegrywanie kaset video. 436-800 wew. 228, 511-195. 21010

AGD, RTV

» **ANTENY** satelitarne, 416-961. 20541
» **AUTOMATYCZNE** pralki -naprawa, 444-610. 20992
» **TELENAPRAWA,** 617-752. 20516

TRANSPORT

» **AUTOBUS,** bus -wynajem. 754-221. 18760
» **AVIA** 2,5 tony izoterma. Raczki, tel. 371. 21039
» **VOLVO,** 40 msześć. 425-762. 19734

INNE

» **ALARMY,** TV-przemysłowa (konceja MSW). "Coral", tel./fax (0-85) 320-746. 19966
» **ALARMY,** TV-przemysłowa (koncesja MSW). "Coral", tel./fax (0-85) 320-746. 19969
» **ANTYWŁAMANIOWE** drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, kraty zwijane, aluminiowe drzwi, witryny. 75-12-18, "ZAMIS". 18745

CARPEXIM -Łomża, Nowogrodzka 37, tel/fax (0-86) 16-61-18 -producent: żaluzje pionowe, poziome, rolozasłony. Jakość -styl -elegancja -atarkcyjne ceny! Zapraszamy! godz. 8-16. 20937

» **CZYSZCZENIE** dywanów, tapicerki "RENOTEX", 515-963, 531-031, 415-429 20539
» **HYDRAULIK,** 426-473. 19987
» **KOMINKI,** piece kaflowe, kuchnie, przeróbki, 510-481. 20956
» **NAPRAWA** sprzętu fotograficznego. "Viporofot", Warszawska 21, 436-800 wew. 228. 21009
» **SCHODY,** mozaika. Zakład -Proniewicze. (0-834)26-24 po 16.00. 19389
» **SZPACHLOWANIE,** malowanie, suchy tynk, glazura, 611-452. 20900
» **TAPICERKA.** 431-766. 18449
» **UKŁADANIE** -glazura, terakota, marmury. Łomża, 18-63-69. 20919
» **ŻWIR,** 415-055. 18919

AUTO-MOTO

KUPIĘ

» **ŻUKA** A-16B (5 -skibowy) lub blaszaka, samochód ARO kupię. Filipów, tel. 145. 20940

SPRZEDAM

PPH "Dawid" Giżycko
sprzeda
samochód ciężarowy Star 1142 z przyczepą D–633 do przewozu żywca – piętrowy.
Pierwsza rejestracja 1990 r.
Informacja tel. (0–878) 50–12. pon.–pt., godz. 6.00–12.00.

» **126P** (1985). Choroszcz, ul. Kościuszki 5 "A", 192-693. 20999
» **AUDI** 100, 1,6 (1980), stan idealny, 69 mln. Grajewo, (0-8672)77-60. 20867
» **AUTOKOMIS,** Leszczynowa 31. Sprzedaż -Zamiana, -Raty,- PTS. Czyszczenie wnętrz samochodów, autoalarmy, radiomontaż, 540-175. 20281
» **C-360-3P** składak (1995), C-360 (1985). Łupianka Stara 20. 20825
» **CHEVROLET** Lumina VEN (1995), bogata wersja 7 osób, 68.000 zł -zamienię, 32-82-73. 21005
» **CIĄGNIK** siodłowy, Jelcz z naczepą "Zremb" ND-160, ład. 20 t (1984). Topczewo, Sadowa 29, tel. 12-87. 21025
» **CINQUENTO** 704 (1994), Ford Scorpio (1985) -sprzedam. Suwałki, (0-87)66-35-79. 21043
» **CINQUECENTO** 704, 3-letnie sprzedam, 75-23-16. 20962
» **MERCEDES** 808, blaszak (1979) -stan dobry. Konopka Jan, Jemielite Stare, gm. Śniadowo, łomżyńskie. 21015

Hurtownia Rowerów OLYMPIC
hurt • detal
Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768
Czynna w godz. 8.00-18.00
w soboty 8.00-14.00
dojazd os. Wygoda, linia 3, 9, 27.
Rower na GWIAZDKĘ – radość przez cały rok
Tylko w grudniu bonifikata do 30%
Bogata oferta urządzeń rehabilitacyjnych i rowerów treningowych.
Zapraszamy, życzymy udanych zakupów !
8234

Treść **ogłoszeń drobnych** z trzech ostatnich numerów **GAZETY WSPÓŁCZESNEJ** poznasz dzwoniąc:

TAI
44-63-45
44-63-46
44-63-47

Telefoniczna Agencja Informacyjna działa od poniedziałku do piątku w godz. 9-18

» **FIAT** 125p pick-up (1981), 3.500 zł. Kostecki Jan, Nowinka, 16-133 Majewo.21040

» **FIAT** 126p (1988) sprzedam. Zambrów, tel. (0-86)71-47-65. 20964

» **FIAT** 126p (1990) sprzedam. Suwałki, (0-87)67-36-73. 20928

» **FIAT** 126p (1991) sprzedam, Stary Folwark 68, (0-87)67-98-08. 21044

» **FIAT** 126p (1993) Łomża, tel. 16-31-56.21053

» **FIATA** 126p, 90 rok, wózek widłowy WP.G, tel. (0-86)71-61-64, godz. 8.00 - 16. 20528

» **FIATA** 127 Sport tanio. Suwałki, (0-87)66-37-11. 20818

» **FIAT** Uno (1987) 99 mln. Szczuczyn. Tel. 56-95. 21024

» **FORD** Aerostar -osobowy, (1992), 433-994. 20927

» **FORD** Fiesta (1993), tel. (0-86)191-423. 20963

» **HONDA** Civic del Sol (1993) bardzo atrakcyjny wygląd, targa 125 PS 38.800 zł - zamienię, 32-82-73. 21001

» **JELCZ** 315 +przyczepa 10t. Silnik SW-608 Jelcz -uszkodzony wał. Silnik SW-400 Star 200 -uszkodzony blok. Trzcianne, tel. 62 lub 39. 20760

» **JELCZ** 317 wywrotka (1985). Grajewo, tel. (0-8672)74-18. 20596

» **JELCZ** 325. Łomża, tel. 160-912. 20704

» **JELCZ** 3W-317, wózek Rak 3A. Knyszyn, Grodzieńska 111, Klepacki. 21047

» **JELCZA** 325, 317, Bazę SKR, przyczepy, ciągniki C-360 sprzedam. 16-412 Stary Folwark. 20814

» **JELCZA** z przyczepą: Łomża, 18-23-72. 20908

» **LIAZ,** Volkswagen, Passata 1,6, Nysę. Łempicki Stanisław, Bagińskie 17, gm. Grabowo (18-507), łomżyńskie. 20802

» **ŁADA** 1500 combi (1991), tel. 18-20-15 Łomża. 20705

» **MAZDA** 323 (1991) 80 tys. km, czerwony, centralny zamek, wspomaganie kierownicy, wersja sportowa, tel. Giżycko, 39-45 po 18.00. 20955

» **MAZDA** 626 2,5l (1994) przebieg 16000000 mil, cena 480 mln, Mazda MPV 3000 cm sześć., (1995), przebieg 5000 mil, bogate wyposażenie, idealny stan, cena do uzgodnienia. Sztabin tel. 90 lub 200. 20614

» **MERCEDES** 123, Renault 9, garaż sprzedam. Suwałki, (0-87)66-36-87. 20944

» **MERCEDESA** 190E (1988). Tel. (0-86)16-53-70. 20966

» **MERCEDES** MB100 (1991) bus (dziewięć osób). Augustów, tel. (0-119)47-727. 20439

» **NYSA** (1988) -gaz. Łomża, 18-46-71.20811

» **OPEL** Vektra 1,6i (1992), tel. (0-86)16-50-85. 20969

» **OPEL** Vektra 2,0i (1991). Łomża, tel. 188-344. 20918

» **POLONEZ** (1990) z uszkodzeniami karoserii, 11-48-50, Sokółka. 20915

» **POLONEZ** 1,4 (1994), 15V, tel. (0-86)16-53-70. 20970

» **POLONEZA** 1,6GLi, katalizator -wtrysk (lipiec 1995). Łomża, 188-915. 21056

» **POLONEZA** 1.6 (1994). Tel. (0-86)71-51-40. 20792

» **POLONEZ** Caro 1,6GLE (1994). Stawiski, (0-86)78-56-69. 20923

» **POLONEZY** nowe oraz używane. Atrakcyjne warunki sprzedaży. PTS do 7 lat. W rozliczeniu stare auto. KOMIS, Botaniczna, 44-55-48. 20032

» **PUNTO** 90 SX trzydrzwiowy (1995) sprzedam. Suwałki, (0-87)67-67-68. 20558

» **RENAULT** 18 (1984), stan bardzo dobry, Hetmańska 57. 21011

» **RENAULT** Traffic 1,7 (1988), podwyższony, stan bdb., Faktura VAT: Tel. 16-22-84 Łomża. 20836

» **SAMOCHÓD** Auto -laweta tanio sprzedam. Augustów, tel. do 16.00 55-13; po 45-363. 20604

» **SPRZEDAM** Jelcza 317 wywrotka (1987). Giżycko, tel. 31-49. 21046

» **SPRZEDAM** lub zamienię na samochód osobowy Żuka A 11 Izoterma (1987 r.). Wiadomość: Białystok, 540-838, Sokółka, 11-21-78. 21014

» **STAR** 11-42 (1994). Tel. 78-50-70. 20865

» **STAR** 28, Zaporożec, C-360 -technicznie sprawne. Choroszcz, ul. Kościuszki 1 "C". 20998

» **STARA** z przyczepą, całość oplandekowana. Łomża, tel. 18-47-27. 21049

» **STAR** osinobus sprzedam. Gołdap, (0-87)15-10-22. 20813

» **UNO** (1993) sprzedam, 538-568. 20922

» **VOLKSWAGEN** Golf III, 1,8 (1991). Rajgród, (0-8672)16-70. 20868

» **VW** Vento 2,0 GL (1994) 40.000 zł -zamienię, 32-82-73. 21003

» **ŻUKA** A-06B (1988) sprzedam. Augustów, (0-119)38-44. 20820

» **ŻUK** skrzyniowy, składak (1995). Olecko, tel. 24-28. 20974

» **ŻURAW** HDS sprzedam. Suwałki, tel. (0-87)66-69-79. 20822

❒ AUTOALARMY

» **AUTOHANDEL** "FUTURA" -ZNZ, samochody używane na raty, autoalarmy, blokady, immobilizery. Wysockiego 20, 75-10-15. 18015

» **ZNZ** -inż. Sosnowski, 511-473. 21000

BIZNES

» **"325-681".** 14318

» **100%** dobrze dochodowy interes dla ciebie. Pilnie naprawdę tanio, sklep motoryzacyjny w dzierżawionym lokalu. Kompletnie wyposażony +towar. Dobra pozycja w branży. Nauczę, wprowadzę w interes. Szerokie kontakty, tel. 614-320 (17.00 -24.00). 20780

» **AUTOWYCENY,** /0-85/327-743. 3254

» **LOMBARD,** Żabia 18/1, 445-212. 20711

» **ODSPRZEDAM** sklep "Tania odzież zachodnia". Tel. 181-584 Łomża. 20961

» **PAWILON** handlowy sprzedam. Suwałki, (0-87)67-38-21. 20555

» **POSZUKIWANY** producent desek podłogowych, wymiary poprzeczne minimum 24 x260 m m. Oferty: Poznań, fax 65-19-93. 20715

» **RZECZOZNAWCY.** /0-85/325-681. 652

» **SPRZEDAM** odzież zachodnią lub odstąpię lokal 50 mkw. Piątnica, ul. Sadowa 1. 21054

» **TOREBKI** ozdobne -Producent, ceny konkurencyjne. Tel. (16)26-41. 21017

NAUKA

» **AGENT** Ochrony, 328-944. 19705

» **ANGIELSKI** -korepetycje, Amerykanin. 44-66-29. 20448

» **EGZAMINY** na prawo, 42-72-52. 14529

» **KOPREPETYCJE** z języka niemieckiego, 750-751. 20897

» **LICEUM** Ogólnokształcące w ciągu 4 semestrów, 328-944 (8.00 -16.00). 19704

TURYSTYKA

» **USA** -KANADA -wycieczki, PIELGRZYMKA. Nowa loteria. "Batory", Lipowa 12/20, 42-55-09. 20934

ZAKUPY

❒ SKLEPY



» **"AVAL"** -anteny satelitarne i naziemne, telefony, domofony, alarmy. Białystok, Kozłowa 4, 517-656. 18975

» **FUTRA** naturalne, sztuczne, kurtki skórzane, kożuchy: Wojciech Wysocki, Łomża, Aleja Legionów 45. 19985

» **KOMIS** "Renesans". Skup, Sprzedaż, Meble, AGD, tel. 323-184 (róg Towarowej i Kraszewskiego). 20693

» **SEJFY** do wmurowania, Hetmańska 57. 21013

❒ HURTOWNIE



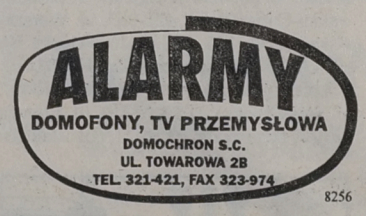

» **FAJERWERKI,** ceny atrakcyjne, rabaty. Olecko, Wojska Polskiego 16 (dworzec PKP), tel. (0-116)21-00. 18809

» **HURTOWNIA** Ogrodniczo -Przemysłowa, Łomża, Pl. Niepodległości 11/12, tel/fax 16-40-30 oferuje: choinki, ozdoby, uszczelki, nawilżacze, nasiona, beczki, folie, piece, węglarki, wiadra, siatki ogrodzeniowe, doniczki. 16681

MAKARON "Lubelski", (0-85)413-717. 20245

» **ORYGINALNA** niemiecka odzież używana bezpośrednio z TIR-a. Suwałki, (0-87)66-95-15, (9.00 -17.00). 18932

ZDROWIE

» **BEZOPERACYJNE** leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów. Białystok, 422-268. 18543

» **CYSTONE** live najtaniej, 325-683, 75-39-33 po 16.00. 20803

» **GINEKOLOG** -Mirosław Kolada, Wąska 4 (od Jagienki), poniedzialki, środy 16.00 -17.30, codziennie po 20.00. 761-828. 18222

» **GINEKOLOG** -USG Krzysztof Arciszewski: ZAMENHOFA 1, (LECZENIE NADŻEREK LASEREM). Rejestracja, 32-32-02 (8.00-18.00). 18455

» **INTERNISTA** -całodobowe wizyty, 752-293. 20463

» **LECH** Kostewicz, specjalista ginekolog. Ostrołęka, ul. Łęczysk 54a, codziennie 12.00 -13.00 (inne godziny -uprzednio telefon (0-29)50-64). Pełny zakres -całkowite znieczulenie. 17880

» **SOCZEWKI** kontaktowe, płyny dezynfekcyjne. Białystok, Krakowska 5, 422-268. 20582

» **STOMATOLOGIA** -ORTODONCJA. Pełen zakres usług. Aparaty stałe dla młodzieży, ruchome -dzieciom: lek. stom. Kamińska, Łomża, Moniuszki 6, tel. 18-33-82. 21050

ROLNICTWO

❒ KUPIĘ

» **PSZENICĘ,** jęczmień, pszenżyto, łubin kupię. Odbiór własnym transportem. Augustów (0-119)47-985 po 19.00 46-770. 19731

❒ SPRZEDAM

» **C-330** (1985), 95 mln. Tel. (0-878)11-037 wieczorem. 20954

» **C-330,** zgniatacz ziarna. Jasionówka, tel. (16-15-15)154. 21031

» **C-360,** Raczki, ul. 1 Maja 37. 20819

» **C-360** 3P, przyczepy D-35M, D-50, myjnię, osprzęt "Ostrówka". Łapy, 15-21-93. 20496

» **C-360** z kabiną w idealnym stanie (1979). Aliński Andrzej, Łętownica Parcel 22, 18-320 Andrzejewo, tel. 71-70-40. 20785

» **CIĄGNIK** C-330. Dobrzycki Zygmunt, Mazewo (19-231 Szczuczyn). 20921

» **CIĄGNIK** C-360 (1985) sprzedam. Sidorek Stanisław, Żywa Woda koło Suwałk. 20938

» **CIĄGNIK** C-360, sadzarkę czeską, Zalewski Jerzy, Kapice Stare 31, gm. Tykocin. 20991

» **CIĄGNIKI** MTZ. Bronki Olki 5, gm. Jedwabne. 20839

» **CIĄGNIK** MTZ-82 700 Mtg, zbiornik chłodniczy do mleka 750 l. kol. Sawino 38, gm. Tykocin. 20706

» **CIĄGNIK** MTZ-82 z przednim napędem. Płonka Kozły 6 -sołtys, 18-103 Płonka Kościelna gm. Łapy. 20713

» **CIĄGNIK** Ursus C-385 stan dobry, (1979) 11.000 zł. Kostecki Jan, Nowinka, 16-133 Majewo. 21041

» **CIĄGNIK** Zetor 7211 (1990), stan idealny 1700 Mg. (0-85)183-677. 20623

GOSPODARSTWO rolne (0-85) 633-461. 20724

» **GOSPODARSTWO** rolne 8 ha, 2 km od Grajewa, ziemia pszenno buraczana. Konopki k.Grajewa, Wierzbicki Józef. 21022

» **GRYKA,** słonecznik, dąb. (0-81)77-80-84. 20719

» **KOMBAJN** "Anna", cyklop. Mężenin 13 (18-411 Śniadowo). 20795

» **KOPACZKĘ** ciągnikową oraz inne maszyny rolnicze, Sokółka, 11-49-47. 20986

» **ŁADOWARKĘ** do drewna z przyczepą (1990). Suwałki, (0-87)67-39-15. 20557

» **MTZ-82** z przednim napędem i drugi w częściach. Tyszki Łabno 9, koło Kolna. 20911

» **MTZ** 80 (1992), przyczepa 3,5t, Łupianka Stara 80. 20513

» **OTRĘBY** -wymiana za zboże. "TAR" Grajewo, (0-8672)42-04. 20878

» **PŁUG** "Atlas" 5 -skibowy, kultywator składany z wałami strunowymi. Wydminy, tel. 277. 20953

» **PRASĘ** Z-224, Szaciłówka, gm. Korycin (Bartulewicz). 20989

» **PRASY** Welgier, Fahr oraz części zamienne. Pisz, (0-117)347-86. 20793

» **PRZYCZEPA** ciągnikowa 4500t, typ Autosan D-47A, po remoncie. Kozłowski Ireneusz, Pniewo 146 (18-400 Łomża). 20295

» **PRZYCZEPĘ** samozbierającą T-124 krótka (1994). Przemielewski Ireneusz, Bakaniuk, 16-420 Raczki. 20599

» **ROZRZUTNIK** do remontu. Sikory -Bartyczki 2, gm. Kobylin. 20906

» **ROZRZUTNIK** dwuosiowy, stan dobry. Olecko, 63-28. 20830

» **SNOPOWIĄZAŁKĘ** ciągnikową, rozrzutnik obornika, dwuosiowy: Tyszko Łabno 5, koło Kolna. 20909

» **SPRZEDAM** C-330, rok 1986. Borkowski Wojciech, Andrzejewo, tel. (0-86)717-134. 21030

» **SPRZEDAM** C-360, Białoruś. Tobojka Tadeusz, Piątkowizna 54, 07-438 Zalas, woj. ostrołęckie. 20876

» **SPRZEDAM** ciągniki: C-360 32 szt., 3-330 1 szt., T-25 1 szt., -cena od 4000 do 9000 zł. C-360-3P 2 szt, prasę Z-224, przyczepę zbierającą i inne. Toczyłowo 6 (3 km od Grajewa). 20977

» **SPRZEDAM** ciągnik T-25A. Krajewo Białe nr 2, gm. Zambrów. 20891

» **SPRZEDAM** ciągnik T 25, (1992) i wywrotkę. Mariowizna 3, gm. Brańsk. 20980

» **SPRZEDAM** dmuchawę i przyczepę samozbierającą T 0,72, rok 1990. Boćki, ul. Kontowa 21. 20981

» **SPRZEDAM** kombajn Bizon, przyczepa D-47 wywrot. Giżycko, tel. 21-32 po 17.00. 21045

» **SPRZEDAM** pług trzyskibowy, polski, stan idealny, K. Redos, Słójka, gmina Szudziałowo. 21033

» **T-25** (1995) sprzedam -zamienię na większy. Dojarkę Alfa Mewal -nową. Suwałki (0-87)66-44-40. 20598

» **TANIO** sprzedam: roztrząsacz obornika 2-osiowy, pług 5-skibowy podorywkowy. Lutostań 32, gm. Łomża. 20817

» **URSUS** 914, tel. 306 Wydminy. 20952

» **URSUS** C-330M (1989). Jezioroskie 20, tel. Kruklanki 179. 20957

» **URSUS** C-360 (1977). Sienicki Jerzy, Koty 13, gm. Łomża. 20797

» **WIĄZAŁKA** Warta 2 (1988). Rusiłowski Jan, Żarnowo II k. Augustowa. 21037

» **ZETOR** 7211 (1989) lub C-360 3P. Żelazki 5. Stawisk, 78-55-98 -wieczorem. 20808

» **ZO56** stan bardzo dobry, 31.000 zł. Grabowski, Grabówka 18, 18-300 Zambrów. 21058

ZWIERZĘTA

» **AMSTAFFY,** 762-494. 20396

» **KOZY** sprzedam. Janów k. Sokółki, tel. 110. 21012

» **SKÓRY** z nutrii kupię. Suwałki, (0-87)67-74-25. 21038

» **SPRZEDAM** 8 miesięczne Rottweilery. Łomża, 160-873. 20912

» **SZNAUCERY** miniaturowe czarno -srebrne po włoskim interchampionie -najlepszym prezentem na Gwiazdkę, 42-62-82. 21004

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

» **"OSTRÓWEK"** kupię. Suwałki, (0-87)66-66-72. 20556

» **BARAKOWÓZ,** 416-818 wew. 23. 20757

» **BRZOZĘ,** olchę. Łomża, Kwiatowa 45, (0-86)16-07-07. 20613

» **FRYZY** parkietowe. (0-85) 55-34-46. 19938

» **KUPIĘ:** przyczepę kampingową oraz saksofon tenor -zachodni. Zambrów, tel. 71-62-47. 20815

SILOSY CEMENTOWE. (0-86)18-39-97. 19765

» **SOSNĘ,** świerk, olszynę, osikę, 42-37-21. 20943

» **ŚWIADECTWA** udziałowe, 322-297. 20967

❒ SPRZEDAM

» **AMIGA** 500 z osprzętem, 610-988. 20462

» **AMIGĘ** 1200, 618-041. 20449

» **AZSO-50** urządzenie do spalania trocin na gwarancji, 433-180. 20988

» **CIĄGNIK** C-385 sprzedam lub zamienię na samochód osobowy. Raczki, tel. 228, suwalskie. 20823

» **DWA** garaże w szeregu sprzedam. Kleosin, tel. 632-201. 20537

» **FREZARKI,** koordynarki, szlifierki do płaszczyzn, prasy mimośrodowe, 15-22-97. 20350

» **FUTRO** z lisów, 535-706. 20892

» **FUTRO** z norki: Łomża tel. 16-35-27 po godz. 18.00. 20536

» **GARAŻ** murowany z kanałem, Towarowa. Oferty Biuro Ogłoszeń "21020". 21020

» **GRUBOŚCIÓWKĘ** trzystronną sprzedam. Suwałki, (0-87)67-10-72. 21036

» **KOCIOŁ** olejowy, 444-150. 21026

» **KOMPLET** wypoczynkowy sprzedam. Suwałki (0-87)67-00-96. 20559

» **KUCHNIĘ,** szafę, łóżko, regał, stolik, wypoczynek, 762-643. 20720

» **MASZYNĘ** kuśnierską sprzedam. Suwałki, (0-87)66-53-82. 20812

» **PARKIET,** drzwi dębowe, jesionowe -producent, płatnik VAT. (0-85) 55-34-46.19939

» **PARKIET** -producent, 753-662. 19784

» **PC 486,** 15-35-11. 20631

» **PILNIE,** tanio wieża Sony, Compact CDP-C345 (5 -płyt, pilot), Deck TC-WR 635S (2 kieszenie, Dolby S). Wzmacniacz TA-F435R (2 X75W, pilot). Tuner ST-S211 (2x UKF, 40 stacji). Kolumny ALTUS 110. Stan idealny, tel. 614-320 (17.00 -24.00). 20782

» **SALON** maszyn krawieckich. Nowe używane -najtaniej. Bogaty wybór. Białystok, ul. Sienkiewicza 24, tel. 435-394. 20407

» **SPRZEDAM** falarkę do blachy, spawarkę "Bester 260A". Węgorzewo, 716-05, po godz. 15.00 728-96. 20863

» **SPRZEDAM** kiosk spożywczy przy ul. Wierzbowej z pełnym wyposażeniem, 633-564. 21018

» **SPRZEDAM** samochód Żuk A 011, cena 4500,- oraz fortepian antyk w dobrym stanie. Tel. 11-48-39. 21032

» **SPRZEDAMY** suchy bal 8 cm, deski 32, 25. Chmielewo, Depta Edmund. 21016

» **SUKNIĘ** ślubną z dodatkami, 15-22-47. 20902

» **TANIO** szafę, 32-52-82. 20995

» **TARCICA** iglasta -szeroki asortyment. Tartak Goniądz, tel. 166. 20779

» **TELEFONY** bezprzewodowe do 20 km, (0-22)47-98-35. 20602

» **WIATĘ** stalową, wózek widłowy, kabinę lakierniczą Ostrówek, Stara W.200, dźwig Mercedesa DT-75. (0-86) 71-35-51. 20530

❒ INNE

» **KLARA** Olszewska -horoskopy, przewidywania, 188-565. 20337

» **ODZYSKIWANIE** długów pieniężnych (prywatnych). Kwiatkowski Piotr, 19-400 Olecko, skrytka pocztowa 77. 21035

TOWARZYSKIE

» **PANOWIE** z Belgii pragną poślubić panie. Pośrednictwo gratis! Dane personalne, 2 kolorowe Foto w języku polskim lub angielskim. P. Jacobs Keizershoek 48, 2550 Kontich Antwerpen -Belgia. 20018

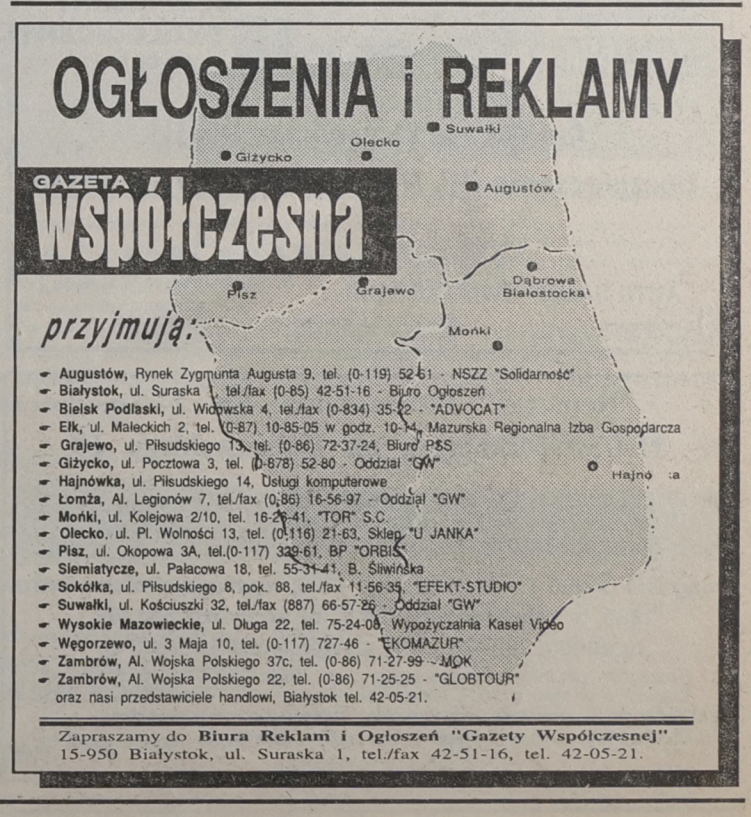

CENTERTEL®
TELEFON KOMÓRKOWY
JUŻ OD 1500 zł NETTO.
Przenośny, bezprzewodowy aparat telefoniczny Centertel to:
• błyskawiczne połączenie z każdym telefonem w Polsce i na świecie
• możliwość odbierania rozmów telefonicznych niezależnie od miejsca pobytu
• własny numer i aparat telefoniczny w ciągu jednego dnia.
SALONY SPRZEDAŻY:
Białystok - ul. Legionowa 9/1 ☎ 44-30-33 tel. kom. 096 285-111 - KARO, ul. Lipowa 6, ☎ 324-424
Suwałki - MAXIMAX, ul. Kościuszki 64, ☎ 663-203
Augustów - AGA Electronic - ul. Chreptowicza 17a ☎ 477-30 -
Ostrołęka - FHTIU BELCOFAX, D.H. KUPIEC - ul. Kopernika 7/34 ☎ 20-94
HAVO AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL CENTERTEL
8259

GLAZURA • TERAKOTA • GRES
OPOCZNO
KRAV
ZAPRASZAMY
Białystok ul. Zwycięstwa 8A II p. tel. (0-85) 514 776
8197

BOAZERIA PANELOWA (listwy wykończeniowe)
BOAZERIA PCV (od 2,6 mb, 3mb, 6mb)
GLAZURA - TERAKOTA 300 wzorów
(Polskie, Włoskie, Hiszpańskie)
KASETONY STYROPIANOWE
TAPETY Z WŁÓKIEN SZKLANYCH
LUSTRA - kilkadziesiąt wzorów
SUFITY PODWIESZANE
LAMPY STROPOWE
KRAV
Białystok ul. Zwycięstwa 8A II p. tel. (0-85) 514 776
8196

FSO POLONEZ CARO
KOMFORTOWY
BEZPIECZNY
EKOLOGICZNY
TANI
ŚWIĄTECZNA NIESPODZIANKA!
Bonifikata 10 000 000 (st. zł).
Ubezpieczenia OC, NW i Auto-Casco - GRATIS
• bardzo korzystne raty, 10% I wpłata (15% do 7 lat); formalności załatwiamy w salonie na miejscu
• przyjmujemy samochód używany w rozliczeniu
• montujemy instalację gazową (1/2 kosztów paliwa)
AUTO SALON-KWIATKOWSKI
EŁK ul. Kilińskiego 5 tel. (087) 108-111, 108-112
SUWAŁKI, ul. Noniewicza 93 DH "Wigry", (087) 66-71-59
ZAPRASZAMY GIŻYCKO, ul. Kętrzyńskiego 12A tel. (0878) 55-44 DH "DOMINIK"
8260

"Rematex" International Sp. z o.o.
11–730 Mikołajki, ul. Dąbrowskiego 10
ogłasza przetarg nieograniczony w dniu 7.12.95 r. o godz. 12.00 na sprzedaż
ciągnika C–360 T, rok produkcji 1985, wymiana silnika w roku 1989, nr rejestracyjny 724 C, nr podwozia 531281, nr silnika 292889, cena wywoławcza 5.500,00 zł.
Szczegółowych informacji udziela Sp. z o.o. "REMATEX", tel. 16–271.
Wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Spółki w dniu przetargu, a oferentowi wygrywającemu zarachowane na poczet ceny.
Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyn.
(8220)

Służba zdrowia

AMBULATORIA

• BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

• PIĄTEK, 1 grudnia

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 42-70-51 – **neurologia.**

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 – **wewnętrzny.**

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

• SOBOTA, 2 grudnia

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **położnictwo.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

• NIEDZIELA, 3 grudnia

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

DYŻURY CODZIENNE

• BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: **choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.**

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białówny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. **761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.**

• ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – **wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.**

• SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – **położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztuczna nerka.**

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – **oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.**

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

• BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczki, tel. 24-08 – zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

• ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

• SUWALSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Ełk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Gołdap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul.Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

• BIAŁYSTOK

ul. Lipowa 45, tel. 42-33-65, ul. Poleska 89, tel. 522-111, ul. Mickiewicza 27 „SALUS", tel. 323-024 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Malmeda 12, ul. Suraska 2, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie", soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8 „HORN", codziennie 7.30-19, soboty 8-16.00, we wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M.Skłodowskiej-Curie 19, tel. 421-963, ul. Warszawska 13, tel. 436-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 435-184, ul. Baranowicka 113 (9-16).

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15).

• ŁOMŻA

ul. **Dworna 35,** tel. 16-32-44.

• SUWAŁKI

ul. **Kościuszki 78,** tel. 66-49-24.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

• BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wod.-Kan.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 325-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 511-542, **Straż Miejska** – 512-741, **Żandarmeria wojskowa** – 753-301, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon Zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 32-22-22, **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 42-14-02, **Informacja o lekach** – 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, **Zielony Telefon** – 42-53-78, **TOnZ** – 42-45-02, 512-670, **„Droga"** (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus"**, ul. Warszawska 2 – 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon"** 42-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 42-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15 oraz 42-10-75.

• ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 18-55-54, **Taxi** – 16-57-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Telefon Zaufania dla kobiet** – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 21-24, **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Informacja turystyczna** – 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

• SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** 66-57-23, **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon Zaufania** (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 66-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

• EŁK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 10-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.

919 Super TAXI
Już od 1 grudnia jadąc z radiotaxi 919 weźmiesz udział w konkursie jubileuszowym.
Szczegóły w taksówkach.
Zadzwoń 919
8156





kupon wytnij i zachowaj

DRODZY CZYTELNICY!

Proponujemy Państwu nową, wspólną zabawę – zdrapkę Gwiazdkowy Hit. Zaczynamy już dzisiaj, a 29 grudnia w Sylwestrowym wydaniu Gazety Współczesnej opublikujemy ostatni kupon. Konkurs trwa więc równe cztery tygodnie. W grudniu wszyscy już myślą o Świętach, prezentach pod choinkę. My również pod tym kątem przygotowaliśmy zdrapkowe nagrody.

Główna wygrana to 100 milionów starych złotych. Poza tym nagrody gotówkowe po 700, 500 i 100 nowych złotych, telewizory kolorowe, radiomagnetofony, walkmany, sprzęt gospodarstwa domowego, kalkulatory, aparaty fotograficzne, zegarki, torby podróżne, sprzęt dla majsterkowiczów, akcesoria samochodowe, wspaniałe zabawki oraz mnóstwo innych niespodzianek.

W sumie ponad dwieście nagród.

Mamy nadzieję, że forma konkursu przypadnie Państwu do gustu. Zdrapka bowiem jest powszechnie znana i sądzimy, że nikt nie powinien mieć kłopotu ze zrozumieniem zasad. Zachęcamy jednak do zapoznania się z regulaminem, który drukujemy poniżej.

Zapraszamy więc do wspólnej zabawy. Tym, którzy wcześniej wygrali w naszych konkursach życzymy dalszych wygranych, a tym którzy do tej pory nie mieli szczęścia życzymy przełamania złej passy.

Otrzymujemy od Państwa wiele listów z prośbą o przesłanie kart konkursowych lub wręcz z zamówieniami konkretnych nagród. Pragniemy raz jeszcze wyjaśnić, że karty są bezpłatnym dodatkiem do Gazety Współczesnej. Można je otrzymać kupując 1 grudnia gazetę.

DZISIAJ POWINIENEŚ OTRZYMAĆ KOLOROWĄ KARTĘ KONKURSOWĄ (wzór poniżej).

ZDRAP NA NIEJ TYLKO TAKIE TRZY LICZBY, JAK NA KUPONIE NR 1.

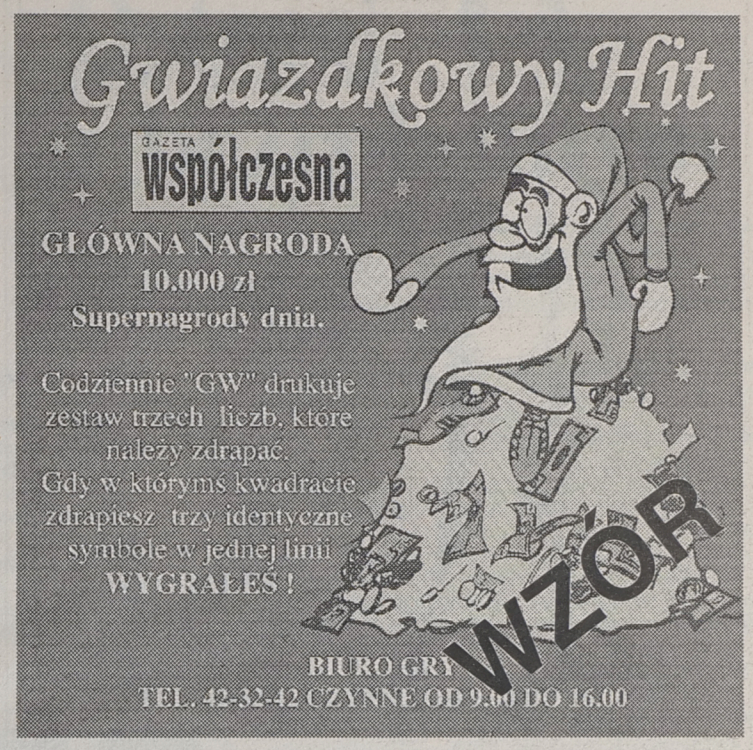



Fot. A. Zgiet, I. Wysocki

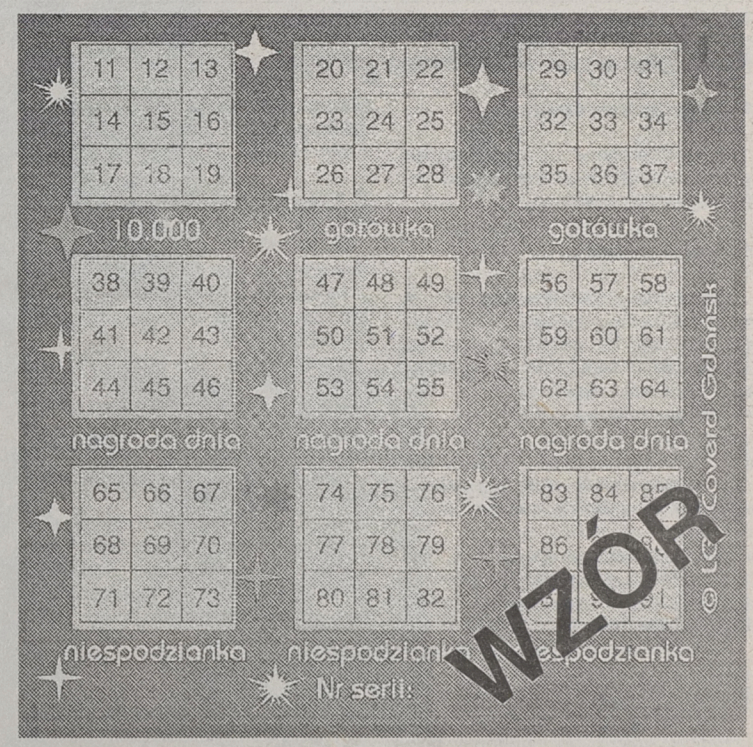

JAK GRAĆ I WYGRAĆ

- ☆ Konkurs Gwiazdkowy Hit rozpoczyna się 1 grudnia, a zakończy się 29 grudnia 1995 r. Będzie trwał 4 tygodnie.
- ☆ Codziennie w gazecie drukujemy trzy liczby, które należy zdrapać na kolorowej karcie konkursowej.
- ☆ Nagrodę możesz wygrać codziennie, gdy:

Po zdrapaniu srebrnej farby okaże się, że na dowolnym z diagramów odkryją się trzy jednakowe symbole w jednej linii (poziomo lub pionowo lub na skos).

- ☆ Wygraną należy zgłosić osobiście lub telefonicznie najpóźniej do godz. 16.00 następnego dnia. Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do godz. 16.00
- ☆ Otrzymasz wygraną, jeśli zgłosisz się do Biura Gry w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenia wygranej z właściwą kartą oraz kompletem kuponów, wyciętych z gazety (może brakować 3 kuponów) oraz wypełnisz na miejscu ankietę na temat gazety.
- ☆ Karta, na której zdrapano liczby nie drukowane w gazecie, traci ważność.

REGULAMIN KONKURSU GWIAZDKOWY HIT

1. Gazeta Współczesna organizuje quiz pod nazwą GWIAZDKOWY HIT.

2. Quiz rozpoczyna się 1 grudnia, a kończy 29 grudnia 1995 r.

3. W quizie może brać udział każdy, kto posiada kartę konkursową. Karta konkursowa jest bezpłatna i będzie dołączona do Gazety Współczesnej w dniu 1 grudnia.

Do udziału w quizie nie mają prawa pracownicy i współpracownicy GW oraz członkowie ich najbliższych rodzin.

4. Karty konkursowe są ważne przez cały czas trwania quizu.

Każda karta zawiera z jednej strony 9 diagramów z liczbami do zdrapywania oraz numer serii, z drugiej strony nazwę quizu i krótkie zasady gry.

5. Od 1 grudnia GW drukuje kupony konkursowe zawierające liczby, które trzeba zdrapać na karcie konkursowej.

6. Uczestnik quizu wygrywa wtedy, gdy po zdrapaniu farby na karcie konkursowej odsłoni 3 identyczne symbole w jednej linii (poziomo lub pionowo lub na skos) na jednym diagramie.

7. Uczestnik quizu otrzymuje nagrodę pod następującymi warunkami:

– najpóźniej do godziny 16.oo następnego dnia po zdrapaniu liczb i odkryciu 3 identycznych symboli w jednej linii (oprócz sobót i niedziel) zgłosi wygraną osobiście lub telefonicznie do Biura Gry „Gazety Współczesnej" Białystok ul. Suraska 1, pok. 108, tel. 42–32–42.

– zgłosi się po odbiór nagrody w ciągu 2 tygodni od momentu jej zgłoszenia

– odbierając nagrodę dostarczy kartę konkursową, na którą padła wygrana i zestaw wszystkich kuponów konkursowych drukowanych w GW (dopuszcza się brak trzech kuponów).

– wypełni ankietę zawierającą pytania dotyczące oceny merytorycznej i szaty graficznej gazety.

8. Karty konkursowe osób wygrywających muszą być zidentyfikowane przez organizatora quizu.

9. Każda karta zawierająca wadę druku powinna być dostarczona do Biura Gry, gdzie zostanie wymieniona na nową. Każda karta uszkodzona, sfałszowana lub zniszczona jest nieważna.

Traci ważność karta na której odsłonięto symbole ukryte pod cyframi nie drukowanymi w Gazecie Współczesnej.

10. Ta sama karta może wygrać tylko jeden raz.

W momencie odbierania wygranej uczestnik quizu losuje nową kartę, która umożliwia udział w dalszej części gry.

11. Każdy uczestnik quizu może wygrać wiele razy, posiadając wiele kart.

12. Organizator zastrzega sobie prawo do skrócenia, przedłużenia, anulowania quizu lub pewnych jego faz lub rytmu ukazywania się zestawów liczb.

13. Regulamin jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej".

14. Regulamin quizu oraz zestawy liczb, które będą drukowane w „Gazecie Współczesnej", zostały zdeponowane w Kancelarii Notarialnej p.Barbary Orzel ul. Suraska 1 w Białymstoku.

„Gazeta Współczesna" nie ponosi odpowiedzialności za nieprawidłowo wydrukowane liczby, nie odpowiadające wzorcowi zdeponowanemu w ww. kancelarii.

15. Organizator quizu zastrzega sobie prawo do opublikowania w gazecie danych osób wygrywających oraz ich zdjęć.

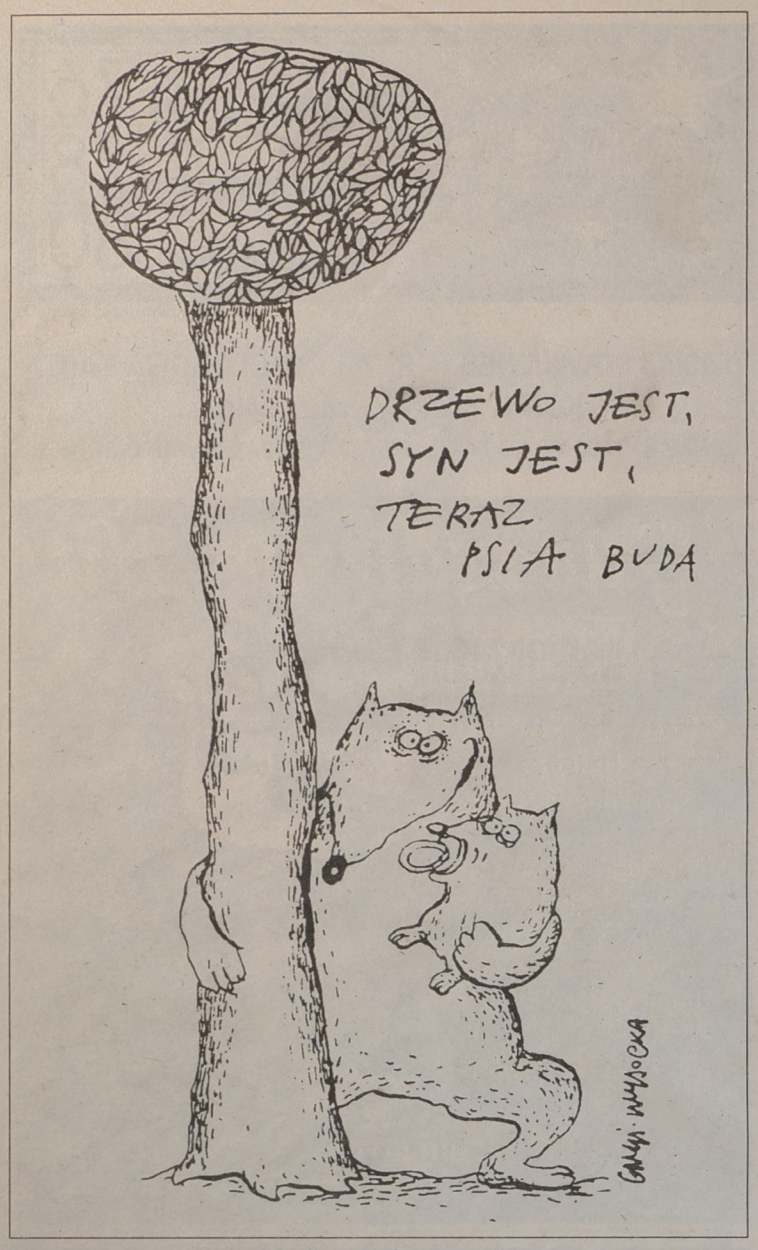

■ *Chora sprawa*

KAWAŁEK BIZNESMENA

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Straszna rzecz sie stała, kapusty ja nie zakwasił na zime.

– ?

– Bez kapusty nie ma życia.

– ?!

– Z kapusto polski naród najgorsze czasy przetrzymał. Już król Jagiełło Władysław przed grunwalcko bitwo mienso żubrowe solił i kapuste kisił, wiencej nic. Mieczów nie robił, bo był polityk i wiedział, że Niemcy dla jego broń podrzuco.

– To rzeczywiście jakaś ciekawa interpretacja faktów historycznych.

– A może tak nie było?... nu ale mniejsze z tym. Jagiełło był Litwin, a żaden starodawny polski rycerz sie nie brał za bicie, jak przed łomotem miski kapustniaku nie wpylił... też tak samo móg być bigos, tylko do bigosu wiencej miensa idzie, a my, Polaki, przeważnie zawsze biedne byli i mało kiedy grosza na mienso dla nas starczyło.

– No dobrze, ale co to ma wspólnego z panem i z brakiem u pana kiszonej kapusty?

– Dojdziem i do tego, tylko niech nie przerywa. Widzi, w moim życiu kapusta też tak samo ważna była. Przez jo okupacje całe ja przetrzymał z rodzino, przez jo sie nie złamał za Stalina i tam dalej...

– Wystarczy panie Czesiu, nie tak dawno mówiliśmy o kapuście...

– Ale wtenczas czasy byli druge. Kapusta mogła być, mogło jej nie być i też by dobrze było. A terez wielka źmiana odkond te wybory nieszczeńśliwe sie na nasze głowy zwalili.

– Słucham?

– Słuchanie dobra rzecz jest niewontpliwie. Żep ja mojej Lilki wtenczas posłuchał, by inaczej obecnie było, spokojniej ja by patrzył w przyszłość.

– Co proszę?

– Weź ty Czesek skocz na rynek i kamiennej głowy worek przynieś – do mnie moja baba mówiła, nu ale ja wtenczas był głuchi, bo nie miał rozumu. Po jakeś tam kapuste bende chodził, jak tu take ważne rzeczy w polityce! Ucho do głośnika przytknoł radiowego i słuchał kto dla kogo, za co i ile, kto kiedy co ukrad, kto sie w wienkszym gów... znaczy, w oborniku utytłał. I w taki sposób czasu na kiszenie u mnie nie było. A terez już za późno.

– Niby czemu?

– Zarez widać, że sam nie kisił. Piersze mrozy ostre byli i bakterii kwaszeniowe pomarźli. Kapuste i owszem, ukisisz, tylko całkowicie ona bendzie do kitu, a co ważniejsze, do przednówka nie dotrzyma. Późno kwaszona mientka sie zarez robi, a w smaku z miejsca wiencej taka nytka... nawiasowo mówionc, ta spod Grunwaldu za długo stała, bo aż do lipca i temu Jagiełło grunwalckiego zwycienstwa do konca nie wykorzystał.

– Yyyy...

– Tak było, nie ma co ykać. A terez niech uważnie słucha, najważniejsze sie zaczyna: żep normalne terez czasy byli, to by ja sie w pierś uderzył, by powiedział – moja kulpa, a potem kapuste zimowo poro w budce kupywał. No ale skoro jest, jak jest, mało to bendzie możliwe.

– O czym pan mówi?

– Octu pienć butelki nabył, soli z dziesienć kilo zakupił, czy cukru?

– Po co mi ocet, na co ta sól, czy cukier?

– Ja jego oszczeg, a on zrobi, co zechce, tylko żep złego słowa potem na mnie nie mówił. Niedzisiejszy ze mnie człowiek i pare rzeczy w życiu już widział. U nas jak sie tylko robi jakaś zawierucha, zaodraz wszystko ze sklepów źnika. Za jake trzy miesiency gołe półki bendo, zobaczy moje prognostyke!

– Co to za brednie!

– By ja też nie chciałem, żep tak było, no sie weźnie rozglondnie, a wtenczas racje bendzie musiał mnie przyznać. Nie wybory byli u nas, tylko narodowy kalepitus. Brat na brata zemby terez szczerzy, syn na ojca renke podnosi, ojciec na syna!

– To przesadne czarnowidztwo!

– Tak mysli? Bo ja sobie mysle, że jak klasztor Jasnej Góry przed półowo Polaków bramy zamyka, to na biało nic nie moge już widzieć. Terez tylko trzeba, żep na sklepach wywieszki pojawili: „Tu sie obsługuje tylko Kwasniewiczów", albo Wałensowych na odwyrtke.

– W kapitalizmie nie ma takich cudów.

– Jakiż u nas kapitaliz, jak skoro półowa ludzi jest za komuno, a druga półowa też tak samo mało rozumna?...jeszcze te so najmondrzejsze, co politycznie ani tu, ani tu. Tylko, że oni terez w kropce, i to całkowitej, jak to sie mówi. U mnie jest kawałek biznesmena w rodzinie, taki nie za duży, akurat polsko miaro uszyty. Od szczenki zaczoł na chodniku, terez ma hurtownie w piewnicy. Rozmawiam ja z im ostatnio, a on tylko renko macha i głowo kiwa: - A nu jego – mówi – Interes bende źwijał, bo tak czy owak cienżke czasy przyjdo na biznes. Jak sie dwa ze sobo kłóco, to trzeci musi ich opłacać, żep z głodu nie wykopyrtli. Albo wezne i wyjade dzie za jake granice. Dopokond rency jeszcze zdrowe posiadam i kawałek w głowie rozumu, spokojnego konta trzeba szukać. W tym wariatkowie późnego wieku mam ja dożywać? Toż Polaki nigdy sie ze sobo nie pogodzo, dla ich własne racji polityczne zawsze ważniejsze bendo od normalnego życia... Terez zrozumiał, czemu zle sie stało, że ja własnej kapusty nie ukisił?

– Ciągle... nie bardzo...

– Od urodzenia znaczy, troszku cienżki na umysle. Kwaszonej, tak czy siak, nie kupie, bo kapustniki albo wyjado, albo kapustny interes źwino. A jak w tych cienżkich czasach żyć bez kapusty, sie pytam? ■

■ *Złote usta – srebrne pióra*

Ogłoszenia drobne

„Życie Warszawy": (...) **ceny poniżej promocyjnych** – jeszcze trochę a zaczną płacić przy zakupie?

Mówią politycy

Tym, którzy szepczą o sepuku (które po wyborach miałby popełnić R. Czarnecki – red.), sugeruję, by pomyśleli, jak uniknąć losu japońskich kamikadze – politycznych samobójców na własne życzenie – **Ryszard Czarnecki,** lider ZChN.

Kim będzie Lech Wałęsa po 22 grudnia? To zależy, na jakiego Wałęsę zdecyduje się sam Wałęsa – **Andrzej Zakrzewski,** sekretarz stanu w kancelarii prezydenta RP.

PPS nie zmienia swego miejsca, byliśmy z Wałęsą, gdy walczył o demokrację, i jesteśmy z Kwaśniewskim, gdy jej broni – **Piotr Ikonowicz,** lider PPS.

Na wszelki wypadek obiecuję, że przez jakiś czas nie będę chodzić do Zachęty – **Aleksander Kwaśniewski,** prezydent-elekt.

Jeśli ktoś mówi, że oziębienie klimatu przyniesie śmierć dwóch milionów Polaków – to można zauważyć, że wymrą jednostki najsłabsze. Tym samym naród polski się zdecydowanie wzmocni – **Janusz Korwin-Mikke,** lider UPR.

W gazetach piszą

Zaklinanie rzeczywistości bywa skuteczne. Jeśli państwo polskie pod prezydenturą Kwaśniewskiego nazwiemy „PRL-bis" i – zgodnie z tą nazwą – obrazimy się na nie, może okazać się, że do spółki ze zwycięskim w tych wyborach obozem, właśnie „PRL-bis" zbudowaliśmy – **Piotr Bratkowski,** „Gazeta Wyborcza".

No, tośmy sobie wybrali (...) Przeciętny Polak może nie jest przypadkowy, ale jest to jednak twór debilny, przystający wypisz wymaluj do słynnego Andrzeja Mleczki. Ktoś złowił złotą rybkę i wymienia trzy najśmielsze życzenia: Expresiak, pół litra i fajki. – Taki egzemplarz występuje w polskiej przyrodzie w stanie półdzikim, a od czasu do czasu łączy się w watahy rewindykacyjnego związku zawodowego, albo podrywa się do samodzielnego czynu i głosuje tak, jak inni – **Andrzej Zięba,** „Najwyższy Czas".

Z kręgów kościelnych

Herod wybił wszystkich chłopców z Betlejem, ale nie zabił Jezusa. Radio „Maryja" też ktoś chciałby wybić – **o. Tadeusz Rydzyk,** szef katolickiego Radia „Maryja".

Jasna Góra nie może witać ludzi spod znaku sierpa i młota, zwolenników cywilizacji śmierci, aborcji i ateizmu. Zamykamy przed nimi bramy sanktuarium, choćby sięgnęli po najwyższe godności w państwie – **o.** Szczepan Kośnik, przeor jasnogórskiego klasztoru.

Nie mam takiej mądrości, dzięki której mógłbym powiedzieć, dlaczego ludzie wybrali na prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego – **bp Tadeusz Pieronek,** sekretarz Episkopatu Polski.

Artyści dywagują

Nikt nie czyta, jak ktoś czyta, to nic nie rozumie, a jak czyta i rozumie, to natychmiast zapomina – **Stanisław Lem,** pisarz.

Ktoś zadzwonił do mnie i zakładając, że będę głosował na jednego z kandydatów, namawiał mnie, abym nagrał radiową reklamówkę wyborczą dla niego (...) Odpowiedziałem, że jeśli on ma wygrać te wybory przy pomocy mojego głosu czy oświadczenia, to ja sam chcę być prezydentem – **Marek Kondrat,** aktor.

Wielu Polaków opowiedziało się za komunizmem. Powstaje pytanie, dlaczego, ale moim zdaniem, nie warto na nie odpowiadać. Tym Polakom ja odpowiadam, parafrazując trochę słowa „Pierwszej brygady": Je (...) (wykropkowanie od redakcji – red.) was pies. Polska was nie potrzebuje – **Jarosław M. Rymkiewicz,** poeta.

Publicyści publikują

Zachód nie ufa Kwaśniewskiemu, ale się nie obawia ani jego, ani powrotu komunizmu w ogóle. Byli komuniści, powiadają tutaj, najlepiej wiedzą, że komunizm jest do luftu – **Leopold Unger,** publicysta.

O nas za granicą

Polacy wybrali, mniejsza kogo i jak. Ważniejsze jest pytanie, ile w tym wyborze racjonalizmu, a ile emocji, która nigdy i nikomu nie przyniosła jeszcze nic dobrego – **„The Independent".**

(waj)

■ *Coś takiego*

Gdyby nie ortografia...

Policja zatrzymała 39-letniego Jana R., mieszkańca jednej z podkrakowskich miejscowości, który usiłował wymusić okup od właściciela kamienicy przy ul. Racławickiej. Przy zatrzymanym znaleziono brudnopis listu z pogróżkami. Jednak ten stwierdził, że był tylko dostarczycielem listu w imieniu dwóch nieznanych mężczyzn, którzy za usługę zaoferowali mu butelkę wódki.

Policjanci co prawda grafologa nie zatrudnili, ale zrobili eksperyment. Poprosili zatrzymanego o napisanie kilku zdań na osobnej kartce papieru. Okazało się, że błędy ortograficzne w liście z pogróżkami i tekście dyktowanym przez policjanta znalazły się w tych samych słowach. Jan R., zaskoczony dowodami, przyznał się do winy.

Zniewolony obrońca

W centrum Ciechanowa został napadnięty, spacerujący ulicą Warszawską, Jan P. Kilku młodzieńców zdecydowało się na atak, mimo że ich ofierze towarzyszył pies rasy rottweiler, uważany za jednego z najlepszych obrońców. Napastnicy pobili Jana P. i obrabowali z 280 zł. Zabrali też psa wraz ze smyczą wartości 700 zł.

(PAP)

KOMENTUJE GROZDEW

Droga do magisterium

